

MAREK OKUNEK

MOTYWY CHRZEŚCJAŃSKIE W IKONOGRAFII MONET POLSKICH OKOŁO 980 – 1173 r.

WYKAZ SKRÓTÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

- | | |
|------------|--|
| Bandtkie | – K. Bandtkie-Stężyński, <i>Numizmatyka krajowa</i> , t. 1, Warszawa 1839. |
| BN | – „Biuletyn Numizmatyczny”, Warszawa |
| Corpus | – M. Gumowski, <i>Corpus nummorum Poloniae</i> , z. 1, Kraków 1939. |
| Dannenberg | – H. Dannenberg, <i>Die deutschen Münzen der sächsischen und fränkischen Kaiserzeit</i> , t. 1, Berlin 1876. |
| Fiala | – E. Fiala, <i>České denáry</i> , Praha 1895. |
| Kopicki | – E. Kopicki, <i>Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznych z Polską związanych</i> , t. 1, cz. 1, Warszawa 1974. |
| Lelewel | – J. Lelewel, <i>Polska wieków średnich</i> , t. 4, Poznań 1851. |
| WN | – „Wiadomości Numizmatyczne”, Warszawa. |
| WNA | – „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, Kraków. |

WYKAZ POZOSTAŁYCH SKRÓTÓW

- | | |
|-------|--------------|
| aw. | – awers |
| il. | – ilustracja |
| poz. | – pozycja |
| reed. | – reedycja |
| rw. | – rewers |
| szp. | – szpalta |
| tabl. | – tablica |

BIBLIOGRAFIA

1. Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962.
2. Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1982.
3. Bandtkie-Stężyński K., *Numizmatyka krajowa*, t. 1, Warszawa 1839.
4. Bogucka M., *Dawna Polska*, Warszawa 1973.
5. Bołsunowski K., *Solidy Bolesława z napisem Słowiańskim*, Kijów 1887 (1888).
6. Budkova Z., *W sprawie monet palatyna Sieciecha*, WN IX 1965.
7. Cywiński H., *Dziesięć wieków pieniądza polskiego 980-1980*, Warszawa 1982.
8. Czarnowski S., *Wykopalisko monet w jaskini „Okopy” w Wielkiej nad Prądnikiem Ojcowskim*, WNA III 1896-1898.
9. Dannenberg H., *Die Deutschen Münzen der sächsischen und fränkischen Kaiserzeit*, t. 1, Berlin 1876 (reprint 1976).
10. Dowiat J., *Polska państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968.
11. Fengler H., Gierow G., Unger W., *Lexikon der Numismatik*, Innsbruck 1976.
12. Fiala E., *České denáry*, Praha 1895.
13. Friedensburg F., *Die Symbolik der Mittelaltermünzen*, t. 2, Berlin 1922.
14. Gąsowska E., *Bizancjum a ziemie północno-zachodnio słowiańskie we wczesnym średniowieczu*, WN XVI 1972.
15. Gibasiewicz S., *Przyczynek do badań nad denarami Władysława Hermana (na podstawie zespołu tych monet w Bibliotece Kórnickiej)*, WN XII 1968.
16. Gumowski M., *Corpus nummorum Poloniae*, t. 1, Kraków 1939.
17. Gumowski M., *Denary pierwszej doby piastowskiej*, WNA IV 1899-1902 i WNA V 1903-1906.
18. Gumowski M., *Katedra krakowska na monetach piastowskich*, WNA VIII 1919.
19. Gumowski M., *Moneta na Śląsku do końca XIV w.*, w: pr. zbior. pod red. W. Semkowicza, *Historia Śląska od czasów najdawniejszych do roku 1400*, t. 3, Kraków 1936.
20. Gumowski M., *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914.
21. Gumowski M., *Prawo mennicze biskupów polskich w wiekach średnich*, „Ateneum Kapłańskie”, 17 (1926) i 18 (1926).
22. Gumowski M., *Szkice numizmatyczno-historyczne z XI wieku*, Poznań 1924.
23. Gumowski M., *Trzej Bolesławowie XIII wieku. Szkic numizmatyczny*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, 6 (1938).

24. Gumowski M., *Wyobrażenia monet piastowskich jako źródło historyczne*, WNA V 1913.
25. Haczewska B., *Moneta europejska w okresie pełnego średniowiecza od poł. XI do końca XIII wieku*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 7, Kraków 1984.
26. Hildebrand E., *Angelsachsiska Mynt i Svenska Kongliga Myntkabinettet Funna i Sveriges Jord*, Stockholm 1881.
27. Hoeffer H., *Żywoty świętych pańskich*, Olsztyn 1983.
28. Hutten-Czapski E., *Catalogue de la collection des médailles et monnaies Polonaises du comte Emeric Hutten Czapski*, vol. 1, St. Petersburg 1871.
29. Jaczynowska M., *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1984.
30. Jażdżewski W., *Wykopaliśko Jarocińskie, a mianowicie monety Bolesławów czeskich*, Poznań 1879.
31. Jędrzejczak M., *Medalik Matki Boskiej Częstochowskiej* (ze zbioru S. Librowskiego), „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 36 (1978).
32. Katz V., *O chronologii denru Bolesława I a Bolesława II*, Praha 1935.
33. Kazamanova A., *Vvedenie v anticznuju numizmatiku*, Moskva 1969.
34. Kiersnowski R., *Denary zachodnio-pomorskie z drugiej połowy XII wieku*, WN IV 1960.
35. Kiersnowski R., *Monety w kulturze wieków średnich: ich miejsce i ich funkcja*, WN XXIII 1979.
36. Kiersnowski R., *O brakteatach z czasów Bolesława Krzywoustego i roli kultu św. Wojciecha w Polsce*, WN III 1959.
37. Kiersnowski R., *O tzw. „ruskich” monetach Bolesława Chrobrego*, w: *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego*, Warszawa 1958.
38. Kiersnowski R., *O wspólnych cechach ikonograficznych monet polskich i czeskich w średniowieczu*, WN XXIV 1980.
39. Kiersnowski R., *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960.
40. Kiersnowski R., *Tytuł władcy na stemplach monet średniowiecznych*, WN XXVI 1982.
41. Kiersnowski R., *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964.
42. Klinger K., *Nieznany typ denara Bolesława Śmiałego*, WN X 1966.
43. Kłoczowski J., Müllerowa L., Skarbek J., *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986.
44. Kmietowicz F., *Niektóre problemy napływu kruszcu srebrnego na ziemie polskie we wczesnym średniowieczu*, WN XVI 1972.
45. Kopicki E., *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z polską związanych*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1974

- i t. 1, cz. 2, Warszawa 1975.
46. Kostrzębski W., *O denarach Słowian zwanych wendyjskimi*, WNA V 1903-1906.
 47. Krzyżanowska A., *Moneta grecka. Cz. t. Okres helleński i hellenistyczny*, Warszawa 1972.
 48. Krzyżanowska A., *Numizmatyka grecka*, w: pr. zbior. pod red. E. Wipszyckiej, *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 1, Warszawa 1983.
 49. Kubiak S., *Znaleziska monet rzymskich z Mazowsza i Podlasia*, Wrocław 1979.
 50. Kunik A., *O rusko-vizantijskich monetach Jarosława*, Petersburg 1860.
 51. Kunisz A., *Mennictwo Cesarstwa Rzymskiego*, Warszawa 1972.
 52. Kunisz A., *Mennictwo w Cesarstwie Rzymskim w I wieku n.e.*, Katowice 1988.
 53. Kunisz A., *Numizmatyka rzymska*, w: pr. zbior. pod red. E. Wipszyckiej, *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 1, Warszawa 1983.
 54. Kunisz A., *Pieniądz Republiki Rzymskiej*, Warszawa 1973.
 55. Kunisz A., *Znaleziska monet rzymskich z Małopolski*, Wrocław 1985.
 56. *Kunst und Münzen AG*, Lugano 1983.
 57. Lelewel J., *Polska wieków średnich*, t. 4, Poznań 1851.
 58. Librowski S., *O poszerzeniu bazy źródłowej w badaniach historyczno-kościelnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 35 (1977).
 59. Luschin von Ebengreuth A., *Allgemeine Münzkunde und Geldgeschichte des Mittelalters und der neueren Zeit*, München 1926.
 60. Majkowski E., *Coins struck by Boleslav the Mighty duke of Poland (992-1025) with bust and name of Aethelred II of England*, „Numismatic Chronicle”, 14 (1934).
 61. Majkowski E., *Ethelred-Boleslaus mynter*, „Acta Numismatica Osloensia”, 1 (1934).
 62. Majkowski E., *Monety z imieniem Sieciecha. Studium z numizmatyki polskiej wieku XI*, „Przegląd Archeologiczny”, 2-3 (1920-1921).
 63. Majkowski E., *Ze studiów nad średniowieczną numizmatyką polską*, WNA XI 1927.
 64. Maleczyński K., *Bolesław Krzywousty*, Kraków 1946.
 65. Manteuffel T., *Średniowiecze powszechne*, Warszawa 1958.
 66. Michniewicz Z., *O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów*, WN IV 1960.
 67. Michniewicz Z., *Ze studiów nad symboliką niektórych wyobrażeń w kulturze doby Piastów*, WN IX 1965.
 68. Morawiecki L., *Mennictwo celtyckie*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 3, Kraków 1986.
 69. Morawiecki L., *Początki mennictwa greckiego*, Wrocław 1983.

70. Morawiecki L., *Początki mennictwa rzymskiego*, Wrocław 1982.
71. Mrowiński E., *Znak swastyki na denarze Mieszka I*, BN 1986, nr 5-8.
72. Musianowicz K., *Wyobrażenie budowli na monetach wczesnego średniowiecza*, „Dawna Kultura”, 1956, z. 4.
73. *Nieznaný brakteat Bolesława Krzywoustego*, WNA XVI 1934.
74. Nitman K., *Ilustrowana historia średniowiecza tom pierwszy od wędrówki narodów aż do wypraw krzyżowych*, w: pr. zbior. pod red. L. Kubali, *Dzieje powszechne ilustrowane część druga czasy średniowieczne*, t. 1, Wiedeń, b. r. wyd.
75. Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584 (reedycja Kraków 1860).
76. Piekosiński F., *Denary palatyna Sieciecha*, WNA III 1896-1898.
77. Piekosiński F., *Kilka uwag o denarach Bolesława Chrobrego*, WNA III 1896-1898.
78. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie J. Wujka, Kraków 1962.
79. Polkowski I., *Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności*, t. 3, Kraków 1888.
80. *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974.
81. Salamon M., *Mennictwo bizantyńskie*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 6, Kraków 1987.
82. Salamon M., *Mennictwo Cesarstwa Bizantyńskiego*, Warszawa 1980.
83. Skalský G., *Denar knížete Vclava Svatého a počátky českého mincovnictví*, Praha 1929.
84. Sotnikova M., Spasskij I., *Tysjaczilietie drevniejsich monet Rossii*, Leningrad 1983.
85. Stachowiak J., *Motywy maryjne na monetach europejskich od IX do XX wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 43 (1981).
86. Stronczyński K., *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847.
87. Stronczyński K., *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, t. 2, Piotrków 1884.
88. Suchodolski S., *Chronologia monet Władysława II i Bolesława Kędzierzawego*, WN V 161.
89. Suchodolski S., *Czeskie wpływy na wyobrażenia polskich monet we wczesnym średniowieczu*, WN VI 1962.
90. Suchodolski S., *Denar w kalecie. Trzy pierwsze stulecia monety polskiej*, Wrocław 1981.
91. Suchodolski S., *Karolińskie wpływy na mennictwo europejskie w X i XI w.*, WN XVIII 1974.
92. Suchodolski S., *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973.

93. Suchodolski S., *Moneta europejska w okresie Wędrówek Ludów i w początkach wczesnego średniowiecza ok. 430-1030 r.*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 7. *Mennictwo średniowieczne*, Kraków 1984.
94. Suchodolski S., *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław 1982.
95. Suchodolski S., *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1987.
96. Suchodolski S., *Moneta polska w X/XI wieku*, WN XI 1967.
97. Suchodolski S., *Monety palatyna Sieciecha*, WN VIII 1963.
98. Suchodolski S., *Początki mennictwa w Europie Środkowej, Wschodniej i Północnej*, Wrocław 1971.
99. Suchodolski S., *Wiślica, pow. Busko, Skarb polskich monet z końca XI w.*, WN IV 1960.
100. Swierdłłow M., *Jeszcze o „ruskich” denarach Bolesława Chrobrego*, WN XIII 1969.
101. Thomae Aquinatis S., *De regno ad regen Cypri*, w: S. Thomae Aquinatis, *Opera omnia*, t. 27, Parisiis 1875.
102. Toynbee J. M. C., *Pictures language in Roman Art and Coinage*, w: *Roman Coinage presented to H. Mattingly*, Oxford 1956.
103. Trawkowski S., *Najstarsze monety polskie*, WN XIII 1969.
104. Tymieniecki K., *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962.
105. Tymieniecki S., *Ustęp z dziejów monety polskiej*, w: *Przegląd bibliograficzno-archeologiczny*, t. 3, Warszawa 1882.
106. Umiński J., *Historia Kościoła*, t. 1, Opole 1959.
107. Wdowiszewski Z., *Jeszcze o skarbach z Dobieławic i Karczmisk. Nowy brakteat z czasów Krzywoustego*, WN III 1959.
108. Weisheipl J., *Tomasz z Akwinu. Życie, myśli i dzieło*, Poznań 1985.
109. *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1965.
110. Wojciechowski T., *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900.
111. Wolański T., *Spis monet piastowskich znajdujących się w zbiorze Tadeusza Wolańskiego*, w: K. Stronczyński, *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847 (dołączone na końcu z osobną numeracją stron).
112. Woźniak Z., *Monety celtyckie na ziemiach polskich*, WN XI 1967.
113. Wyrozumski J., *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984.
114. Zakrzewska-Kleczkowska J., *Nieznaný denar Bolesława Chrobrego*, WN IX 1965.
115. Zakrzewski Z., *Denar z napisem „PRINCES POLONIE-VLADVOI DVX”*, „Wiadomości Archeologiczne”, 16 (1939) (reedycja 1984).
116. Zakrzewski Z., *Kto wybijał denary krzyżowe i jakie jest ich pochodzenie*, „Przegląd Archeologiczny”, 2-3 (1920-1921).

117. Zakrzewski Z., *O brakteacie pamiątkowym Bolesława Krzywoustego*, WNA V 1903-1906.
118. Zakrzewski Z., *O denarach Adelheidowych z imieniem Bolesława*, WNA V 1903-1906.
119. Zakrzewski Z., *O nieprawidłowo bitych denarach za czasów Chrobrego*, w: *Studia wczesnośredniowieczne*, t. 2, Warszawa 1953.
120. Zakrzewski Z., *Pierwsza moneta polska*, cz. I: „Slavia Occidentalis”, 17 (1938); tegoż cz. II: „Slavia Antiqua”, 5 (1954-1956).
121. Zakrzewski Z., *Przyczynek do znajomości solidów Bolesława Chrobrego*, WNA IV 1899.
122. Zawadzki A., *Teoria pieniądza w średniowieczu*, B. m. r.
123. Żabiński A., *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981.
124. Żak J., *Uwagi o genezie zachodniostowiańskich monet typu angielskiego (etelredowego)*, WN VI 1962.
125. Żurek J., *Najdawniejsza moneta polska i jej związek z Poznaniem*, „Z Otchłani Wieków”, 22 (1953).

WSTĘP

W badaniach nad historią Kościoła katolickiego w Polsce wiele cennych inspiracji wnoszą nauki pomocnicze historii. Bezsprzeczna pozostaje tutaj rola paleografii, dyplomatyki, geografii historycznej czy nauki o archiwaliach, zauważyć jednak można również pewien brak zainteresowania historyków Kościoła niektórymi dziedzinami nauk pomocniczych. Bez wątpienia zbyt mało wykorzystywaną jak dotąd bazą źródłową w poznaniu dziejów chrześcijaństwa w naszym kraju pozostaje numizmatyka.

Wprawdzie już w roku 1977 ks. prof. S. Librowski w swym artykule postulującym poszerzenie bazy źródłowej nauk historyczno-kościelnych wspomina również o numizmatyce¹, jednak oddźwięk tych postulatów pozostaje po dziesięciu latach nad wyraz skromny. W roku 1978 ukazała się praca siostry M. Jędrzejczak *Medaliki Matki Boskiej Częstochowskiej* (ze zbioru S. Librowskiego)², a w trzy lata później praca ks. J. Stachowiaka *Motywy maryjne na monetach europejskich od IX do XX wieku*³. Poza tym trudno jednak znaleźć

¹ S. Librowski, *O poszerzenie bazy źródłowej w badaniach historyczno-kościelnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 35 (1977), s. 5 nn.

² M. Jędrzejczak, *Medaliki Matki Boskiej Częstochowskiej* (ze zbioru S. Librowskiego), „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 36 (1978), s. 267 nn.

³ J. Stachowiak, *Motywy maryjne na monetach europejskich od IX do XX wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 43 (1981), s. 97 nn.

w polskiej literaturze historycznej próby spojrzenia na materiał numizmatyczny pod kątem religijnej wymowy umieszczanych na monetach wyobrażeń. A tymczasem taka właśnie analiza pozwala na głębsze poznanie ducha religijnego poszczególnych epok. Istotne jest to zwłaszcza w badaniach okresów historycznych słabo udokumentowanych w źródłach pisanych, ale duże znaczenie ma również dla pozostałych okresów, przynosząc potwierdzenie lub rewizję obrazu religijności wypracowanego na podstawie badań pozostałych dziedzin nauk historycznych. Próbę wypełnienia tej luki w badaniach zainicjować ma w zamierzeniach niniejsza praca.

Zakres pojęcia „motywy chrześcijańskie” objąć ma całość symboliki stempli monetarnych związanej bezpośrednio lub wywodzącej się z kanonu ikonografii religijnej chrześcijaństwa. Oprócz więc symboli budzących bezpośrednie skojarzenia religijne, takich jak krzyż czy postacie świętych, praca ukazuje religijny wydźwięk elementów pozornie świeckich, które jednak w określonym czasie mieściły się w kanonie symboliki sakralnej.

Zawarte w drugiej części tematu dwie cezury: terytorialna i chronologiczna ograniczają zakres omawianego materiału jedynie do monet polskich wybitych w okresie od ok. 980 do 1173 r.

Pierwsza cezura wymaga kilku uściśleń. Pozostawia ona poza obrębem niniejszej pracy monety Bolesława Chrobrego wybite w Pradze oraz zachodnio-pomorski denar książąt Kazimierza I i Bogusława⁴. Większość współczesnych badaczy wyklucza praskie monety Chrobrego spośród monet określanych jako „polskie”. Chrobry po opanowaniu Czech nie włączył ich do Polski, lecz rządząc w Pradze jako „książę Czech” połączył swoją osobą obydwie kraje rodzajem unii personalnej⁵. Monety wybite przez niego w tym okresie w Pradze nie są więc „monetami polskimi”, a jedynie czeskimi monetami polskiego władcy. Świadczą o tym zarówno metrologia, jak i ikonografia tych monet należące bezsprzecznie do mennictwa czeskiego i łączące praskie denary Chrobrego z monetami Przemyślidów w organiczną całość. Z nieco innych powodów pominięto denar Kazimierza I i Bogusława I. Pomorze Zachodnie pozostaje wprawdzie aż do roku 1181 w nominalnym związku z Polską jako księstwo lenne, jednak mennictwo na tym terenie zainicjowane zostało dopiero około roku 1170 i w zakresie chronologicznym niniejszej pracy mieści się zaledwie jedna z pomorskich monet⁶. Ponadto mennictwo pomorskie rozwijało się nieco

⁴ E. Kopicki, *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1975, s. 7, typ I; Fiala, tabl. V, nr 11-21.

⁵ Por. J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski od czasów najdawniejszych do okresu przebudowy państwa w latach 1569-1572*, Warszawa 1964, s. 27; J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 91n.

⁶ R. Kiersnowski, *Denary zachodnio-pomorskie z drugiej połowy XII w.*, WN IV 1960, s. 214.

inaczej niż mennictwo polskie i rok 1173, tak istotny dla monety polskiej, nie stanowi tu żadnej cezury. Omówienie jednego tylko typu pomorskiej monety nie byłoby reprezentatywne, a ponadto rozbiłaby spójność pracy.

Chronologiczny zakres tematu obejmuje ogólnie biorąc okres denarów dwustronnych, zapoczątkowany w Polsce wraz z inicjacją mennictwa (ok. 980 r.), a zakończony w momencie śmierci Bolesława Kędzierzawego (1173 r.). Pomiędzy zostały wobec tego dwustronne monety o wątpliwej przynależności⁷, ponieważ metrologia jak i chronologia znalezisk, w których występowały monety tych typów, wydają się raczej przemawiać za ich późniejszym powstaniem⁸.

Praca ma układ chronologiczny i dzieli się na trzy rozdziały. Pierwszy, wstępny, omawiając pokrótce historię umieszczania motywów religijnych na monetach w europejskim kręgu kulturowym do roku 1000 po Chr. ukazuje zmiany religijnej symboliki monet na przestrzeni wieków poprzedzających pojawienie się w Polsce mennictwa rodzimego. Jest to konieczne z tego powodu, że ikonografia monet polskich u swego zarania nie była zjawiskiem samoistnym. Przyjęcie chrześcijaństwa z zachodu, a wraz z nim wielu instytucji państwowych w ich kształcie wytworzonym w Europie Zachodniej, w tym również przysługujące władcy regale mennicze spowodowało, że powstające mennictwo polskie wyrosło z tradycji mennictwa Europy Zachodniej, które z kolei swymi korzeniami sięga rzymskiego i greckiego antyku oraz bizantyjskiego średniowiecza. Stąd dla właściwego zrozumienia zjawisk ikonograficznych zachodzących na monetach polskich konieczne jest zapoznanie się z szerszym tłem mennictwa europejskiego.

Kolejne dwa rozdziały, stanowiące zasadniczą część pracy, omawiają kolejno poszczególne typy monet wybite w okresie objętym cezurą chronologiczną tematu. Prezentując poszczególne typy monet praca ukazuje występujące na nich motywy religijne, ich intensywność i wymowę, a w podsumowujących passusach poszczególnych rozdziałów uogólnia tendencje dostrzegane na materiale numizmatycznym prezentowanym w poszczególnych rozdziałach. Systematyka drugiego i trzeciego rozdziału (podział materiału numizmatycznego na typy) zaczerpnięta została zasadniczo z *Katalogu podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych* opracowanego przez E. Kopickiego (tom 1, cz. 1, Warszawa 1974), będącego obecnie najnowszym całościowym ujęciem systematyki monet polskich. Ponadto wykorzystano fundamentalne prace: K. Stronczyńskiego *Pieniądże Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300* (Warszawa 1847) i *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów* (t. 2, Piotrków 1884), M. Gumowskiego *Podręcznik numizmatyki polskiej* (Kraków 1914) i *Corpus nummorum Poloniae* (z. 1, Kra-

⁷ Kopicki, *Katalog*, s. 33 n., typy V-XI.

⁸ Por. S. Suchodolski, *Chronologia monet Władysława II i Bolesława Kędzierzawego*, WN V 1961, s. 121.

ków 1939), R. Kiersnowskiego *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej* (Warszawa 1960) i *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich* (Warszawa 1964) oraz S. Suchodolskiego *Moneta polska w X/XI wieku* zamieszczona w „Wiadomościach Numizmatycznych” rocznik XI (1967). Ponadto wykorzystano wiele innych prac zamieszczonych w bibliografii⁹. W niektórych przypadkach, wobec braku literatury poruszającej choćby marginalnie interesujący nas temat, konieczna była też własna analiza materiału numizmatycznego.

Uzupełnieniem pracy jest konkordancja numeracji poszczególnych typów monet w kilku podstawowych publikacjach, tabelaryczne przedstawienie motywów religijnych występujących na monetach objętych tematem pracy i ilustracje przedstawiające część opisywanego materiału numizmatycznego. W celu ułatwienia odbioru treści zawartych w niniejszej pracy dołączono doń również luźną planszę z rysunkami wszystkich omówionych typów monet.

I. ZARYS HISTORII UMIESZCZANIA SYMBOLI RELIGIJNYCH NA MONETACH W EUROPEJSKIM KRĘGU KULTUROWYM DO KOŃCA X w. PO NAR. CHRYSYUSA

§ 1. Starożytna Grecja

Pierwsze monety w klasycznym rozumieniu tego pojęcia, a więc jako znormalizowany i łatwo porównywalny odcinek kruszcu o wadze i próbie gwarantowanej przez emitenta poprzez odcisnięcie na nim stempla¹, pojawiły się na egejskich wybrzeżach Azji Mniejszej około połowy VII w. przed Chrystusem. Obecnie trudno jest stwierdzić, czy dokonało się to w portowych miastach greckich czy też w państwie lidyjskim². Niemniej wynalazek ten okazał się

⁹ Już po napisaniu trzonu niniejszej pracy ukazała się nowa książka R. Kiersnowskiego *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988. Pozycja ta nie wnosi niczego nowego w zasadniczy tok rozważań naszej pracy, powielając zasadniczo poglądy autora z jego wcześniejszych prac, traktuje zresztą numizmatykę polską bardzo marginalnie, koncentrując się na ogólniejszych zjawiskach europejskiej monety średniowiecznej. Z tych względów została tutaj pominięta. Niemniej szeroka analiza symboliki monetarnej średniowiecznej Europy stanowi cenne uzupełnienie wprowadzające w tematykę przez nas poruszaną.

¹ A. Krzyżanowska, *Moneta grecka. Cz. I. Okres helleński i hellenistyczny*, Warszawa 1972, s. 5.

² Por.: tamże, s. 6; A. Krzyżanowska, *Numizmatyka grecka*, w: pr. zbior. pod red. E. Wipszyckiej, *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 1, Warszawa 1983, s. 233; A. Kazamano, *Vvedenie v anticznuju numizmatiku*, Moskwa 1969, s. 24 nn; Obecny stan badań nad początkami pieniądza w formie monetarnej przedstawia: L. Morawiecki, *Początki mennictwa greckiego*, Wrocław 1983.

na tyle potrzebny, że już od początku VI w. spotykamy się z masową produkcją monet niemal we wszystkich większych ośrodkach wokoło Morza Egejskiego, a z czasem również w większości greckich kolonii³. Każdy z licznych emitentów ozdobił swoje monety innymi wyobrażeniami, stąd w ślad za wielością mennic idzie różnorodność ikonograficzna.

Przedstawienia zawarte na monetach można podzielić na trzy zasadnicze grupy:

1. Wizerunki bóstw, które czczone były w mieście posiadającym mennicę lub najbliższej jego okolicy albo związane z nimi atrybuty;
2. Przedstawienia o treści ekonomicznej, czyli dawne przedmioty wymiany lub towary stanowiące główny przedmiot produkcji i handlu miasta;
3. Wyobrażenia łączące się na zasadzie gry słów z nazwą miasta, czyli tak zwane godła mówiące⁴.

Grupa pierwsza reprezentowana jest przez największą ilość numizmatyków⁵.

Już pierwsze monety lidyjskie posiadają wyobrażenia lwa oraz nieco później, głów lwa i byka umieszczonych naprzeciw siebie. Wizerunki te mogą być interpretowane jako symbole o charakterze religijnym. Lew był dla starożytnych symbolem światła, natomiast byk – ciemności. Umieszczenie więc tych dwu postaci naprzeciw siebie rozumieć można jako symbol walki dobra ze złem.

Również pierwsze monety greckie przynoszą nam wizerunki o charakterze religijnym. W Efezie na przykład stemple monetarne ukazują pszczołę – godło Artemidy Efeskiej, której świątynia – Artemizjon, słynna była na cały świat starożytny, a na monetach Miletu umieszczano lwa, który był atrybutem Apollina Didymejskiego, czczonego w sławnym okręgu świętym w Didymie koło Miletu⁶. Symbolika związana z bóstwem pełniła na monetach funkcję ponieważ metrologiczną, wskazując na miejsce powstania pieniądza. Wiadomo bowiem było powszechnie, że Atena jest bóstwem Aten, Zeus Olimpii, a Apollo czczony jest w Milecie czy Delfach⁷.

Najstarsze monety bite są jednostronnie. Z czasem, gdy również rewers stał się płaszczyzną dekoracyjną, atrybut bóstwa przeniesiono na rewers, a stronę

³ W okresie od VII do III w. przed Chr. działało na obszarze kulturowych wpływów Grecji około 1400 mennic.

⁴ J. M. C. Toynbee w swej pracy: *Pictures language in Roman Art and Coinage*, zamieszczonej w: *Roman Coinage presented to H. Mattingly* (Oxford 1956), idzie jeszcze dalej postulując docenienie niesymbolicznej roli wszystkich przedstawień, tworzących jego zdaniem tak zwany „język obrazkowy” (picture language).

⁵ A. Krzyżanowska, *Numizmatyka grecka*, s. 234.

⁶ Tamże, *Moneta grecka*, s. 7.

⁷ Tamże, s. 10.

główną zajęła głowa samego boskiego opiekuna miasta⁸. Ten schemat wyobrażeń jest najbardziej klasyczny dla mennictwa greckiego. Znamy go między innymi z monet Aten, na awersie których widnieje głowa Ateny w hełmie, na rewersie zaś, poświęcony jej ptak, sowa. Ten typ stał się najbardziej popularny i pełnił rolę „pieniądza międzynarodowego” w basenie Morza Śródziemnego. Dużą rolę odgrywały też monety: Koryntu z Ateną na awersie i Pegazem na rewersie, Teb z wizerunkiem Heraklesa i tarczy beockiej, czy Elidy, która wyjątkowo posiadała zróżnicowaną ikonografię⁹.

W IV w. przed Chr. następują istotne zmiany polityczne w świecie greckim, mające swoje wyraźne odbicie na monetach. Olbrzymie znaczenie uzyskuje na wpół dotąd barbarzyńska Macedonia. Filip II (359-336 r. przed Chr.) zdobywa dominację nad całą Grecją właściwą, a jego syn, Aleksander Wielki (336-323 r. przed Chr.) tworzy drogą podboju monarchii perskiej olbrzymie mocarstwo macedońskie. W podbitych krajach wprowadzał Aleksander kulturę i język grecki, rozpowszechniał również grecką monetę. Na awersie złotych staterów tego władcy widnieje głowa boginii Ateny, a na rewersie symbol jego zwycięstw – boginii Nike. Na awersie monet srebrnych umieszczono głowę młodego Heraklesa, na rewersie zaś postać Zeusa Aetoforos (niosącego orła). W zasadzie więc odpowiada to schematowi klasycznej ikonografii monet greckich, jednak głowa młodego Heraklesa uległa przeobrażeniu w ciągu rządów Aleksandra, rewolucjonizując wizerunek monetarny. Otóż do czasów Aleksandra wyobrażenie na monecie można nazwać świętym – było ono poświęcone bóstwu, nimfie lub herosowi. Postacie śmiertelnych występują tam bardzo rzadko, a wizerunki osób żyjących nigdy. Opierając się na podobieństwie do zachowanych rzeźb przedstawiających Aleksandra możemy stwierdzić, że rysy wizerunku Heraklesa umieszczanego na monetach stopniowo upodobniono całkowicie do tego młodzieńczego władcy. Bariera została przełamana. Jak wielki był to przełom widać dopiero na monetach następców Aleksandra, którzy już bez oporów umieszczali na nich swe podobizny¹⁰. Wyobrażenie bóstwa wyparte zostaje na rewers, gdzie z reguły widnieje cała jego postać. Na przykład rewersy monet królów Syrii początkowo zdobione są wszystkimi postaciami Apollina, później stają się bardziej urozmaicone, występują na nich: Zeus siedzący na tronie, Apollo grający na kitharze i inne postacie greckiej mitologii¹¹.

Analogicznie przedstawia się symbolika złotych i srebrnych emisji Egiptu, gdzie spotykamy na rewersach między innymi wyobrażenia Ateny Alkis

⁸ Tamże, s. 12.

⁹ Krzyżanowska, *Numizmatyka grecka*, s. 247.

¹⁰ Taż, *Moneta grecka*, s. 19. Portrety władców umieszczano wyłącznie na monetach z kruszców szlachejnych.

¹¹ Krzyżanowska, *Moneta grecka*, s. 22.

(atakującej), która wzniesioną włócznią godzi we wroga, zasłaniając się jednocześnie tarczą utrzymaną w lewej ręce¹².

Obok monet Syrii i Egiptu, dwóch potęg czasów hellenistycznych, spotykamy monety wielu mniejszych państw czy niezależnych miast. Reprezentują one jednak zasadniczo podobny schemat wyobrażeń. Trzeba więc stwierdzić, że poczynając od przełomu IV i III w. przed Chr. wyobrażenia monet w greckim kręgu kulturowym ulegają stopniowej laicyzacji. Spotykamy nawet egzemplarze pozbawione zupełnie motywów religijnych, choć z drugiej strony faktem jest stopniowe deifikowanie władców Wschodu, co podkreślają na przykład boskie atrybuty zdobiące popiersie króla: nakrycie głowy w formie głowy słońca czy korona promienista.

Wiek I przed Chr. kładzie kres istnieniu państw hellenistycznych, które stopniowo zostają wchłonięte przez Rzym.

§ 2. Rzym czasów Republiki i Cesarstwa

Czerpiąc wzorce dojrzałej formy swego mennictwa z Grecji¹³ republikański Rzym zachował klasyczny schemat przedstawień, rezerwując awers dla głowy lub popiersia bóstwa. Spotykamy tu wiele postaci rzymskiego panteonu: Janusa, Romeę, Saturna, Minerwę czy Jowisza. Rewersy zasadniczo przedstawiają sceny figuralne lub bóstwa ukazane w całej swej postaci. Spotkać wśród nich możemy: biegnącą Wiktorię, Minerwę na rydwanie, Jowisza z piorunem w ręku, ale dużo jest też wyobrażeń o charakterze świeckim przedstawiających sceny historyczne, legendarne oraz ukazujące życie codzienne Rzymian¹⁴.

Schyłkowy okres istnienia Republiki przynosi istotne zmiany w ikonografii monet. Za czasów Juliusza Cezara po raz pierwszy pojawił się w 44 r. przed Chr. na rzymskiej monecie wizerunek człowieka żyjącego – ówczesnego dyktatora. Zwyczaj ten szybko znalazł naśladowców nie tylko wśród zwolenników nowego ustroju, lecz również wśród zagorzałych obrońców republiki (czego przykładem może być denar Marka Brutusa)¹⁵.

Pieniądz okresu Cesarstwa nosił z reguły na awersie wizerunek (głowę lub popiersie) panującego, uzupełnieniem którego była rozbudowana tytulatura

¹² Tamże, s. 23.

¹³ Po zdobyciu Kampanii, związanej z greckimi koloniami Wielkiej Grecji, Rzym rozpoczyna wybijanie srebrnych monet. Upřednio produkowano jedynie ciężkie, a przez to trudne w użyciu monety miedziane, które swymi wyobrażeniami nawiązywały do przedmonetarnych form pieniądza; por. np. L. Morawiecki, *Początki mennictwa rzymskiego*, Wrocław 1982; A. Kunisz, *Numizmatyka rzymska*, w: pr. zbior. pod red. E. Wipszyckiej, *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 1, Warszawa 1983, s. 269 n.

¹⁴ A. Kunisz, *Pieniądz Republiki Rzymskiej*, Warszawa 1973, s. 12.

¹⁵ Tamże, s. 14.

władcy, zawierająca niekiedy określenia nawiązujące do funkcji religijnych cesarza (PONTIFEX MAXIMUS), jego pobożności (PIUS) lub – na monetach pośmiertnych – stwierdzające zaliczenie zmarłego w poczet bóstw (DIVUS)¹⁶. Większa rozmaitość wyobrażeń i legend panuje na rewersach monet. To tutaj właśnie przenosi się wyparte z awersu przez portret cesarski wyobrażenie bóstwa, przy czym spotykamy też stosunkowo często monety nie posiadające religijnych symboli, których rewers zajęty jest przez wyobrażenia o charakterze „świeckim”. Symbolika religijna rewersów monet Cesarstwa często związana jest z aktualną sytuacją polityczną czy militarną. W tym charakterze spotkać tutaj możemy postacie boga wojny Marsa czy bogini zwycięstwa Wiktorii oraz wyobrażenia propagujące kultu państwowe¹⁷. Dość popularne jest też ukazywanie ubóstwionych personifikacji cnót czy idei, jak pokoju (PAX), pobożności (PIETAS) itp. Zdarzają się również monety opatrzone wizerunkami budowli sakralnych¹⁸.

Istotnym momentem dla mennictwa w interesującym nas aspekcie jest rok 313 po Chr., w którym to roku, dekretem Konstantina Wielkiego, chrześcijaństwo uznane zostało za religię równoprawną w Cesarstwie. Odtąd coraz więcej cesarzy sympatyzowało lub należało do Kościoła, aż wreszcie w 381 r. uznano wiarę chrześcijańską za religię państwową i usunięto ze stanowisk urzędowych pogan i heretyków¹⁹.

W ikonografii monetarnej te przemiany nie od razu odbiły się w sposób wyraźny. Choć już na niektórych monetach Konstantina Wielkiego badacze dopatrują się chironu umieszczonego na szyszaku²⁰, a wyraźny znak Chrystusa, wypełniający cały rewers, występuje już na majorynach cezara Decencjusza (350-353)²¹ bitych w Trewirze i Lugdunum²², jednak w zasadzie w wieku IV przeważają jeszcze wyobrażenia pogańskie. Inną drogą przenikania nowych idei do ikonografii monet było nadawanie dawnym wyobrażeniom cech chrześcijańskich. Dla przykładu labarum zaczęto wieńczyć krzyżem²³, personifikacji Konstantynopola dodano glob z krzyżem, Wiktorii – długie berło zakończone

¹⁶ Por. A. Kunisz, *Mennictwo Cesarstwa Rzymskiego*, Warszawa 1972, s. 13 n.

¹⁷ Tenże, *Numizmatyka rzymska*, s. 286.

¹⁸ Np. świątynia Westy, ołtarz bogini Romy i Augusta, brama świątyni Janusa; por. A. Kunisz, *Mennictwo w Cesarstwie Rzymskim w I wieku n.e.*, Katowice 1978, tablice: I nr 10, XI nr 1, XII nr 5, VII nr 1.

¹⁹ M. Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1984, s. 360 nn.

²⁰ H. Fengler, G. Gierow, W. Unger, *Lexikon der Numismatik*, Innsbruck 1976, hasło „Christogram”, s. 56.

²¹ Był on cezarem Augusta Magnencjusza (350-353).

²² *Kunst und Münzen AG*, Lugano 1983, poz. 430 (katalog aukcyjny).

²³ Fengler, *Lexikon*, s. 192. Labarum = główna chorągiew wojskowa rzymskich cesarzy chrześcijańskich, *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1965, s. 346.

krzyżem itp. Ten trend staje się wyraźny poczynając od V w., a jego pełna realizacja następuje w Bizancjum w następnym stuleciu.

Rok 476 uważany jest za koniec Cesarstwa na Zachodzie, jednak nie był to kres mennictwa rzymskiego. Utrzymało się ono w nie zmienionej formie we wschodniej części Cesarstwa oraz położyło podwaliny pod emisje monetarne germańskich państw sukcesyjnych.

§ 3. Cesarstwo Bizantyjskie do roku 1000

Społeczeństwo Cesarstwa Bizantyjskiego cechowało się dużym przywiązaniem do tradycji i dawnych wzorów; było to jedną z przyczyn stosunkowo powolnego zachodzenia zmian, również w zakresie zewnętrznego wyglądu monet²⁴. W okresie wczesnobizantyjskim (V-VI w.) moneta emitowana w Cesarstwie Wschodnim zasadniczo niewiele różniła się od pieniądza rzymskiego. Dominującym wyobrażeniem awersów było popiersie władcy, traktowane nie jako realistyczny portret, lecz jako uosobienie władzy w ogóle. Najważniejszym atrybutem monarchy był diadem ozdobiony z przodu szlachetnymi kamieniami lub krzyżem²⁵. Władca jest przedstawiony z reguły en face i trzyma symbole władzy np. kulę zwieńczoną krzyżem (choć niekiedy jeszcze posązką Wiktorii). Na rewersach monet bizantyjskich w V-VI w. dominowały jeszcze wyobrażenia nawiązujące do postaci antycznych bóstw pogańskich – obecnie rozumiane raczej jako symbole pomyślności państwa. Najczęściej była to bogini Wiktoria wyobrażona w postawie stojącej z atrybutami chrześcijańskimi: kulą zwieńczoną krzyżem czy długą laską zakończoną krzyżem lub chironem²⁶.

W drugiej połowie VI i w VII w. w mennictwie bizantyjskim zaznaczyły się silne tendencje do odchodzenia od wzorów antycznych. Przede wszystkim miejsce wyobrażeń figuralnych zaczął zajmować coraz częściej chrześcijański symbol krzyża. Był to, wprowadzony przez cesarza Tyberiusza (578-582), tzw. krzyż wywyższony wznoszący się na kilku schematycznie zaznaczonych stopniach symbolizujących Golgotę. Drugą innowacją było wprowadzenie na monety przez Justyniana II (685-695 i 705-711) popiersia Chrystusa Pantokratora z napisem: DOMINUS NOSTER IHSUS CHRISTUS REX REGNANTIUM (Pan nasz Jezus Chrystus król panujących). Wprowadzenie na monety wyobrażenia Chrystusa spowodowało naruszenie tradycyjnego dotąd stosun-

²⁴ M. Salamon, *Mennictwo Cesarstwa Bizantyjskiego*, Warszawa 1980, s. 7.

²⁵ Tamże, s. 8.

²⁶ M. Salamon, *Mennictwo bizantyńskie*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 6, Kraków 1987, s. 80 nn.

ku między awersem i rewersem. Zgodnie z aktualnymi ustaleniami badaczy za awersy uznać należy tą stronę monety, na której przedstawiony był Chrystus. Portret cesarski znalazł się wobec tego na rewersie²⁷.

Wśród insygniów monarszych widocznych na monetach spotykamy kulę z krzyżem, „krzyż wywyższony” i długi krzyż w funkcji berła. Natomiast dawna „mappa consularis” uległa swoistej „sakralizacji” przeistaczając się w woreczek z prochami – symbol znikomości spraw ziemskich²⁸.

Specyficzne miejsce w dziejach mennictwa bizantyjskiego zajmuje okres VIII – IX w. Bezpośredni wpływ na przemiany symboliki monetarnej miało wówczas stanowisko cesarzy w nurtującym społeczeństwo sporze o dopuszczalność kultu ikon. Cesarze ikonoklaści, to jest przeciwnicy tego kultu, dążyli do usunięcia świętych obrazów nie tylko z kościołów i gmachów publicznych, ale i monet. Postać Chrystusa zniknęła z nich, pozostał symbol „krzyża wywyższonego”. Pojawiają się też monety pozbawione zupełnie wyobrażeń na rewersie, który wypełniony zostaje kilkuwierszową legendą²⁹.

Zakończenie okresu ikonoklazmu w połowie IX w. powodowało nawrót do dawnych przedstawień. Przede wszystkim wróciła na awersy postać Chrystusa Pantokratora. Innym typem wyobrażeń Chrystusa była postać zasiadającego na tronie. Oba typy towarzyszyły odpowiednim napisy np. IHS XP REX REGNANTIIUM (Jezus Chrystus król panujących)³⁰.

Kolejnym efektem przywrócenia kultu ikon było umieszczenie na monetach przez Leona VI (886-912) wyobrażenia Matki Bożej. Często jesteśmy w stanie określić, jaki typ ikony, a nawet konkretny obraz był wzorem dla rytownika stempla tych monet. Najczęściej kopiowano np. obraz z Blachernai – Maria orans. Jest to wyobrażenie popiersia Matki Bożej ze wzniesionymi w modlitewnym geście rękami. Znacznie rzadziej niż Chrystus i Matka Boża pojawiają się aż do XII w. postacie świętych. Należy jednak odnotować, że już Aleksander (912-913) kazał umieścić na swych solidach postać patrona – św. Aleksandra, który stoi obok cesarza, trzymając w lewej ręce kulę z krzyżem, prawą zaś koronując władcę. W legendach spotykamy w tym okresie czasem nawet dość długie formuły dewocyjne, np. OEOTOKE BOHΘEI KΩNCTANTINΩ ΠΕΣΟΠΤΗ ΤΩ ΜΟΝΟΜΑΧΩ (Matko Boża wspomóż Konstantyna Monomacha)³¹.

²⁷ Salamon, *Mennictwo Cesarstwa*, s. 11.

²⁸ Mappa consularis – symbol na konsularnych portretach cesarskich – zwinięta chusta, którą dawano znak do rozpoczęcia igrzysk. Salamon, *Mennictwo bizantyńskie*, s. 147.

²⁹ Salamon, *Mennictwo Cesarstwa*, s. 12.

³⁰ Tenże, *Mennictwo bizantyńskie*, s. 201 n.

³¹ Tenże, *Mennictwo Cesarstwa*, s. 14.

Tendencja dalszego różnicowania i rozszerzania ikonografii o charakterze religijnym, mimo zmiany stylu wyobrażeń, jakie zaszły w połowie XI w. z powodu ewolucji kształtu monet, utrzymała się aż do upadku Cesarstwa Bizantyjskiego³².

§ 4. Państwa sukcesyjne Cesarstwa Zachodniego do roku 1000

Inaczej rozwijała się ikonografia monetarna w drugim kręgu kulturowego dziedzictwa rzymskiego antyku. Przede wszystkim nie było tutaj po roku 476 żadnego, teoretycznego przynajmniej uznawanego, centrum politycznego. Poszczególne państwa germańskie, ciesząc się pełną niezależnością, prowadziły własną politykę monetarną, choć i tu możemy dopatrywać się pewnych prawidłowości, zwłaszcza odnośnie do początków menniczej działalności poszczególnych plemion.

Wizerunki pierwszych monet germańskich państw sukcesyjnych wiernie naśladują (zwłaszcza w przypadku monet złotych) współczesną im ikonografię rzymską i bizantyjską. Stąd i tutaj najczęstszym motywem w tym okresie jest niewątpliwie przedstawienie Wiktorii. Zdobi ono rewersy monet Wandalów, Burgundów, Wizygotów oraz Franków. Obok licznych atrybutów tej bogini widzimy także długi krzyż oraz krzyż w formie berła, choć trzeba przyznać, że większość przedstawień posiada atrybuty o rodowodzie pogańskim: palmę, wieniec czy kaduceusz. W drugiej połowie VI w., w ślad za zmianami w Cesarstwie Bizantyjskim, symbole chrześcijańskie zaczynają i tutaj wyraźnie dominować. W Italii najbardziej charakterystycznym przedstawieniem rewersu staje się krzyż w wieńcu znany także z monet Swewów³³ oraz Wandalów³⁴. Monety Wizygotów i Franków prezentują symbol krzyża wywyższonego, a mimi Wandalów przynosi wyobrażenie chrystogramu³⁵. Tendencja ta staje się wyraźna zwłaszcza po zakończeniu procesu „nacionalizacji” wizerunków monet germańskich. Wizygoci umieszczają wówczas na swych monetach: krzyż wywyższony, głowę na tle krzyża, dwa popiersia oddzielone krzyżem i krzyż stanowiący centrum rewersu³⁶. Stopniowo też krzyż zaczyna w mennictwie wizygockim spełniać zadanie przerywnika legendy otokowej. Również monety Franków od końca VI w. coraz częściej noszą na rewersie krzyż na dwóch lub

³² Mennictwo bizantyjskie XI-XV w. wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

³³ S. Suchodolski, *Moneta europejska w okresie wędrówek ludów i w początkach wczesnego średniowiecza (ok. 430-1030)*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 7, Kraków 1984, s. 39 i 47.

³⁴ S. Suchodolski, *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław 1982, s. 57.

³⁵ Tamże, s. 57.

³⁶ Suchodolski, *Moneta europejska*, s. 45.

trzech stopniach albo też na globie³⁷. Odrębną grupę w mennictwie frankijskim okresu merowińskiego tworzą monety noszące nazwy instytucji kościelnych: katedr biskupich, bazylik czy klasztorów. Pojawiają się one począwszy od VII w.³⁸

Istotnym momentem w rozwoju ikonografii monetarnej państwa Franków jest reforma monetarna Karola Wielkiego (790 r.). Większa średnica stempla pozwoliła na umieszczenie na monecie większej niż dotąd ilości informacji i bogatszej ornamentyki. Zreformowane denary zawierały na awersie wizerunek krzyża otoczony imieniem i tytułaturą władcy. Imię Karola, tym razem w monogramie, powtórzono raz jeszcze w polu rewersu, otaczając je nazwą miejscowości. Dzięki takiemu układowi treść obu stempli była zdominowana przez element związany z panującym. Łączyła się ona z dwoma dalszymi jakby podporządkowanymi elementami: programowo umieszczonym symbolem wiary chrześcijańskiej oraz informacją natury technicznej o miejscu wykonania³⁹. Schemat ten poddał niewielkiej, ale istotnej modyfikacji Karol Łysy w 864 r., przenosząc na jedną stronę symbolikę związaną z władcą: monogram oraz otaczającą go tytułaturę: GRATIA D-I REX. Na drugiej pozostał krzyż i nazwa miejscowości. Typ ten, podkreślający boskie pochodzenie władzy królewskiej, stał się w czasach późnokarolińskich najczęściej używanym. Nowy układ wprowadził Karol Wielki po swej koronacji cesarskiej. Odnowił motyw popiersia władcy w wieńcu laurowym wzorowany na monetach rzymskich z przełomu III i IV w., z których też zaczerpnięto wyobrażenie strony odwrotnej – frontonu świątyni o czterech kolumnach, między którymi umieszczono zamiast postaci bóstwa – krzyż. Dookoła legenda: XPISTIANA RELIGIO objaśniała znaczenie tej symboliki. W rezultacie została bardzo silnie wyeksponowana symbolika zarówno monarsza, jak i religijna. Ich wzajemne połączenie na zasadzie idealnej równowagi na pewno nie było kwestią przypadku, lecz wyrazem konsekwentnie realizowanej polityki. Układ taki zachowali dwaj bezpośredni następcy Karola, noszący również koronę cesarską: Ludwik Pobożny i Lotar I. Późniejsi władcy łączyli też rewers XPISTIANA RELIGIO z awersem nie noszącym ich popiersia, lecz krzyż. Doszło tu więc do zburzenia proporcji ustalonych przez Karola Wielkiego po reformie. Nad symboliką związaną z władcą dominowała obecnie symbolika religijna⁴⁰. Mimo że zmianę tę spowodował pobożny cesarz Ludwik, należy ją łączyć nie tyle z jego przymiotami ducha, ile z osłabieniem

³⁷ Suchodolski, *Moneta europejska*, s. 55. Pozostałe państwa germańskie, nim w pełni znacjonalizowały swoją monetę, przestały istnieć (państwa Wandalów i Burgundów upadły w 534 r., a Ostrogotów w 555 r.), w 711 r. upada również państwo Wizygotów.

³⁸ Tamże, s. 54.

³⁹ Tamże, s. 63 n.

⁴⁰ Tamże, s. 65.

władzy monarszej w dalszej części jego panowania. Typ ten utrwalił się głównie we wschodniej części monarchii i w Italii na okres mniej więcej stulecia, ustępując później miejsca monetom typu GRATIA D-I REX, odzwierciedlającym to samo zjawisko⁴¹.

Zasady wprowadzone w wyniku reformy monetarnej 790 r. miały ogromny wpływ na ikonografię monet całej Europy Zachodniej przez co najmniej dwa stulecia. Wyrastające z tradycji karolińskiej przedstawienia krzyża i kaplicy stają się w X i pierwszej połowie XI w. cechą wspólną monet na dużych obszarach od Francji do Polski i od Skandynawii po Italię⁴². Wyobrażenie kaplicy zdomowało się zwłaszcza w Normandii, Lotaryngii i we Flandrii oraz – przeobrażone – występowało w dwu wersjach: bawarsko-szwabsko-czeskiej i frankońsko-saskiej⁴³. Krzyż natomiast, jako wypełnienie centrum pola monety, występował w całej Europie Zachodniej, znajdując swą najpełniejszą formę w saskich „krzyżówkach”, na których obustronnie stanowił praktycznie jedyny element dekoracyjny. Poprzez mennictwo europejskie X w. wpływy karolińskie znalazły też znaczące odbicie w mennictwie państw Europy środkowo-wschodniej i północnej.

Kończąc przegląd wyobrażeń religijnych spotykanych w europejskim kręgu kulturowym od VII w. przed Chr. do X w. po Chr. stwierdzić możemy, że od swego zarania moneta niezmiennie zawiera symbole nawiązujące do życia religijnego poszczególnych epok. Zarówno antyczne religie starożytnej Grecji i Rzymu, jak i chrześcijaństwo w ciągu pierwszego tysiąclecia swego istnienia, obejmując wszystkie dziedziny ówczesnego życia, przemawiają swoimi symbolami również z najpowszechniej dostępnego, wizualnego nośnika treści propagandowych tego czasu – monety. W tak uformowaną tradycję, poczynszy od 966 r., wkracza również Polska.

II. MOTYWY CHRZEŚCJAŃSKIE NA MONETACH POLSKICH W PIERWSZYM OKRESIE MENNICTWA (OK. 980 – OK. 1020 r.)

W drugiej połowie X w., po przyjęciu chrześcijaństwa, na arenie dziejowej pojawiło się państwo polskie. Przyjęcie chrztu z Zachodu, za pośrednictwem Czech, otwarło Polskę na wpływy cywilizacji zachodniej. Wraz z wieloma instytucjami ówczesnego państwa w jego kształcie wytworzonym w Europie Zachodniej, Polska przyjęła również przynależne panującemu regale men-

⁴¹ Tamże, s. 66.

⁴² S. Suchodolski, *Karolińskie wpływy na mennictwo europejskie w X i XI wieku*, WN XVIII 1974, s. 17.

⁴³ Tamże, s. 19.

nicze¹. Niedługo też trzeba było czekać na pojawienie się pierwszych polskich monet. Na obecnym etapie badań nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy monety z imieniem Mieszka zostały wybite przez pierwszego czy też drugiego władcę o tym imieniu. Ponieważ jednak z jednej strony stwierdzamy fakt wczesnego rozpoczęcia mennictwa za Bolesława Chrobrego, z drugiej zaś mamy wielu zwolenników głoszących tezę, że pierwsze monety polskie wybił Mieszko I, można by schyłek jego panowania uznać za początek aktywności menniczej. Nie wnikając w zawłości naukowych dociekań na ten temat (nie jest to przedmiotem niniejszej pracy) poprzestaniemy jedynie na stwierdzeniu, iż państwo polskie pod rządami Mieszka I i Bolesława Chrobrego osiągnęło znaczny stopień konsolidacji, której jednym z przejawów było bicie własnej monety².

Denary pierwszych chrześcijańskich władców Polski nie były oczywiście pierwszymi monetami, jakie pojawiły się w dorzeczu Wisły i Odry. Spotykamy na naszych ziemiach znaleziska, aczkolwiek rzadkie, monet greckich już z VI w. przed Chr. W tym okresie nie można mówić jeszcze o używaniu ich w funkcji pieniądza, pełniły raczej rolę ozdób czy kruszcu przeznaczonego do dalszej przeróbki³. Pierwszymi, którzy na naszych ziemiach posługiwali się pieniądzem monetarnym we właściwym tego słowa znaczeniu, byli Celtowie. Ich kolonie, poczynając od roku 300 przed Chr., znane są w okolicach Wrocławia, Raciborza i Krakowa (kultura lateńska). Ludność celtycka, obok posługiwania się pieniądzem greckim czy później rzymskim, stwarzała własne mennictwo, będące głównie emisjami naśladowczymi⁴. W początkach I w. po Chr. miejsce wpływów celtyckich w strukturze pieniężnej ziem polskich zajmują niepodzielnie monety rzymskie, napływające drogą wymiany dzięki ożywionym stosunkom handlowym. O wielkości tego zjawiska świadczy 70 tysięcy monet rzymskich odkrytych w skarbach i luźnych znaleziskach w Polsce⁵.

¹ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 22 nn.; W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962, s. 102 nn.; J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 87; por. również: K. Tymieniecki, *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962; T. Mantteuffel, *Średniowiecze powszechne*, Warszawa 1958; J. Dowieat, *Polska państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968 i wiele innych.

² S. Suchodolski, *Początki mennictwa w Europie Środkowej, Wschodniej i Północnej*, Wrocław 1971, s. 102; H. Cywiński, *Dziesięć wieków pieniądza polskiego 980-1980*, Warszawa 1982, s. 5; M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 21.

³ Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 21.

⁴ L. Morawiecki, *Mennictwo celtyckie*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 3, Kraków 1986, s. 21; Z. Woźniak, *Monety celtyckie na ziemiach polskich*, WN XI 1967, s. 201 n.

⁵ A. Kunisz, *Numizmatyka rzymska*, w: pr. zbior. pod red. E. Wipszyckiej, *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 1, Warszawa 1983, s. 231n. oraz S. Kubiak, *Znaleziska*

Świadczy to również o znacznym rozpowszechnieniu się obrotu pieniężnego wśród miejscowej ludności słowiańskiej, zwłaszcza w pobliżu szlaków handlowych i w świętokrzyskim ośrodku przemysłowym⁶. Kryzys finansowy cesarstwa w III w., a następnie wędrówki ludów, przerwały kontakt naszych ziem z krajami basenu Morza Śródziemnego. Dopiero w IX w. pojawia się znów znaczniejszy napływ monety, początkowo głównie ze Wschodu, bizantyjskiej⁷ i arabskiej, później także zachodnioeuropejskiej (głównie niemieckiej i angielskiej). Znamy też z tego czasu pierwsze pisemne wzmianki o używaniu nie-monetarnych „placideł” (chustki, skórki zwierząt, srebro w złomie, sztabki żelaza, sól, воск i inne postacie tzw. pieniądza przedmiotowego)⁸. Pod koniec X w. dominującą rolę na polskim rynku monetarnym zaczęło odgrywać srebro pochodzenia zachodnioeuropejskiego⁹. Tej sytuacji nie zmieniło w niczym podjęcie własnego mennictwa, które ze względu na manifestacyjny, niż ekonomiczny charakter, pozostawało nieliczne, nie mogąc wpływać na strukturę obiegową masy pieniężnej. Nie będąc w stanie zastąpić monet obcych, pierwszy pieniądz polski musiał się do nich dostosować. Jedyną wówczas obiegową monetą całej Europy zachodniej był srebrny denar stanowiący 240 część funta¹⁰. Tej prawidłowości podlegają też monety Mieszka i Bolesława Chrobrego, które niezmiennie reprezentują podstawowy nominalny systemu karolińskiego¹¹.

§ 1. Monety z imieniem Mieszka

Typ I

Aw.: W otoku gładkim szczyt świątyni zwieńczony krzyżem, wokół napis wsteczny: MTIZCO otoczony drugim gładkim otokiem.

Rw.: W gładkim otoku krzyż prosty z czterema kulkami między ramionami, wokół, zamiast legendy, znaki umieszczone na przedłużeniu poszczególnych ramion krzyża: EE ++, całość w gładkim otoku (il. 1).

monet rzymskich z Mazowsza i Podlasia, Wrocław 1979; A. Kunisz, *Znaleziska monet rzymskich z Małopolski*, Wrocław 1985 i inne.

⁶ Żabiński, *Systemy pieniężne*, s. 23.

⁷ Por. E. Gąsowska, *Bizancjum a ziemie północnozachodnio-słowiańskie we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 1979.

⁸ Żabiński, *Systemy pieniężne*, s. 25.

⁹ F. Kmiotowicz, *Niektóre problemy napływu kruszcu srebrnego na ziemie polskie we wczesnym średniowieczu*, WN XVI 1972, s. 79 n. – autor wiąże ten fakt ze zmianą stosunków handlowych utrzymywanych przez Wikingów.

¹⁰ Wyjątkiem może tu być mennictwo węgierskie, jeśli przyjąć, że emitowane tam monety są ciężkimi obolami (połowami denarów) a nie lekkimi denarami.

¹¹ Żabiński, *Systemy pieniężne*, s. 30.

Typ II

Aw.: W gładkim otoku szczyt świątyni zwieńczony krzyżem z dwoma pałakami, wokoło napis: MISICO.

Rw.: W gładkim otoku krzyż kotwiczny z czterema kulkami między ramionami, wokoło umieszczone na przedłużeniu poszczególnych ramion krzyża cztery swastyki, całość w gładkim otoku.

Typy I i II monet z imieniem Mieszka stanowią pewną całość (drugi jest niejako rozwinięciem pierwszego lub, jak chce część badaczy, pierwszy stanowi zbarbaryzowanie drugiego) dlatego zostały ujęte wspólnie i razem będą też omówione.

Praktycznie wszystkie motywy umieszczone na tej monecie, poza imieniem władcy, mają charakter religijny. Awers zdobi schematycznie zaznaczona kopuła świątyni zwieńczona krzyżem, do której typ II dołączył boczne pałaki. Genezę swą wyobrażenie to sięga denarów karolińskich typu XPISTIANA RELIGIO, na których widnieje wyraźnie opracowany fronton budowli kościelnej, opartej na czterech kolumnach, z dachem dwuspadowym, dwoma stopniami u dołu i krzyżem na szczycie¹². Motyw ten został nieco zniekształcony na monetach saskich, gdzie wprowadzono rysunek świątyni z dachem kopulastym, przy czym część dolna budynku: kolumny i stopnie, uległa stopniowemu zanikowi¹³. Niektóre z wczesnych saskich krzyżówek posiadają wyobrażenie świątyni uderzająco podobne do naszego typu I i one to zapewne stanowiły bezpośredni wzór, według którego wykonano powyższe monety¹⁴. Dodanie bocznych pałaków na typie II spowodowało identyfikację tego przedstawienia z koroną. Tak czyni K. Stronczyński¹⁵ oraz Z. Zakrzewski¹⁶, choć ten ostatni przyznaje, że za wzór posłużyły saskie krzyżówki ze świątynią, a dopiero słowiański rytownik stempla, reinterpreterując wizerunek, przedstawił go w formie korony¹⁷. Natomiast M. Gumowski konsekwentnie widzi tutaj szczyt świątyni, ku czemu przychylają się również współcześni badacze¹⁸. To drugie

¹² Por. rozdz. I § 4.

¹³ R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 254; R. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964, s. 113.

¹⁴ Zwłaszcza: Dannenberg 1327-1328.

¹⁵ K. Stronczyński, *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847, s. 254; K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, t. 2, Piotrków 1884, s. 12.

¹⁶ Z. Zakrzewski, *Pierwsza moneta polska*, cz. 1 „Slavia Occidentalis”, 17 (1938) s. 93 (typ I) i tegoż cz. 2, „Slavia Antiqua”, 5 (1954-56) s. 244 (typ II).

¹⁷ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 1, s. 98.

¹⁸ Gumowski, *Podręcznik*, s. 155; *Corpus*, s. 10 n; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 254; S. Suchodolski, *Moneta polska w X/XI w.*, WN XI 1967, s. 167; S. Suchodolski,

rozwiązanie wydaje się bardziej prawdopodobne. Samodzielne ukazanie czy to korony, czy też innego nakrycia głowy występującego w roli insygnium, nie ma w tym czasie właściwie żadnej analogii w mennictwie jakiegokolwiek z państw¹⁹. Znamy natomiast częste przedstawienie kaplicy, o czym wspomniano wyżej. Przy tym cała polska ikonografia numizmatyczna Mieszka i Bolesława Chrobrego jest zaczerpnięta z wzorów obcych, trudno więc przypuszczać, że jedynym oryginalnym elementem miałyby być Mieszkowa korona, tak podobna przecież do powszechnie znanego symbolu kaplicy.

Rewers wypełnia już symbolika bezsprzecznie religijna. Centralne pole monety zajmuje krzyż. Znalezione już z monet starożytnych wyobrażenie krzyża występuje na najwcześniejszych monetach średniowiecznych: bizantyjskich oraz wzorowanych na nich merowińskich, ostrogockich i wizygockich. Spotykamy tu krzyż w postaci realistycznej, asymetrycznej, z belką pionową przedłużoną ku dołowi (tzw. krzyż łaciński), który na monetach zachodnioeuropejskich zanika od czasu Karolingów na rzecz równoramienne go krzyża symetrycznego, dającego się lepiej wkomponować w okrągły stempel monety²⁰. Krzyż na monecie Mieszka zaczerpnięty jest bez przeobrażeń z tradycji karolińskiej i podobnie jak na denarach frankijskich, między jego ramionami znajdują się cztery kulki. Typ II ma na końcach ramion krzyża poprzeczne belki, co dało Z. Zakrzewskiemu powód do uznania go za krzyż jerozolimski²¹. Jednak wobec faktu niewystępowania między ramionami krzyża małych krzyżyków (w ich miejscu widzimy kulki) uznać to należy za analogię zbyt śmiałą. Krzyż z poprzecznymi belkami znany jest bowiem z tradycji karolińskiej, a występujące między ramionami kulki są raczej ozdobnikami, podobnie jak na rewersie typu I, a nie zredukowanymi krzyżykami. Znacznie ciekawsze są cztery znaki widoczne w otoku rewersu. Typ I ma tutaj: EE++. Znaczenia ich dotychczas nie wyjaśniono. Z licznych hipotez wspomnijmy tu tylko jedną, ciekawą z punktu widzenia rozważań niniejszej pracy. Otóż Jan Żurek widzi w znakach EE skrót inskrypcji: ERECTIO ECCLESIAE i wiąże ją z powstawaniem biskupstwa poznańskiego (968)²². Typ II rozwija znaki otokowe rewersu w cztery swastyki, w których K. Stronczyński dopatrywał się symbolicznie zapisanego wyrazu „sanctus”²³.

Moneta europejska w okresie Wędrówek Ludów i w początkach wczesnego średniowiecza ok. 430 – 1030 r., w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 7, Kraków 1984, s. 91.

¹⁹ Zupełnie efemeryczne są strasburskie emisje Henryka II i biskupa Wicelina, które przy tym noszą całkowicie inny wizerunek korony, Dannenberg, 915 i 944.

²⁰ Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 111.

²¹ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 244.

²² J. Żurek, *Najdawniejsza moneta polska i jej związek z Poznaniem*, „Z Odchłani Wieków”, 22 (1953) s. 55.

²³ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 14.

S. Tymieniecki chciał widzieć w nich znaki pogańskiego bóstwa słońca i ognia, a umieszczenie ich obok krzyża rozumiał jako mieszanie dwóch światów: pogańskiego i chrześcijańskiego²⁴, wreszcie M. Gumowski interpretował je jako motyw dekoracyjny²⁵. Autor najnowszego monograficznego opracowania tego zagadnienia, E. Mrowiński, powraca częściowo do poglądu S. Tymienieckiego sugerując, iż umieszczenie swastyki obok krzyża było kompromisem między chrześcijaństwem a pogaństwem, ukazującym ówczesną konfliktową sytuację religijną państwa²⁶. Mimo rozbieżnych poglądów poszczególnych autorów najwłaściwsze wydaje się być uznanie wszystkich znaków w otokach rewersów typu I i II za odmiany (+) lub zniekształcenia (E) krzyża. Przekonująca jest tu zwłaszcza analogia do wspomnianych już krzyżówek saskich, na których również dostrzegamy krzyżyki w otoku stanowiące przedłużenie ramion krzyża zajmującego centrum monety²⁷.

Zupełnie odmienny jest typ III monet z imieniem Mieszka.

Typ III

Aw.: W centrum ręka o wyprostowanych palcach wyłaniająca się z fałdów rękawa, wokoło napis wsteczny: MISICAEIVA, całość w otoku gładkim.

Rw.: Mały, wolno stojący krzyżyk, wokoło pseudolegenda, całość obwiedziona gładkim otokiem.

Interpretacja ikonografii powyższej monety nie była nigdy poważnie dyskutowana. Wszyscy badacze zgodni są co do tego, że awers przedstawia prawicę Bożą oraz imię Mieszka z zagadkową końcówką EIVA, natomiast rewers obok krzyżyka pseudolegendę, której znaczenia nie sposób odgadnąć²⁸. Przedstawienie ręki Opatrzności wyłaniającej się z chmur znane jest z monet fryzyjskich i czeskich pochodzących z osiemdziesiątych lat X w., będących kontynuacją emisji karolińskich (z legendą: MVNVS DIVINVM)²⁹. Jednak ujęcie polskie dalekie jest od popularnego schematu. Ukazanie kciuka

²⁴ S. Tymieniecki, *Ustęp z dziejów monety polskiej*, w: *Przegląd bibliograficzno-archeologiczny*, t. 3, Warszawa 1882, s. 328.

²⁵ *Corpus*, s. 14.

²⁶ E. Mrowiński, *Znak swastyki na denarze Mieszka I*, BN, 5-8 (1986) s. 94.

²⁷ Dannenberg, 1574.

²⁸ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 35; Gumowski, *Podręcznik*, s. 156; Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 248; *Corpus*, s. 14; Suchodolski, *Moneta polska*, s. 169; S. Trawkowski, *Najstarsze monety polskie*, WN XIII 1969, s. 34; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 257; Suchodolski, *Moneta europejska*, s. 91; Tenże, *Początki mennictwa*, s. 103.

²⁹ Suchodolski, *Początki mennictwa*, s. 103; Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 112.

wygiętego na zewnątrz, lecz u nasady skierowanego do środka dłoni wskazuje raczej na podobieństwo do linearnego ujęcia ówczesnych miniatur. Również występowanie skraju rękawa, z którego wylania się dłoń zamiast obłoków, jest elementem różniącym produkt polskiej mennicy od monet obcych³⁰. Stojący wolno krzyż widoczny na rewersie także odbiega od stosowanego wówczas kanonu przedstawień, bo chociaż niewątpliwie wzorowany na saskich krzyżówkach³¹, różni się od nich brakiem kręgu promieni otaczających krzyż rodzajem nimbu, jest natomiast zbliżony do podobnego przedstawienia na rewersie monet Bolesława Chrobrego (typ IV)³².

Mimo użycia innych środków wyrazu trzecia moneta z imieniem Mieszka wydaje się podlegać trendowi znanemu z dwóch poprzednich. Również tutaj na obu stronach dominuje symbolika religijna. Imię władcy jest tylko rodzajem dodatku, czytelnego dla niewielkiej grupy ludzi wykształconych. Obraz – przemawiający do szerokich rzesz użytkowników pieniądza – niesie jedynie treści religijne. Właśnie to nagromadzenie symboliki chrześcijańskiej było dla części badaczy jedną z przesłanek dla przypisywania tych monet pierwszemu chrześcijańskiemu władcy Polski – Mieszkowi I³³. Gorliwość neofity w pełni uzasadniałaby tę religijną manifestację, która za Mieszka II była już niepotrzebna, czego dowodzą monety Chrobrego akcentujące już o wiele pełniej symbolikę monarszą³⁴.

Trzeba też odnotować pogląd przeczący religijnemu wydzwękowi symboliki monet typów I – III. Otóż R. Kiersnowski w referacie wygłoszonym w 1980 r. na polsko-czeskiej konferencji numizmatycznej w Trzyńcu³⁵ stwierdził, że symbole pierwszych monet polskich i czeskich nie pochodzą ze świadomego wyboru, a tym samym nie wyrażają ideologii czy programu panującego. Motywy krzyża czy kaplicy miałyby być tylko znakiem stanowiącym element składowy monety naśladowanej, który nie budził religijnych skojarzeń ani producenta, ani odbiorców³⁶. Trudno się zgodzić z tym poglądem. Przeciwnemu przemawia fakt innego już traktowania w tym samym referacie monet późniejszych³⁷ oraz uznawanie przez tegoż autora we wcześniejszych pracach

³⁰ Por. Trawkowski, *Najstarsze monety*, s. 34.

³¹ Dannenberg, 1329.

³² Trawkowski, *Najstarsze monety*, s. 34.

³³ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 12; Gumowski, *Podręcznik*, s. 21; *Corpus*, s. 16; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 256 nn.

³⁴ Por. R. Kiersnowski, *Monety w kulturze wieków średnich: ich miejsce i ich funkcja*, WN XXIII 1979, s. 134.

³⁵ Opublikowany: R. Kiersnowski, *O wspólnych cechach ikonograficznych monet czeskich i polskich w średniowieczu*, WN XXIV 1980, s. 65 nn.

³⁶ Tamże, s. 67.

³⁷ Tamże, s. 67-68.

roli duchowieństwa w sporządzaniu stempli monet³⁸. Obecność wykształconej osoby duchownej konieczna była w przypadku monet Mieszka ze względu na redakcję imienia księcia, które nie mogło być naśladownictwem, a trudno przypuszczać, żeby duchowny nie rozumiał chrześcijańskiej wymowy symbolu krzyża. Poglądy R. Kiersnowskiego jak na razie pozostają bez echa, są więc prawdopodobnie tylko jednym z epizodów w badaniach mennictwa pierwszych Piastów nie zaś zapowiedzią nowego nurtu.

§ 2. Monety Bolesława Chrobrego prawidłowo bite

Typ IV

Aw.: W centrum monety silnie zbarbaryzowane popiersie en face, wokół napis: BOLI...AV, brak otoków.

Rw.: Wolno stojący krzyż prosty, wokół inskrypcja: BOL...LAV, również brak obwódki.

Jedynym religijnym elementem ikonografii pierwszego typu monet Bolesława Chrobrego jest umieszczony w centrum rewersu krzyż. Przypomina on podobne przedstawienie na monecie Mieszka /typ III/ i wraz z nim wydaje się być wzorowany na saskich krzyżówkach³⁹.

Fakt, iż ten niemal najbardziej barbarzyński, zdradzający niewprawną rękę rytownika, denar Chrobrego nosi na sobie popiersie władcy oraz obustronnie umieszczone jego imię, pozwala na domysł, że w porównaniu z monetami Mieszka pierwszy denar Chrobrego jest nośnikiem zupełnie innych już treści. Symbolika religijna, choć przecież mniej skomplikowana w wykonaniu, nie tylko nie przeważa w ikonografii monety, ale nawet nie równoważy elementów monarszych. Powyższy typ bowiem wyraźnie podporządkowuje już sferę religijną państwowej. Władca nie szuka umocnienia swej pozycji w akcentowaniu związków z religią, lecz sam staje się gwarantem i opiekunem Kościoła. Analogiczną sytuację widzieliśmy w mennictwie Karola Wielkiego i jego następców⁴⁰. Silna władza królewska czy cesarska odbijała się na stemplach monet dominacją elementów związanych z panującym, podczas gdy jej osłabienie powodowało zmianę proporcji i przewagę symboliki religijnej, a nawet w przypadku monet Karola Łysego, zupełny zanik imienia władcy⁴¹.

³⁸ Np. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 257.

³⁹ Suchodolski, *Początki mennictwa*, s. 106.

⁴⁰ Por. rozdział I, § 4.

⁴¹ S. Suchodolski, *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław 1982, s. 189; tenże, *Moneta europejska*, s. 64-66.

Ciekawostką awersu tej monety jest zauważone przez Z. Zakrzewskiego podobieństwo popiersia Chrobrego do przedstawień na czeskiej monecie Bolesława II⁴². Pierwowzór czeski przedstawia tylko głowę, jednak układ liter przy szyi może sprawiać wrażenie fragmentu popiersia rozwiniętego następnie na polskiej monecie⁴³. Czeskie wzorce nieraz służyły rytownikom polskich stempli, nie byłoby więc w tym nic dziwnego, gdyby czeski oryginał nie przedstawiał ... Chrystusa. Co skłoniło polskiego mincerza do takiego doboru wzorca, pozostaje dla nas tajemnicą.

Typ V

Aw.: W gładkim otoku monogram złożony z trzech liter, prawdopodobnie: A (lub V), D i L, wokoło napis wsteczny: RCTLFLRVVS, całość w gładkiej obwódce.

Rw.: W gładkim otoku krzyż o rozszerzających się końcach ramion, wokoło napis wsteczny: VENCIEZLAVVS całość w otoku gładkim (il. 2).

Ze względu na widoczny na rewersie napis VENCIEZLAVVS, denar ten dość długo przypisywany był przez literaturę numizmatyczną księciu czeskiemu Wacławowi Świętemu (921-935) i jako taki uznawany za najstarszy produkt mennicy praskiej⁴⁴. Idąc za tą sugestią, zarówno M. Gumowski jak i R. Kiersnowski pomijają tę monetę w swoich opracowaniach. Jednak zarówno średnia waga egzemplarzy bitych tym stemplem, jak i rozrzut znalezisk przemawiają za polskim pochodzeniem tego numizmatu⁴⁵. Skąd więc na polskiej monecie imię czeskiego świętego? Nie mamy później przez ponad dwa stulecia żadnej innej polskiej monety wymieniającej św. Wacława, a opatrzone jego imieniem wielkopolskie denary z początków XIII w. są niewolniczymi naśladownictwami współczesnych im monet praskich, trudno więc mówić o świadomym umieszczaniu tego elementu⁴⁶. Z. Zakrzewski, który chętnie łączy poszczególne emisje Chrobrego z konkretnymi wydarzeniami historycznymi, chciałby tu widzieć upamiętnienie konsekracji katedry krakowskiej (1001 r.), której drugorzędnym patronem miał być św. Wacław⁴⁷. Współczesna numizmatyka jest ostrożniejsza w formułowaniu aż tak daleko

⁴² Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 233; Fiala, Tabl. V, nr 21; opis tamże s. 261.

⁴³ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 85.

⁴⁴ Np. G. Skalský, *Denar kníže Vclava Svatého a počátky českého mincovnictví*, Praha 1929, s. 3 nn.; Fiala, s. 249 n.

⁴⁵ Wykazali to: V. Katz, *O chronologii denru Boleslava I a Boleslava II*, Praha 1935, s. 92 nn. i Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 221 nn.

⁴⁶ Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 89.

⁴⁷ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 223 n. Wezwanie katedry krakowskiej i datę jej konsekracji starał się ustalić T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900.

idących wniosków. S. Suchodolski, przyjmujący mimo polemik z jego argumentami⁴⁸ polskość powyższego denara, sądzi, iż imię św. Wacława umieszczone na monecie polskiej jest wyrazem kultu tego świętego rozwijanego w monarchii wczesnopiastowskiej. Jego nosicielami mogli być przedstawiciele rodu Sławnikowiczów, którzy po rzezi libickiej w 995 r. znaleźli schronienie w Polsce. Lansowanie tego kultu przez Bolesława Chrobrego wydaje się najbardziej prawdopodobne przed męczeńską śmiercią św. Wojciecha, kiedy to św. Wacław był, obok św. Ludmiły, jedynym świętym słowiańskim, a więc w latach 995-997⁴⁹.

Wobec uznania legendy RCTLFLRVVS za zniekształcenie imienia Bolesława⁵⁰ (co jest dopuszczalne wobec ówczesnej niedokładności w tym zakresie), wydaje się słusznym stanowisko S. Suchodolskiego widzące w tym denarze przejaw kultu św. Wacława w Polsce. Nie może tu być argumentem brak określenia „Sanctus”. Elementu tego jest pozbawionych wiele monet czeskich Brzetysława I i Wratysława II o analogicznych inskrypcjach. Podobnie ma się rzecz z imieniem św. Wojciecha na monetach Bolesława Krzywoustego i Bolesława Kędzierzawego⁵¹. Analogię znaleźć też możemy w tytulaturze panującego. Na około 40 odmianach stempla monet Bolesława Chrobrego aż 20 razy pojawia się imię władcy bez żadnego tytułu⁵². Podobną prawidłowość dostrzegamy także w innych państwach.

Uzupełnieniem rewersu z imieniem świętego jest krzyż o lekko rozszerzających się końcach ramion zaczerpnięty z tradycji karolińskiej.

Wspomnieć także należy, że umieszczony w centrum awersu monogram, którego znaczenia do dziś nie ustalono, obok licznych interpretacji, był również odczytywany jako imię św. Wacława, jak to czyni G. Skalski⁵³, a po identyfikacji liter monogramu jako LVD. S. Suchodolski sugeruje niezobowiązująco możliwość odczytania tu imienia św. Ludmiły, babki św. Wacława, lub w przypadku czytania liter dookoła w lewo, uzupełnienia monogramu w ADALBERTVS, czyli mógłby to być pomnik wczesnego kultu św. Wojciecha⁵⁴. Jednak te rozważania musimy traktować bardzo ostrożnie. Litery monogramu bowiem, wobec swej niedokładności, pozwalają na wiele, skrajnych nieraz interpretacji.

⁴⁸ Słabość argumentacji przemawiającej za polskim pochodzeniem tej monety podkreśla S. Trawkowski, *Najstarsze monety*, s. 32.

⁴⁹ Suchodolski, *Początki mennictwa*, s. 107.

⁵⁰ Tenże, *Początki mennictwa*, s. 106 i Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 222.

⁵¹ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 90.

⁵² Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 271.

⁵³ Skalski, *Denar kniete*, s. 22 n.

⁵⁴ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 88 n.

Typ VI

Aw.: W obwódce gładkiej krzyż o ramionach rozszerzających się na końcach, pomiędzy ramionami: $\nabla \bigcirc \nabla \cdot \cdot$, wokoło napis: BOLEZLAV DVX, brak otoku zewnętrznego.

Rw.: Kaplica karolińska z dwuspadowym dachem zwieńczona krzyżem, w niej wpisane litery EOMO, dookoła napis: MOGILN CIVITAS, brak otoków.

Wyobrażenia typu VI są obustronnie najzupełniej czeskie. Schemat ich: świątynia karolińska typu bawarskiego i krzyż z podobnymi ozdobnikami w kątach ramion, powtarzał się na monetach czeskich od połowy wieku X i był najczęściej używany przez mennicę praską⁵⁵. Umieszczony tu typ świątyni stanowi starszą formę ewolucyjną kaplicy karolińskiej, bardziej zbliżoną do oryginału niż zupełnie już przeobrażony wizerunek na monetach Mieszka⁵⁶. Ten sposób ujęcia kaplicy z wkomponowaniem w jej fronton liter, które zastąpiły kolumny, mennica praska zapożyczyła z monet bawarskich, wywierających wówczas silny wpływ na mennictwo czeskie⁵⁷. Również krzyż z rewersu wraz z ozdobnikami wykazuje pochodzenie bawarskie via Praga. Pierwotny karoliński typ przedstawień nie stosował ozdobników między ramionami krzyża lub używał w ich roli czterech kropek (jak to widzimy na I i II typie monet Mieszka). Jednak monety niemieckie X w. rozwijają wachlarz stosowanych tu ozdobników używając także kółek, trójkątów, klinów czy grup kropek⁵⁸. W ślad za nimi idą również produkty mennicy w Pradze. To daleko idące podobieństwo było powodem, że część badaczy odrzuciła pogląd o polskim pochodzeniu tej monety, a jej przynależność jest do dziś dyskutowana⁵⁹.

Nowością w mennictwie polskim jest dostrzegane tu użycie małych krzyżyków w funkcji przerywnika otokowej legendy. O ile na rewersie krzyżyk stanowi część kaplicy, o tyle awers używa go już bezpośrednio i celowo dla zaznaczenia początku inskrypcji. Genezy takiego zastosowania szukać należy w mennictwie wizygockiej Hiszpanii po reformach monetarnych Leowigilda (568-586)⁶⁰, choć analogiczne wyobrażenie znane jest już wcześniej z legend napieczętnych oraz rot papieskich i znajduje odpowiednik w krzyżach inicjal-

⁵⁵ *Corpus*, s. 28; Fiala, tabl. I nr 21-28, tabl. II nr 1-5, 8-20, tabl. IV nr 12 i 22-26, tabl. V nr 5 i 27-28, tabl. VI nr 1-6. Uwzględnia on zresztą nasz denar (tabl. V nr 10) jako czeski, bity przez Bolesława Chrobrego po opanowaniu Pragi w 1002 r.

⁵⁶ Por. rozdział II § 1.

⁵⁷ Dannenberg, 1051 – 1074 i inne.

⁵⁸ Np. Dannenberg 1574 (litery OTOT), 1164 (kółka), 1070 (kliny), 1064 (grupy kropek), 1167 (trójkąt i trzy kółka).

⁵⁹ Trątkowski, *Najstarsze monety*, s. 32; Suchodolski, *Moneta polska*, s. 127.

⁶⁰ Por. rozdział I § 4.

nych dokumentów (tak zwany „chrismon”). Również Karol Wielki na zreformowanych denarach po roku 790⁶¹ zastosował tego rodzaju przerywniki, a poprzez mennictwo karolińskie motyw ten rozpowszechnił się w całej Europie Zachodniej.

Typ VII

Aw.: W gładkim otoku zwrócony w lewo ptak, wokoło napis: + PRINCES POLONIE, całość otoczona gładką obwódką.

Rw.: W otoku gładkim krzyż trzyliniowy, między poszczególnymi ramionami cztery półkola, w których umieszczone są punkty, wokoło napis: + PRINCES POLONIE (il. 3).

Moneta ta, podobnie jak pierwszy denar Bolesława Chrobrego (typ IV), ukazuje nam ciekawą prawidłowość dominacji elementów monarszych nad religijnymi. Schemat ten zauważymy później także na monetach typu X, XI i XII oraz, nieco mniej wyraźnie, w przypadku typu IX. Z dwunastu więc prawidłowo bitych monet Chrobrego aż sześć reprezentuje powyższą prawidłowość, dwie z pozostałych są temu władcy przypisywane z wahaniami (typ VI i XV), o jednej nie możemy zupełnie nic powiedzieć ze względu na fatalny stan zachowania /typ XIV/, a jedynie trzy monety (typ V, VIII i XI) posiadają w równym stopniu zaznaczoną tematykę religijną i świecką. Żadna z monet Chrobrego nie daje tak bezwzględnego pierwszeństwa symbolice chrześcijańskiej, jakie widzieliśmy na monetach Mieszka. Trudno mówić tutaj o przypadku, jest to raczej świadome akcentowanie postaci monarchy, o czym wspomniano już wyżej.

Religijna wymowa rewersu jest dość nietypowa dla mennictwa polskiego. Spotykamy tam bowiem zupełnie wyjątkowy motyw krzyża „nitkowego”, którego każde z ramion utworzone jest z trzech linii, przy czym między ramionami krzyża widzimy półkola z punktami w środku. Krzyż ten, zwany przez K. Stronczyńskiego „Anglosaksońskim”⁶², przez Z. Zakrzewskiego trzyliniowym⁶³, M. Gumowskiego – chyba przez pomyłkę – krzyżem prostym⁶⁴, R. Kiersnowskiego potrójnym⁶⁵, a przez S. Suchodolskiego „podwójnym krzyżem, tzw. nitkowym”⁶⁶, wyraźnie nawiązuje do typowych przedstawień monet anglosaskich Etelreda II (978-1016), przy czym możliwe jest tu również po-

⁶¹ Por. rozdział I § 4.

⁶² Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, s. 248; Stronczyński, *Dawne monety*, s. 17.

⁶³ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 212.

⁶⁴ *Corpus*, s. 22.

⁶⁵ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 274.

⁶⁶ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 174.

średnictwo saskie⁶⁷. Czerpanie z tych wzorów było możliwe – poczynając od schyłku X w. zapoczątkowany został szeroki napływ na ziemie zachodniosłowiańskie wytworów mennic anglosaskich. Związane to było z narzuconym Wyspom Brytyjskim przez Duńczyków trybutem⁶⁸. Specyficzny nitkowy kształt krzyża uformował się, jak sądzi A. Luschin von Ebengreuth⁶⁹, z motywów użytkowych. Krzyż taki dzielił denar na cztery równe części, a jednocześnie dzięki wgłębieniu wzdłuż linii podziału (oryginały anglosaskie zawsze mają krzyż utworzony z dwóch nitek) ułatwiał przełamanie monety w celu uzyskania jej frakcji. O tym, że rzeczywiście posługiwano się takimi częstkami monet świadczą znaleziska, szczególnie z X i początków XI w., w których ułamki stanowią około 50% ogółu numizmatów z Wysp Brytyjskich⁷⁰. Ten aspekt w przypadku emisji Chrobrego nie wchodzi jednak w grę. Nie znamy, mimo stosunkowej popularności powyższego typu (ok. 68 egzemplarzy dostępnych badaczom), połówek czy ćwiartek tych monet. Przy tym dodanie trzeciej, środkowej nitki w rysunku krzyża oraz zastosowanie „krzyża krótkiego”, o ramionach dochodzących tylko do obwódki wewnętrznej⁷¹, raczej utrudnia, zamiast ułatwiać przełamanie. Typ krzyża nitkowego na monecie polskiej pozostaje więc jedynie ciekawym motywem dekoracyjnym.

Podobnie jak moneta poprzednia, również denar PRINCES POLONIE, posiada obustronnie małe krzyżyki użyte w formie przerywnika legendy otokowej. Sugestia Z. Zakrzewskiego, który na rewersie dopatrywał się użytego w tym charakterze krzyża jerozolimskiego, ponownie uznać musimy za zbyt daleko idące, godząc się w tym miejscu co najwyżej na krzyż kotwiczny⁷².

Ostatnim wreszcie religijnym aspektem typu VII jest osoba jej autora, łączona przez część badaczy z pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim Radziem – Gaudentym, bratem św. Wojciecha⁷³.

Typ VIII

Aw.: W gładkim otoku krzyż prosty o lekko rozszerzających się końcach ramion, między którymi cztery kulki, wokoło wsteczny napis: BOLIZLAVS.

⁶⁷ Monety Etelreda II typu CRVX; por. Suchodolski, *Początki mennictwa*, s. 108, ewentualne wzory saskie: Dannenberg, 1607.

⁶⁸ Tzw. Danageld, o którym nieco szerzej wspominamy w trzecim paragrafie niniejszego rozdziału (przypis 150).

⁶⁹ A. Luschin von Ebengreuth, *Allgemeine Münzkunde und Geldgeschichte des Mittelalters und der Neuren Zeit*, München 1926, s. 208.

⁷⁰ Por. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 171 (podaje wielkości: 60% dla monet z połowy X w. i 40% dla emisji Etelreda II).

⁷¹ Monety anglosaskie noszą zazwyczaj krzyż „długi” o ramionach sięgających skraj stempla.

⁷² Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 212.

⁷³ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 278; Suchodolski, *Początki mennictwa*, s. 108.

Rw.: W gładkim otoku krzyż jak na awersie, wokoło napis wsteczny: KOTLZLAVS.

Moneta ta budziła, zwłaszcza wśród badaczy przełomu XIX i XX w., sporo emocji. Obszerna literatura jednak koncentruje się niemal wyłącznie na różnej interpretacji legendy otokowej rewersu i jako taka jest dla nas zupełnie bezużyteczna⁷⁴. Wobec nieustających bowiem polemik wokół tego jednego elementu monety, w cieniu pozostały związane z tematem niniejszej pracy centralne wyobrażenia awersu i rewersu.

Denar ten wyraźnie różni się od poprzednio omówionych monet Chrobrego. Nawet pobieżna analiza wyobrażeń przedstawionych na nim pozwala zauważyć uderzające podobieństwo rysunku awersu i rewersu monety. Po uświadomieniu sobie tego, przestaje budzić zdziwienie fakt obustronnego umieszczania wyobrażenia krzyża. Prawdopodobnie rytownik, w celu ułatwienia sobie pracy, wykonał na obu stemplach ten sam rysunek skopiowany z jakiejś znanej mu monety. Świadczą o tym identyczne ozdobniki występujące między ramionami krzyża oraz mimo oboczności literowych, analogiczny układ legend otokowych z pewnymi nawet podobieństwami w kształcie poszczególnych liter. Wobec tego omawiany denar posiadałby, jak sędzę, obustronnie wybitą jedną tylko stronę monety – rewers. To czyniłoby go podobnym zwłaszcza do typów IV i XIII oraz analogicznym do typów VII, IX, X i XI. Takie tłumaczenie pozwala wyjaśnić stosunkowo słabszą afirmację elementów monarszych przy jednoczesnym zaakcentowaniu tematyki religijnej.

Sam krzyż o rozszerzających się końcach ramion znajduje analogie na wielu wczesnośredniowiecznych monetach: karolińskich, anglosaskich, breisachskich cesarza Ottona I (962-973) i księcia Burcharda⁷⁵, magdeburskich z drugiej połowy X w.⁷⁶, czy miśnieńskich Ekharda⁷⁷, choć różni się od nich zdecydowanie obecnością punktów w kątach ramion⁷⁸. Ozdobniki w postaci

⁷⁴ Opracowując pierwszy odkryty egzemplarz tej monety J. Friedlander czytał tu KOTVAN (Stronczyński, *Dawne monety*, s. 25), Stronczyński opowiada się za legendą BOLESLAVS (tamże, s. 25), Piekosiński chciał tu widzieć ASVNKOT czy VSVNKOT (F. Piekosiński, *Kilka uwag o denarach Bolesława Chrobrego*, WNA III 1896-1898, szp. 155 n.). Zakrzewski początkowo czyta podobnie (Z. Zakrzewski, *Przyczynek do znajomości solidów Bolesława Chrobrego*, WNA IV 1899, szp. 71 n.), ale z czasem koryguje swoje stanowisko i czyta BOLEZLAVS (tenże, *Pierwsza moneta*, cz. 2, §. 231). Podobną ewolucję widzimy w poglądach Gumowskiego: od AZVNKOT (Gumowski, *Podręcznik*, s. 155) do KOTIZLAVS (*Corpus*, s. 48). Obecnie urtwała się powszechnie lekcja: KOTIZLAVS i typ VIII odszedł z kręgu zainteresowania numizmatyki polskiej, będąc wspominanym co najwyżej marginalnie lub w kontekście minionych sporów.

⁷⁵ Dannenberg, 900.

⁷⁶ Dannenberg, 639.

⁷⁷ Dannenberg, 886.

⁷⁸ Por. Suchodolski, *Moneta polska*, s. 87.

punktów znane nam już są z denarów Mieszka, jednak tam występują obok krzyża prostego. Natomiast analogiczne połączenie krzyża o rozszerzających się końcach ramion z ozdobnikami w postaci punktów znamy z monet czeskich z początku XI w. i na nich prawdopodobnie wzorowana była nasza moneta⁷⁹.

Typ IX

Aw.: W gładkim otoku głowa w diademie zwrócona w lewo, wokół napis wsteczny: ROLIZAVS, całość w gładkim otoku.

Rw.: W otoku gładkim krzyż o rozszerzających się nieznacznie końcach ramion, między którymi trzy punkty i jeden słabo widoczny trójkąt, wokół napis: GNEZDVN CIVITAS, całość otoczona gładkim otokiem (il. 4).

Ten unikatowy denar Bolesława Chrobrego przynosi nam tylko jeden element o wymowie religijnej – umieszczony w centrum rewersu krzyż. Początkowo uważano, że ozdobniki w kątach ramion stanowią 4 punkty, stąd wcześniejsi badacze nazywali ten krzyż karolińskim⁸⁰, jednak wnikliwa analiza pozwoliła ustalić, iż mamy tu do czynienia z trzema punktami i jednym trójkątem, co zbliża nasz denar raczej do kręgu południowoniemieckiego niż do bezpośredniej tradycji karolińskiej⁸¹. Podobną formę krzyża spotykamy bowiem w tym czasie na bawarskich monetach księcia Henryka IV (995-1002)⁸², czeskich Bolesława II (972-999)⁸³ oraz w mennictwie węgierskim.

W zasadzie wszyscy badacze zgodni są co do interpretacji powyższego numizmatu jako związanego ze zjazdem gnieźnieńskim w 1000 r., przy czym najdalej posuwa się Z. Zakrzewski, zgodnie zresztą ze swoją koncepcją wiązania różnych emisji z konkretnymi wydarzeniami historycznymi, twierdząc, iż Chrobry bijąc ten piękny denar, pragnął przede wszystkim upamiętnić postanowienie Stolicy Apostolskiej utworzenia samodzielnej organizacji kościelnej w Polsce⁸⁴. M. Gumowski wiąże naszą monetę ze zjazdem mniej zobowiązująco, wysuwając jedynie możliwość upamiętnienia tego wydarzenia⁸⁵. Natomiast S. Suchodolski odrzuca wyraźnie możliwość uświetnienia za pomocą tej emisji powstania arcybiskupstwa w Gnieźnie, przyjmując jedynie za praw-

⁷⁹ Skalský, *Denar kniete*, s. 46.

⁸⁰ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 24; Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 221; *Corpus*, s. 25.

⁸¹ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 175.

⁸² Dannenberg, 1071-1072.

⁸³ Fiala, tabl. IV, nr 23, 25 i 26 (choć tu do czynienia mamy nie z trzema punktami, lecz z punktem i dwoma kółkami lub dwoma punktami i kółkiem).

⁸⁴ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 220n.

⁸⁵ *Corpus*, s. 26.

dopodobne, iż spełniła ona rolę manifestacyjną i była adresowana do uczestników zjazdu⁸⁶. To ostatnie stanowisko wydaje się być najbardziej prawdopodobne. Nie mamy z tego okresu monet sensu stricto pamiątkowych. Wprawdzie niektóre wydarzenia historyczne znajdowały swoje odbicie w ikonografii stempli monetarnych (np. po koronacji cesarskiej Karola Wielkiego wprowadzono odrębny typ przedstawień akcentujących nową pozycję władcy) jednak nowe wzory były potem powtarzane z powodzeniem przez wiele lat. Nasz denar mógł być bity jednorazowo, o czym świadczy jego unikatowy charakter, ale to z kolei wiąże się ze specyfiką mennictwa wczesnopiastowskiego, które w ogromnej części podlega wypracowanej przez Z. Zakrzewskiego zasadzie tożsamości stempla⁸⁷. Nie upamiętnia więc sobą powyższa moneta utworzenia metropolii gnieźnieńskiej czy zjazdu Chrobrego z Ottonem III, choć wybita została prawdopodobnie w tym właśnie czasie.

Ostatnim wreszcie interesującym nas aspektem denara GNEZDVN CIVITAS jest, dostrzegana w legendzie awersu i rewersu, wyraźna wskazówka na temat domniemanego autora wzoru, a być może i wykonawcy monety. Otóż widzimy tu typowe dla ówczesnej kursywy dążenie do wzajemnego łączenia liter, bądź za pomocą ligatur (NE, AS), bądź też przez przedłużanie nasadek (I). Przemawiałoby to za upatrywaniem autora w wykształconej osobie duchownej przywykłej do stosowania kursywy, a nie używanej z reguły na monetach polskich i obcych kapitały⁸⁸.

Typ X

Aw.: W gładkim otoku popiersie zwrócone w lewo, wokoło napis: BOLIZLAVS DVX, całość w obwódce perłowej.

Rw.: W otoku perłowym krzyż prosty z czterema punktami w kątach ramion, wokoło napis: .INCLITVS, całość w perłowym otoku (il. 5).

Podobnie jak typ VIII, denar nasz intrygował numizmatyków głównie ze względu na jeden z elementów – kontynuację tytułatury władcy na rewersie poprzez umieszczenie tam zupełnie nietypowego przydomka: INCLITVS. Dyskusja nad znaczeniem tego określenia usunęła w cień wszystkie pozostałe elementy ikonografii typu X. A tymczasem mamy tu do czynienia z jednym, bardzo ciekawym zjawiskiem, które prawdopodobnie umknęło uwadze badaczy. Bliższa analiza zawartych na monecie wyobrażeń pozwala stwierdzić, że napis rewersu został nie tylko bardzo starannie rozplanowany, ale uwzględniono przy jego redakcji także element estetyczny. Nie zastosowano mianowicie wprost przerywnika legendy, aby uzyskać dzięki układowi liter specyficzną

⁸⁶ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 114.

⁸⁷ Dana emisja wybijana jest jedną parą stempli, po zniszczeniu których sporządza się nowe, zupełnie różne, inicjując nową emisję. Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 185.

⁸⁸ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 113.

symetrię wyobrażeń. Oś tej symetrii stanowi pionowe ramię krzyża oraz jego przedłużenie – dwie litery „I” – stanowiące pierwszy i piąty znak wyrazu INCLITVS. Aby jednak zaznaczyć początek legendy otokowej pierwsze „I” ujęto między dwa punkty, nadając mu przez to wygląd zbliżony do krzyża. Tak więc litera „I” stanowi równocześnie pierwszy znak wyrazu oraz element tworzący przerywnik legendy rewersu. Widoczne jest to zwłaszcza na monecie wyróżnionej przez K. Stronczyńskiego jako typ 8a⁸⁹, którego rycina bardzo wyraźnie ukazuje dostrzeżoną przez nas dwuznaczeniowość pierwszej litery inskrypcji. Inni autorzy nie notują tej odmiany oddzielnie, być może „powstała” ona na skutek niedokładności rysunku w dziele K. Stronczyńskiego. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymagałoby przeanalizowania wszystkich znanych obecnie egzemplarzy denara typu X, niestety nie posiadałem takich możliwości będąc zmuszony do poprzestania na opublikowanej we współczesnych opracowaniach dokumentacji fotograficznej kilku zaledwie monet typu INCLITVS⁹⁰. Niemniej również inne odmiany wyróżnione przez K. Stronczyńskiego, jak i egzemplarze reprodukowane przez pozostałych autorów, pozwalają na proponowaną tutaj interpretację, choć punkty po obu stronach litery „I” oddalone są od niej dość znacznie, w związku z czym analogia do krzyża nie narzuca się w sposób aż tak oczywisty.

Dopełnieniem symboliki rewersu jest prosty krzyż karoliński z czterema punktami w kątach ramion, omówiony już poprzednio, dlatego teraz tylko zasygnalizujemy jego obecność.

Typ XI

Aw.: Głowa władcy zwrócona w prawo umieszczona w gładkim otoku, wokoło napis wsteczny DVX BOLIZLAS, całość w otoku gładkim.

Rw.: W gładkiej obwódce krzyż o rozszerzających się ramionach, między nimi cztery kulki, wokoło napis wsteczny: .INCLITVS, całość również w gładkim otoku.

Moneta powyższa wyróżniona została jako osobny typ jedynie przez K. Stronczyńskiego⁹¹ oraz E. Kopickiego⁹², który zresztą zręby pierwszej części swego katalogu oparł właśnie na dziele K. Stronczyńskiego. Praca niniejsza, czerpiąc w zasadzie systematykę z opracowanego przez E. Kopickiego katalogu, musi siłą rzeczy również uwzględnić osobno również tę odmianę, choć praktycznie jest ona tylko zniekształceniem typu poprzedniego i z tego

⁸⁹ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 19.

⁹⁰ Suchodolski, *Moneta polska*, tabl. IX, poz. a; Suchodolski, *Denar w kalecie. Trzy pierwsze stulecia monety polskiej*, Wrocław 1981, nienumerowane tablice po stronie 16, poz. 4.

⁹¹ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 19.

⁹² Kopicki, *Katalog*, s. 17.

powodu większość badaczy omawia wspólnie typy X i XI. Nie będziemy też rozwodzić się tu dłużej nad powyższym denarem, zaznaczając tylko, że pewna barbaryzacja legendy otokowej rewersu, choć zachowała jej komunikatywność, zachwiała jednak dostrzeżoną przez nas w typie X symetrię legendy. W ślad za tym pierwsze „I” inskrypcji INCLITVS przestało pełnić równocześnie funkcję elementu będącego znakiem interpunkcyjnym. Rolę tę przejęła kropka umieszczona na początku legendy. Nieco inną formę przybrało też wyobrażenie krzyża, którego ramiona rozszerzają się na końcach, zbliżając nieco ten element do znanego z krzyżówek późniejszych typów motywu krzyża kawalerskiego⁹³.

Typ XII

Aw.: W gładkim otoku krzyż prosty, między ramionami którego umieszczono cztery kółka. W otoku napis wsteczny: + REX BOLLZAVAVVS, całość obejmuje gładka obwódka.

Rw.: W otoku gładkim krzyż kotwiczny, wokoło napis wsteczny: + REX BOSZZVIIS, całość w gładkiej obwódce.

W przypadku opisanego powyżej denara dostrzegamy prawidłowość zasygnalizowaną już w czasie omawiania typu KOTISLAVS /typ VIII/. Otóż obydwie strony monety zawierają analogiczne elementy ikonografii. Wprawdzie tutaj krzyże awersu i rewersu różnią się między sobą, ale sama wymowa symboliki jest identyczna. Nie będziemy tego jednak tłumaczyć – jak w typie VIII – pośpiechem rytownika ułatwiającego sobie pracę przez powtórzenie na rewersie wyobrażeń awersu, bowiem w tym przypadku dochodzi jeszcze jeden fakt o niebagatelnym znaczeniu. Spośród dwudziestu dwóch egzemplarzy powyższej monety znane są jedynie dwa przypadki równoczesnego odbicia awersu i rewersu. Pozostałe numizmaty tego typu bite są jednostronnie⁹⁴. Jest to tak uderzające zjawisko, że M. Gumowski podzielił ten typ (zresztą błędnie) na odmiany, traktując go jako emisję jednostronną, a egzemplarze dwustronne zaklasyfikował jako połączenie wyróżnionych przez siebie stempli⁹⁵. My wytłumaczenia jednostronności denarów typu REX szukać będziemy raczej w pośpiesznym biciu naraz dwu krążków wkładanych między parę stempli⁹⁶, a nie w istnieniu jednego tylko stempla, niemniej rzeczywiście musimy traktować poszczególne strony monety osobno. I tutaj bowiem, jak na monecie KOTISLAVS (typ VIII), rewers nie jest kontynuacją, uzupełnieniem symboliki awersu, lecz samodzielną manifestacją ikonograficzną uzasadnioną tym

⁹³ Dannenberg, 1331-1360, 1808-1815, 1972-1977, 2177-2178 i inne.

⁹⁴ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 177.

⁹⁵ *Corpus*, s. 51.

⁹⁶ Jak czyni to już m.in. Suchodolski, *Moneta europejska*, s. 92.

bardziej, że awers i rewers, jak to wykazują przytoczone wyżej proporcje zachowanych egzemplarzy, miały w zasadzie obiegać niezależnie, reprezentując w obu przypadkach całość przekazywanych treści. Stąd uzasadnione wydaje się być umieszczenie tu obustronnie zarówno imienia Bolesława, jak i symbolu religii chrześcijańskiej – dwóch stałych elementów występujących w tym okresie w ikonografii monet Europy Zachodniej w tym również w mennictwie Polski, co w świetle niniejszych analiz staje się stopniowo widoczne.

Występujące na naszym denarze rodzaje krzyża znane są nam już z monet poprzednio omówionych. Z widocznym na awersie krzyżem prostym spotykaliśmy się już przy pierwszym i trzecim typie monet Mieszka oraz w przypadku niektórych, wspomnianych już monet Bolesława Chrobrego. Pewną nowością są ozdobniki w formie pierścieni, poprzez które wyobrażenie to upodabnia się nieco do rewersu zbarbaryzowanej odmiany denara PRINCES POLONIE (typ VII), która redukuje liczbę nitek tworzących krzyż do jednej (środkowej), a półkoła umieszczone między ramionami krzyża zamienia w pierścienie, podobne nieco do występujących na naszej monecie. Różni się ono jednak wyraźnie brakiem punktów w centrum pierścieni oraz tym, że ramiona krzyża nie dochodzą do otoku wewnętrznego⁹⁷. Rewers natomiast zdobi krzyż kotwiczny, zwany też w literaturze „karolingowskim” – karolińskim⁹⁸ czy nawet, jak określa go Z. Zakrzewski, „jerozolimskim”⁹⁹, co musimy znowu zakwestionować, zaznaczając jednak, że być może Z. Zakrzewski ograniczał pojęcie krzyża jerozolimskiego do głównego elementu pomijając charakterystyczne ozdobniki. Wówczas rzeczywiście można by powyższe przedstawienie tak nazwać. Analogiczny krzyż znamy w mennictwie polskim z monet Mieszka (typ II). Chrobry zasadniczo nie stosował tej odmiany krzyża, preferując raczej krzyż prosty lub o lekko rozszerzających się końcach ramion.

Ostatnim wreszcie godnym uwagi elementem typu XII jest użyty obustronnie w roli przerywnika legendy krzyż kotwiczny. Ciekawy jest on z tego powodu, że poprzeczki na końcach ramion są zbyt długie i tworzą w rezultacie, łącząc się ze sobą, kwadrat, w który wpisany jest krzyż. Widoczne jest to zwłaszcza na awersie monety.

Typ XIII

Aw.: Popiersie na wprost, po jego bokach legenda w dwóch wierszach: БОЛЕСЛАВЪ całość w otoku perłowym.

Rw.: Krzyż tzw. patriarchalny z przekrzyżowanymi ramionami, w kątach jego ramion ramiona drugiego, mniejszego krzyża, wszystkie ramiona zwieńczone kulkami, wokoło napis: БОЛЕСЛАВЪ (il. 6).

⁹⁷ Por. Suchodolski, *Moneta polska*, s. 116.

⁹⁸ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 27.

⁹⁹ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 235.

Niewątpliwie najbardziej osobiwą monetą Chrobrego jest, zupełnie wyjątkowy w mennictwie Europy Środkowej, denar z obustronnymi napisami cyrylicznymi, zwany stąd typem „ruskim”. Temat pochodzenia powyższej monety doczekał się obszernej literatury, która jednak mimo stuletnich sporów nadal pozostaje niezgodna¹⁰⁰. Wszystkie właściwie monety pierwszych władców Polski reprezentują typ zachodni wypływający z szerokiego strumienia przeobrażeń tradycji karolińskiej. Tymczasem typ XIII już po pobieżnej analizie wykazuje wyraźne pochodzenie wschodnie. Znamy wprowadzić bizantyżujące typy monet czeskich¹⁰¹ oraz niemieckich¹⁰², jednak w przypadku pierwszych zapożyczony został jedynie jeden element – typ wyobrażenia postaci, drugie natomiast są wiernym naśladownictwem solidów cesarza Teofila (829-842) i do numizmatyki niemieckiej zostały włączone tylko dzięki odkrytej hybrydzie łączącej rewers tej monety z rewersem denara Henryka II (1002-1024)¹⁰³. Tymczasem w wypadku denara Chrobrego wszystkie motywy podporządkowane są kanonom ikonografii bizantyjskiej bez naśladowania jednakże wprost którejkolwiek ze znanych monet. Błędna okazuje się również droga wiodąca na Ruś, którą zdawałoby się ukazywać zastosowanie alfabetu cyrylicznego. Żadna z ruskich monet tego czasu nie posiada bowiem wyobrażenia krzyża,

¹⁰⁰ Lelewel (s. 354) stwierdził, iż wybijano te monety w Sandomierzu dla ziem ruskich; K. Stronczyński (*Dawne monety*, s. 28) uważał, że produkowano je gdzieś na Rusi w czasie wyprawy kijowskiej Chrobrego, może w Kijowie; W. Jażdżewski (*Wykopaliśko Jarocińskie, a mianowicie monety Bolesławów czeskich*, Poznań 1879, s. 13) i A. Kunik (*O rusko – vizantij-skich monetach Jaroslava*, Petersburg 1860, s. 116) przypisują ten typ Bolesławom czeskim; K. Bolsunowski (*Solidy Bolesława z napisem Sławiańskim*, Kijów 1887 – data tego wydania jest problematyczna i różnie podawana w literaturze, bowiem na okładce umieszczono rok 1887, a na stronie tytułowej 1888, cenzura i podpis autora na końcu pracy datowane są znów na rok 1887, s. 17 nn.) wysunął zupełnie fantastyczną koncepcję przynależności tego denara do Bolesława Trojdenowicza (1337-1340) księcia halickiego; M. Gumowski (*Wyobrażenia monet piastowskich jako źródło historyczne*, WNA V 1913, s. 162) opowiadał się jeszcze za koncepcją działalności emisyjnej Chrobrego w Kijowie, ale już w *Szkicach numizmatyczno-historycznych z XI wieku* (Poznań 1924, s. 46) za miejsce produkcji uznał Kraków około roku 1000; Z. Zakrzewski (*Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 229) stwierdza, iż nie ma wątpliwości co do tego, że monety te zostały wybite na Rusi w 1018 r.; podsumowując dotychczasowy stan badań R. Kiersnowski (*O tzw. „ruskich” monetach Bolesława Chrobrego*, w: *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 98) uznał, iż należy wiązać tę emisję z faktem opanowania Grodów Czerwieńskich w 1018 r., co podtrzymuje też w: *Pieniądz kruszcowy* (s. 290), wreszcie S. Suchodolski (*Moneta polska*, s. 120) ich specyficzny charakter wiąże nie z miejscem powstania, a z osobą rytownika stempli, przyjmując, że typ XIII powstał, jak i inne monety Chrobrego, w centralnej części państwa, ostatnim głosem w dyskusji jest artykuł M. Swierdłowa (*Jeszcze o ruskich denarach Chrobrego*, WN XIII 1969, s. 175 n.), w którym autor powraca do koncepcji powstania naszej monety w Kijowie.

¹⁰¹ Fiala, tabl. VI, nr 10-26, tabl. VIII, nr 1-2.

¹⁰² Dannenberg, 1240.

¹⁰³ Dannenberg, 1186.

który wypełniałby centrum rewersu¹⁰⁴. Najbliższe naszej monecie zdają się być wzory bizantyjskie, choć i one wykazują poważne różnice.

Interesującym nas aspektem powyższej monety jest umieszczony na rewersie krzyż o charakterze zupełnie niezwykłym w mennictwie polskim: krzyż równoramienny o ramionach zakończonych kropkami posiada poprzeczki tworzące z poszczególnymi ramionami mniejsze krzyże, które również na obu swych końcach zwieńczone są kropkami. Wreszcie w centrum krzyża głównego umieszczono drugi, mniejszy krzyż równoramienny, w ten sposób, że jego ramiona tworzą z ramionami krzyża głównego kąt 45°. Również ten krzyż posiada na końcach ramion kropki. Powstała w ten sposób zupełnie nowa, nie pozbawiona swoistego uroku forma krzyża. W literaturze na określenie tego fenomenu ikonograficznego utarła się nazwa „krzyż patriarchalny”¹⁰⁵, ale już w 1964 r. R. Kiersnowski zauważył niesłuszność tego określenia nie proponując jednak nowej nazwy¹⁰⁶. Motyw ten zaczerpnięty został z miliaresionu Bazylego II i Konstantyna VIII (976-1025), wybijanego w latach 977-989¹⁰⁷, przy czym wyobrażenie tam występujące ma nieco inną formę – czwarte, dolne zakończenie krzyża przedłużone jest do dwukrotnej długości pozostałych, nie posiada poprzeczki, a stopnie u dołu wskazują, że mamy tu do czynienia z kolejnym etapem rozwojowym wspomnianego już „krzyża wywyższonego”¹⁰⁸. Wspomnieć należy również, iż krzyż nie jest tam motywem niezależnym, ale występuje obok portretów współrządzących cesarzy. Bardziej wierną kopię krzyża z monet bizantyjskich znajdujemy na anonimowych naśladownictwach z tego okresu¹⁰⁹. Natomiast denar Chrobrego przynosi nam daleko idące przeobrażenia motywu będącego wzorem. Dolna część pionowego ramienia krzyża zakończona tu została analogicznie jak pozostałe, a cały krzyż zredukowany został do formy równoramiennej dającej się symetrycznie wpisać w płaszczyznę monety¹¹⁰. Mamy tu więc do czynienia, na co wskazuje także awers, nie z bezpośrednim czerpaniem z bizantyjskich wzorów, ale ze stworzeniem nowego motywu, inspirowanego znanym wyobrażeniem.

¹⁰⁴ Por. M. Sotnikova, I. Spasskij, *Tysjaczilietie drevniejszich moniet Rosii*, Leningrad 1983, s. 115-201.

¹⁰⁵ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 28; Bołsunowski, *Solidy Bolesława*, s. 1; Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 226; *Corpus*, s. 43; Kiersnowski, *O tzw. „ruskich”*, s. 94; tenże, *Pieniądz kruszcowy*, s. 288; Suchodolski, *Moneta polska*, s. 121.

¹⁰⁶ Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 112.

¹⁰⁷ M. Salomon, *Mennictwo Cesarstwa Bizantyjskiego*, Warszawa 1980, s. 22, nr 22; tenże, *Mennictwo bizantyjskie*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, Kraków 1987, t. 6, s. 254.

¹⁰⁸ Por. rozdział I, § 3.

¹⁰⁹ Suchodolski, *Początki mennictwa*, tabl. XI, nr 128 i tabl. XII, nr 136 i 137.

¹¹⁰ Por. Kiersnowski, *O tzw. „ruskich”*, s. 94.

Mimo zastosowania bizantyjskich środków wyrazu proporcje symboliki, na które wskazywaliśmy już poprzednio, pozostały niezaprzeczalnie zachodnie. Dominującą pozycję posiadają elementy monarsze, które całkowicie wypełniają awers, a przenikają również na rewers monety. Pod tym względem typ XIII stanowi kontynuację łacińskich emisji Chrobrego, mimo iż stosuje ikonografię właściwą dla ośrodka bizantyjskiego. Ta obserwacja pozwala nam w ślad za S. Suchodolskim¹¹¹ dopatrywać się niezwyklego charakteru naszego denara nie w miejscu produkcji czy przeznaczenia, ale w osobie autora stempli, którym prawdopodobnie był duchowny obrządku wschodniego, przy czym mógł on pochodzić zarówno z Rusi, jak i z Bułgarii lub nawet Czech, gdzie istniały ośrodki o rycie wschodnim m.in. klasztor w Szawie¹¹².

Spośród różnych hipotez wcześniejszych badaczy wymienić wypada interesujący z punktu widzenia tematu niniejszej pracy pogląd M. Gumowskiego, który wiązał powyższą emisję z mennicą krakowską, a uzasadnienie niecodzienności jej formy upatrywał w fakcie istnienia przed rokiem 1000 w Krakowie hipotetycznego biskupstwa obrządku wschodniego, założonego rzekomo przez Cyryla i Metodego lub ich uczniów¹¹³. Oczywiście tak daleko idąca rekonstrukcja, właściwa zresztą dla badaczy pierwszej połowy XX w., okazała się nie do przyjęcia. Ukazuje ona jednak, jak wiele trudności sprawił polskiej numizmatyce ten niecodzienny wytwór mennicy Bolesława Chrobrego.

Typ XIV

W gładkiej obwódce nieczytelne wyobrażenie, widoczna tylko jedna linia tworząca cięciwę otoku, wokoło wsteczny napis częściowo nieczytelny: + BOLLII..., całość w otoku perłowym. Moneta jednostronna.

Jedyny, niestety poważnie zniszczony lub też niedobity, egzemplarz powyższej monety znajduje się w zbiorach K. Chaury w Muzeum Narodowym w Pradze i dopiero w latach sześćdziesiątych został on rozpoznany jako moneta polska¹¹⁴. Fatalny stan zachowania nie pozwala na wnioski co do ikonografii tego typu. Zupełnie nieczytelne pozostaje wyobrażenie w centrum monety, ale mimo to jesteśmy w stanie stwierdzić, że w funkcji przerywnika legendy użyto tu małego krzyża, analogicznie jak poprzednio w typach VI i VII. Być może przyszłe odkrycia przyniosą nam mniej zniszczony egzem-

¹¹¹ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 120.

¹¹² Tamże, s. 121.

¹¹³ *Corpus*, s. 46 n.

¹¹⁴ J. Zakrzewska-Kleczkowska, *Nieznany denar Bolesława Chrobrego*, WN IX 1965, s. 209 nn. Na podstawie m.in. użycia „i” zamiast „e” w legendzie BOLISLAVS, co jest cechą specyficzną polską w tym okresie, obcą monetom czeskim stylem wykonania oraz jednostronnym biciem.

plarz powyższego denara, który pozwoli na dalsze analizy. Tymczasem musimy przestać na tym jednym spostrzeżeniu.

Typ XV

Aw.: W otoku gładkim głowa na wprost, zaznaczona bardzo schematycznie, wokoło napis: BOLIZLAVS DVX, całość w otoku perlowym.

Rw.: W gładkim otoku głowa jak na aw. wokoło napis: .SCS IOHANNES¹¹⁵, całość w perlowej obwódce.

Dzisiaj, niestety, nie dysponujemy ani jednym egzemplarzem tej monety. Znane dawniej 3 1/2 egzemplarzy zaginęły w wyniku działań wojennych. Utrudnia interpretację również brak fotografii tych monet, 'co powoduje, że zdani jesteśmy jedynie na opisy lub rysunki zamieszczone w dawniejszych dziełach¹¹⁶.

Cały rewers omawianego obecnie obiektu zajmują treści związane z postacią świętego Jana, co spowodowało, że zgodnie łączono tę monetę z Wrocławiem, którego katedra poświęcona była temu właśnie świętemu. Domysł ten wydaje się w pełni usprawiedliwiony, ze względu na odkrycie dwóch spośród trzech egzemplarzy posiadających metrykę znalezienia właśnie w tym ośrodku. Również trzeci, pochodzący ze skarbu z Białej Góry pod Pragą, wskazuje na południową proveniencję monety¹¹⁷. Zaznaczanie miejsca produkcji monety poprzez umieszczenie na niej imienia lub wizerunku patrona danej miejscowości nie należało wówczas do rzadkości. Na przykład na denarach bitych w X – XI w. w Magdeburgu widnieje imię świętego Maurycego, a w Würzburgu św. Kiliana¹¹⁸. Wyobrażenie świętych pełniło tu więc poniekąd funkcję metrykalną, zastępując nazwę miejscowości.

Starsi badacze opowiadali się za pamiątkowym charakterem powyższej emisji. Podziwiać musimy K. Stronczyńskiego, który przestał jedynie na wskazaniu Wrocławia jako miejsca produkcji tego numizmatu, ale już M. Gumowski w pierwszym swoim wielkim dziele mówił o upamiętnieniu odzyskania Śląska¹¹⁹, a Z. Zakrzewski zgodnie ze swymi wielokrotnie przytaczany-

¹¹⁵ Według wciarki ołówkowej M. Gumowskiego, (*Moneta na Śląsku do końca XVI w.*, w: pr. zbior. pod red. W. Semkowicza, *Historia Śląska od czasów najdawniejszych do roku 1400*, Kraków 1936, t.3, tabl. CXLV, nr 1) współczesne opracowania (np. Kopicki, *Katalog*, s. 18, Suchodolski, *Moneta polska*, s. 179) są tutaj niekonsekwentne; Kopicki reprodukuje rysunek z legendą IOHANNES, a w objaśnieniu podaje legendę w formie IOHNS, podobnie Suchodolski określa typ nazwą SCS IOHANNES, a w opisie monety mówi o legendzie SCS IOHNS.

¹¹⁶ Stronczyński, *Pieniądź Piastów*, s. 251; tenże, *Dawne monety*, s. 21; Gumowski, *Podręcznik*, s. 22; Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, 2. 225; *Corpus*, s. 32 n.; Kiersnowski, *Pieniądź kruszcowy*, s. 270, Suchodolski, *Moneta polska*, s. 122.

¹¹⁷ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 122.

¹¹⁸ Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 88.

¹¹⁹ Gumowski, *Podręcznik*, s. 22.

mi tu już poglądami, uważał, iż jedynym powodem uzasadniającym emisję monet we Wrocławiu mogła być konsekracja tamtejszej katedry¹²⁰. Drugie wielkie dzieło M. Gumowskiego sugeruje podobną możliwość, łącząc ten denar z innym denarem – GNEZDVN CIVITAS (typ IX), a obydwa ze zjazdem gnieźnieńskim i ustanowieniem organizacji kościelnej¹²¹.

Sam wizerunek głowy świętego Jana, poprzez swój schematyczny charakter, a zwłaszcza zaznaczenie włosów punktami, zbliża się do denarów Henryka III (1039-1046) bitych w Kolonii, Duisburgu czy Minden¹²² oraz do tzw. „bizantynizującego” typu czeskich monet Jaromira¹²³. Natomiast legenda otokowa rewersu uderza nas zastosowaniem skrótu wyrazu „sanctus” (SCS). Jest to raczej rzecz wyjątkowa w mennictwie polskim. Przypomnijmy tylko, że omówiony już denar z imieniem św. Wacława żadnego określenia nie posiadał, podobnie jak większość późniejszych monet polskich przynoszących nam imiona świętych.

Ostatnim religijnym elementem ikonografii typu XV mogłoby być zauważone przez Z. Zakrzewskiego podwójne znaczenie litery „X” w wyrazie DVX, który to znak, zdaniem tego badacza, miał należeć zarówno do legendy, jak i być „leżącym krzyżem”¹²⁴. Żaden jednak z pozostałych numizmatyków, tak dawniejszych, jak i współczesnych, nie podziela tego poglądu. Również rysunki K. Stronczyńskiego, S. Suchodolskiego i E. Kopickiego nie potwierdzają spostrzeżenia Z. Zakrzewskiego, że jakoby ramiona „krzyża – litery x” zakończone były punktami, co czyniłoby jego tezę bardziej prawdopodobną¹²⁵. Wcierka ołówkowa M. Gumowskiego¹²⁶, najbardziej chyba autorytatywna (o ile retusze nie były zbyt wielkie), wydaje się przedstawiać takie punkty jedynie na dwóch końcach ramion, leżących bliżej brzegu monety. Natomiast za poglądem Z. Zakrzewskiego przemawia fakt, iż mimo stosunkowo dużej ilości miejsca interesującą nas literę umieszczono w połowie odległości między V a B, chociaż lekkie jej przesunięcie w stronę V umożliwiłoby zastosowanie w formie przerywnika legendy punktu, analogicznie jak zrobiono to na awersie.

Brak oryginału tej monety musi pozostawić powyższą kwestię nierozwiązaną, przynajmniej do czasu, gdy nowe odkrycia przyniosą nowy materiał badawczy.

¹²⁰ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 225.

¹²¹ *Corpus*, s. 33.

¹²² Dannenberg, 315, 367, 368, 727.

¹²³ Fiala, tabl. VI, nr 11, 12, opis s. 268.

¹²⁴ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 225.

¹²⁵ Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, s. 251; tenże, *Dawne monety*, s. 21; Suchodolski, *Początki mennictwa*, tabl. VIII poz. 94; Kopicki, *Katalog*, s. 18.

¹²⁶ Gumowski, *Moneta na Śląsku*, tabl. CXLV, poz. 1.

§ 3. Adulteryń Bolesława Chrobrego

Wyodrębnienie spośród monet Bolesława Chrobrego grupy tak zwanych adulteryń wymaga kilku słów wyjaśnienia. Definicja stworzona przez Z. Zakrzewskiego określa adulteryń jako monetę, do wybicia której użyto przypadkowo czy rozmyślnie dwóch nie należących do siebie stempli¹²⁷. Otóż spotykamy wśród monet XI w. egzemplarze noszące na przykład na awersie imię Bolesława Chrobrego, a na rewersie angielskiego króla Etefreda II (978-1016). W przypadku tym zawodzi wysuwana przez część badaczy¹²⁸ koncepcja okolicznościowego charakteru takich połączeń, jak próbowano tłumaczyć niektóre adulteryńy polsko-niemieckie czy polsko-czeskie, nic bowiem nie wiemy o stosunkach Chrobrego z Anglią, które usprawiedliwiałyby taką wspólną manifestację ikonograficzną. Jedynym realistycznym rozwiązaniem, na obecnym etapie badań wydaje się stwierdzenie, iż prawdopodobnie w mennicy polskiej, obok pieniądza rodzimego, produkowano również monety naśladujące emisje zagraniczne, cieszące się dużym powodzeniem w kraju i przez przypadek czy też rozmyślnie (w celu ułatwienia recepcji monet polskich) doszło do połączenia stempli z różnych par¹²⁹. Dlatego celowe wydaje się użycie właśnie terminu adulteryń, mimo jego kontrowersyjności, albowiem oddaje on najściślej fenomen tej specyficznej grupy monet Chrobrego.

Wykazanie specyficznego charakteru adulteryńy Bolesława Chrobrego było konieczne dla zrozumienia zjawisk ikonograficznych zachodzących na numizmatach należących do tej grupy. Na skutek „nieprawidłowego bicia” monet typu XVI-XXII wymowa ich ikonografii nie oddaje zamierzeń emitenta. Pierwotnie bowiem poszczególne stemple danej monety posiadały stanowiącą z nimi całość – parę. Dopiero taka para przeznaczonych dla siebie stempli przekazuje nam zamierzoną manifestację ikonograficzną. Tymczasem monety, o których mówimy, nie posiadają tego charakteru, stąd przy ich analizie nie można wyciągnąć pośpiesznych wniosków, nie zawsze bowiem byłyby one słuszne¹³⁰.

¹²⁷ Z. Zakrzewski, *O nieprawidłowo bitych denarach za czasów Chrobrego*, w: *Studia wczesnośredniowieczne*, t. 2, Warszawa 1953, s. 11.

¹²⁸ Tenże, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 208 n., odnośnie do typu XXII, G u m o w s k i, *Wyobrażenia monet*, s. 159, o typach XVI i XVII jako efekcie: „wielkiej przyjaźni Ottona III i Chrobrego [...] albo [...] przeciwnie należy przyjąć, że Chrobry pustosząc kraje saskie, zdobył gdzieś stemple ottonowskie i do swoich użył monet”.

¹²⁹ Co zauważył już K. Stronczyński, *Dawne monety*, s. 24; za polskim pochodzeniem wszystkich stempli znanych z adulteryńy wypowiedzieli się: K i e r s n o w s k i, *Pieniądz kruszcowy*, s. 285 i S u c h o d o l s k i, *Moneta polska*, s. 94 i 99.

¹³⁰ Dla przykładu: typ XIX pozbawiony jest zupełnie wymowy religijnej, podczas gdy typ XXI obok nieczytelnych pseudolegend posiada tylko elementy ikonografii chrześcijańskiej.

Po tych uwagach wstępnych możemy przejść do analizy poszczególnych adulterynów.

Typ XVI

Aw.: W gładkim otoku krzyż prosty, w kątach ramion ODOD, wokoło napis wsteczny: BOLEZLAAV DIX, całość w gładkiej obwódce.

Rw.: W otoku gładkim kapliczka z czterema punktami w środku, pod kaplicą pozioma kreska, wokoło napis: • • AREAHLAT, całość w gładkim otoku.

W przypadku powyższym mamy do czynienia z adulterynem, którego awers, jak się przyjmuje, jest pochodzenia rodzimego, natomiast rewers dość wiernie (choć za znaczną obocznością legendy) naśladuje emisje niemieckie cesarza Ottona III i jego babki Adelajdy¹³¹. Przynosi on nową, trzecią już w numizmatyce polskiej tego okresu, formę przekształcenia karolińskiego motywu kaplicy z typu XPISTIANA RELIGIO, tym razem zaczerpniętego z tradycji saskiej. Jest to mały prostokąt przykryty dwuspadowym daszkiem, opatrzony po obu stronach u okapu małymi wypustkami na zewnątrz¹³². Sakralny charakter przedstawienia denarów Ottona i Adelajdy podkreśla zazwyczaj krzyżyk umieszczony na dachu świątyni. Nasza moneta jest tego elementu pozornie pozbawiona i dopiero analiza porównawcza z oryginałami niemieckimi pozwala dopatrywać się wieńczącego kaplicę krzyża w przerywniku legendy otokowej¹³³. Widoczne tam trzy kropki to zakończenia poziomego ramienia i górnej części ramienia pionowego. Dolna część pionowego ramienia krzyża połączona była ze szczytem dachu¹³⁴. Ramiona krzyża uległy redukcji, pozostawiając jedynie owe trzy punkty i to oddzielone od głównego wyobrażenia wewnętrznym otokiem monety. Oryginalne denary Ottona i Adelajdy posiadają także niekiedy wewnątrz prostokąta wyobrażającego bryłę budynku mały krzyżyk¹³⁵. Być może pewną analogię do tego elementu stanowią w naszym wypadku cztery punkty umieszczone wewnątrz kaplicy, bowiem tworzą one, a właściwie przestrzeń między nimi, rodzaj krzyża wklęsłego. Przypuszczalnie właśnie dlatego M. Gumowski w opisie tej monety mówił o kapliczce z krzyżem w środku¹³⁶.

¹³¹ Dannenberg, 1164 nn., monety te bite były w dużych ilościach w celach handlowych nawet po śmierci władców, których imiona noszą. Początkowo używano ich w wymianie ze Słowianami, a nieco później głównie w handlu skandynawskim.

¹³² Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 113.

¹³³ Por. Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 195.

¹³⁴ Najbliższe naszemu wyobrażenie są przedstawienia typu Dannenberg, 1167 d, z tym że moneta niemiecka posiada wyraźnie zarysowane ramiona krzyża.

¹³⁵ Np. Dannenberg, 1166.

¹³⁶ *Corpus*, s. 36.

Awers, mimo swej polskiej proveniencji, również jest wzorowany na tychże denarach saskich. Zachowano identyczną formę krzyża i charakterystyczne ozdobniki literowe w kątach ramion, będące zniekształceniem imienia Ottona: ODO. Jedynym polskim elementem, też zresztą poddawany w wątpliwość, jest legenda otokowa z imieniem Bolesława. Wątpliwości budzi ona z powodu uderzającego podobieństwa do legend monet czeskich, co dało powód Z. Zakrzewskiemu do uznania w naszym typie adulterynu nie polsko-niemieckiego, a czesko-niemieckiego, choć wybitego w mennicy polskiej¹³⁷. Jest to już jednak chyba niepotrzebne komplikowanie i tak niezbyt prostego zagadnienia. Być może legenda zaczerpnięta została z wzorów czeskich, ale krzyż z ozdobnikami pomiędzy ramionami w tej formie w mennictwie czeskim nie występuje. Przyjąć więc raczej należy zastosowanie polskiej legendy na stemplu o cechach saskich.

Proporcje awersu i rewersu są w wypadku typu XVI zbieżne z denarami Ottona i Adelajdy z jednym wyjątkiem – legendą awersu – która zwiększa, w porównaniu z oryginałami niemieckimi, wymowę symboliki świeckiej, odnoszącej się do władcy czy raczej władców, wymienione bowiem tu są aż trzy imiona: Bolesława, Ottona i Adelajdy.

Typ XVII

Aw.: W gładkim otoku głowa w lewym profilu, wokoło napis: + BOLIZLAVVS, całość w otoku gładkim.

Rw.: W otoku gładkim kapliczka z czterema punktami w środku, pod kaplicą pozioma kreska, wokoło napis: ••• AREAHALT, całość w gładkim otoku.

Drugi adulteryn Bolesława Chrobrego łączy się z pierwszym poprzez użycie identycznego stempla rewersu. Nowością jest tu tylko awers, który przedstawia głowę władcy z odpowiednią inskrypcją. Religijna wymowa tego stempla nie jest imponująca. Ikonografia chrześcijańska reprezentowana jest jedynie przez mały krzyżyk stanowiący przerywnik legendy otokowej. Krzyżyk ten, poprzez rozszerzające się końce ramion, zbliża się nieco do krzyża kawalerskiego, choć wobec małych wymiarów tego elementu trudno o wnioski bezsprzeczne. Jak zauważył Z. Zakrzewski¹³⁸, awers naszej monety wzorowany jest na mniej popularnym typie monet Ottona III przedstawiających jego popiersie¹³⁹. Porównanie wytworu mennicy polskiej z niemieckim pierwotnym wypada pod względem religijnym na korzyść denara Bolesława Chrobrego. Moneta niemiecka bowiem pozbawiona jest krzyża będącego przerywnikiem legendy otokowej dającego się zauważyć na monecie polskiej.

¹³⁷ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 198.

¹³⁸ Tenże, *O denarach Adelheidowych z imieniem Bolesława*, WNA V 1903-1906, szp. 38.

¹³⁹ Dannenberg, 1164.

Stempel rewersu omówiony został przy opisie monety poprzedniej, dlatego tu ograniczymy się jedynie do refleksji ogólnej. Połączenie dwu stempli, jakie widzimy w przypadku typu XVII, zaowocowało zupełnie nowym schematem przedstawień, nie znanym z monet niemieckich, a raz tylko występującym w mennictwie czeskim na denarach Jaromira (1003, 1004-1012)¹⁴⁰. Łączy on wyobrażenie władcy z przedstawieniem kaplicy. Odbiega to znacznie od stosowanego w tym okresie kanonu przedstawień, który wymagał, by na monecie znajdował się krzyż i to nie przedstawiony marginalnie, jak na awersie, ale wypełniający centrum jednego ze stempli. Jak silny to był trend świadczą między innymi denary Ottona i Adelajdy z kapliczką, które pomijają wizerunek cesarski, a jego imię redukują do elementu tożsamego z ozdobnikami umieszczonymi między ramionami krzyża.

Typ XVIII

Aw.: W gładkim otoku głowa w lewym profilu, wokoło napis + BOLIZ-LAVVS, całość w otoku gładkim.

Rw.: W gładkim otoku krzyż prosty, w kątach ramion: ODO, wokoło napis wsteczny: DRARAHTIX, całość w gładkim otoku.

Ostatni typ adulterynów z grupy saskiej wraca do typowego schematu przedstawień do tego stopnia, że uznany został przez E. Kopickiego za monetę wybitą prawidłowo¹⁴¹. Awers jest identyczny jak na monecie poprzedniej, rewers natomiast przynosi nam krzyż z ozdobnikami, analogiczny jak w monecie typu XVI, z pomyloną legendą. Mogłoby więc być tak, jak chce E. Kopicki, tym bardziej że taki denar byłby obustronnym naśladownictwem wspomnianego już typu niemieckiego¹⁴². Trzeba jednak wspomnieć również rekonstrukcję S. Suchodolskiego, który za pierwotną parę stempli uznał połączenie rewersu typu XVI z rewersem typu omawianego w tej chwili¹⁴³, a wszystkie znane nam obecnie połączenia za adulteryny. Niezależnie od tego, jaką koncepcję przyjmujemy, uznać należy, iż rewers typu XVIII wzorowany jest na monetach niemieckich¹⁴⁴ i jako taki posiada zniekształconą legendę: DI GR-A REX, czyli „Dei gratia rex” będącą kolejną nowością w katalogu motywów religijnych w ikonografii monet polskich.

Po raz pierwszy legenda tej treści pojawiła się w 864 r. na monetach Karola Łysego w formie: GRATIA D-I REX i w tej postaci rozpowszechniła się

¹⁴⁰ Fiala, tabl. VI, nr 9.

¹⁴¹ Kopicki, *Katalog*, s. 15.

¹⁴² Dannenberg, 1164.

¹⁴³ Suchodolski, *Moneta polska*, schemat na tabl. VII.

¹⁴⁴ Dannenberg, 1164 (rw.) lub 1167 (aw.).

w zachodniej części dawnego państwa Franków¹⁴⁵. Nieco inna forma przyjęta została przez tworzące się dopiero mennictwo saskie, w którym upowszechniła się legenda: DI GR-A REX AMEN¹⁴⁶ lub w skróconej formie: DI GR-A REX, czyli analogicznie jak na naszej monecie. Wprowadzenie tej legendy związane było z regresem eksponowania symboliki monarszej (zastąpiła ona imię monarchy reprezentowane odtąd jedynie przez monogram) przy jednocześnie przewadze elementów religijnych¹⁴⁷. Podobne zjawisko widoczne też jest na typowych denarach Ottona i Adelajdy, gdzie imię cesarza reprezentowane jest jedynie przez litery umieszczone w kątach między ramionami krzyża. Wskazywałoby to na rodzaj propagowanego na monecie podporządkowania władzy świeckiej sferze religijnej, co wyraża sama legenda podkreślając pochodzenie władzy królewskiej od Boga.

Powyższe uwagi do monet Bolesława Chrobrego muszą być odnoszone z dużą ostrożnością, całość bowiem jego mennictwa wskazuje raczej, iż akcent położony jest tam na elemencie monarszym, a wymowa naszej monety wpływa z jej adularynowego charakteru.

Typ XIX

Aw.: W gładkim otoku popiersie zwrócone w lewo, wokoło napis: BOLIZLAVS DVX, całość w obwódce perłowej.

Rw.: W gładkim otoku popiersie zwrócone w lewo, przed nim berło, wokoło napis: + ED...ARED REX ATGO, otok zewnętrzny perłowy.

Powyższa moneta i dwa następne egzemplarze stanowią grupę tak zwanych adularynowych typu angielskiego. Odkrył ją dla polskiej numizmatyki, poprzez rozpoznanie i zaklasyfikowanie powyższej monety, jak również polskiego pochodzenia monety typu XX, ksiądz Edmund Majkowski (1892-1951)¹⁴⁸. Postać tego wybitnego badacza: historyka, bibliotekarza, archiwisty i numizmatyka, kapłana diecezji poznańskiej¹⁴⁹, jest niejako pierwszym „religijnym aspektem” omawianej grupy denarów.

Typ XIX stanowi ciekawe połączenie awersu typu INCLITVS (typ X) z udanym naśladownictwem strony głównej denara angielskiego Etelreda II

¹⁴⁵ Suchodolski, *Moneta europejska*, s. 65 i Kiersnowski, *Tytuł władcy na stemplach monet średniowiecznych*, WN XXVI 1982, s. 13.

¹⁴⁶ Np. Dannenberg, 1166.

¹⁴⁷ Por. Suchodolski, *Moneta europejska*, s. 65.

¹⁴⁸ E. Majkowski, *Ze studiów nad średniowieczną numizmatyką polską*, WNA XI 1927, s. 1 nn.; tenże, *Coins struck by Boleslaw the Mighty duke of Poland (992-1025) with bust and name of Aethelred II of England*, „Numismatic Chronicle”, 14 (1934), s. 168 nn.; tenże, *Ethelred – Boleslav mynter*, „Acta Numismatica Osloensia”, 1 (1934) s. 75 nn.

¹⁴⁹ *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974 s. 202.

(978-1016)¹⁵⁰. Połączenie takie doprowadziło do niespotykanego przy innych monetach polskich tego okresu, a bardzo rzadkiego w tym czasie w mennictwie Europy Zachodniej, pominięcia silnie zaakcentowanego elementu religijnego. Fakt ten jednak – w świetle tego, co mówiliśmy już o adulterynach – nie powinien dziwić. Zamierzona wymowa ikonograficzna monety została tu bowiem zakłócona pomieszaniem stempli, które w swej właściwej parze nie odbiegają od obowiązującego standardu, co wiemy na pewno, jeśli chodzi o awers, którego stempel jest identyczny z awersem denara DVX INCLITVS (typ X), a co możemy przypuszczać w wypadku rewersu, znając analogiczne monety angielskie. Natomiast proporcje ikonograficzne typu XIX wynikają z faktu połączenia dwóch stron głównych, zawierających w obu przypadkach portrety władców.

Mimo tego charakteru moneta obecnie omawiana zawiera, choć niezbyt wyeksponowane, elementy o wymowie chrześcijańskiej. Koncentrują się one wyłącznie na rewersie monety. Awers pozbawiony jest zupełnie treści religijnych, choć jak sądzi część badaczy, wzorowany był on na tych samych monetach, które rewers kopiował¹⁵¹. W roli przerywnika legendy ED...ARED REX ATGO występuje na naszej monecie krzyżyk, który ks. Majkowski nazwał, chyba zbyt pośpiesznie, kawalerskim¹⁵². Ramiona krzyża są tu wprawdzie nieco rozszerzone na końcach, ale podobnie jak analogiczne przerywniki na monetach anglosaskich typów A, B i C według typologii E. Hildebranda¹⁵³ (small cross, hand, CRVX) posiadają wyraźnie zarysowaną środkową część poprzeczek. Nie składają się więc z trójkątów, co sugerowałaby ta nazwa¹⁵⁴. Jako ciekawostkę warto przytoczyć fakt, iż typy D i E monet Etelreda II, mimo iż nie posiadają legendy otokowej ciągłej, jak na pozostałych typach, lecz umieszczoną wzdłuż trzech czwartych obwodu i przedzieloną dolną częścią popiersia, posiadają jednak na początku legendy mały krzyżyk. Krzyżyk ten nie był więc jedynie jako przerywnikiem legendy, jak można by sądzić w pozostałych przypadkach, lecz spełniał tu rolę krzyża inicjalnego rozpoczynają-

¹⁵⁰ Obecność na ziemiach zachodniosłowiańskich stosunkowo dużej liczby monet anglosaskich w początkach XI w. tłumaczona jest kontaktami handlowymi z Danią (za czym przemawiają m.in. półbraktaty z Hebedy), dysponującą dużą ilością monet anglosaskich uzyskanych poprzez tzw. „danegeld” – trybut narzucony Wyspom Brytyjskim, a w późniejszym okresie (po r. 1016) także „heregeld” – żołąd zaciężnych oddziałów normańskich; por. F. Kmiotowicz, *Niektóre problemy napływu kruszcu srebrnego na ziemie polskie we wczesnym średniowieczu*, WN XVI 1972, s. 83.

¹⁵¹ Np. Corppus, s. 31; Suchodolski, *Moneta polska*, s. 100.

¹⁵² Majkowski, *Ze studiów*, s. 3.

¹⁵³ E. Hildebrand, *Angelsachsiska Mynt i Svenska Kongliga Myntkabinetet funna i Sveriges Jord*, Stockholm 1881.

¹⁵⁴ Suchodolski, *Początki mennictwa*, tabl. XII, nr 142-145.

cego inskrypcję. Być może podobną rolę pełniły też krzyżyki na monetach Bolesława Chrobrego uznawane przez nas dotychczas jedynie za przerywnik legendy.

Drugim, interesującym nas elementem powyższego typu jest umieszczone przed postacią Etelreda berło, które zakończone jest krzyżem.

Exemplarz reprodukowany przez ks. E. Majkowskiego, mimo swej nieczytelności, zdaje się ukazywać krzyż utworzony z czterech punktów i trzon berła, który umieszczony jest nieco rozbieżnie w stosunku do pionowego ramienia krzyża¹⁵⁵. Jednak ryciny innych autorów oraz opisy mówią tu o trzech, nie czterech punktach i taką właśnie ewentualność wskazuje ten sam stempel w typie następnym oraz analogie angielskie¹⁵⁶. Tak czy inaczej mamy tu nowy, nieznany wcześniej w numizmatyce polskiej motyw ikonograficzny o charakterze chrześcijańskim – berła zwieńczonego krzyżem.

Typ XX

Aw.: W gładkim otoku popiersie zwrócone w lewo, przed nim berło, wokoło napis: + ED...ARED REX ATGO otok zewnętrzny perłowy.

Rw.: Kaplica karolińska z dwuspadowym dachem zwieńczona krzyżem, w nią, zamiast kolumn, wpisane litery „H” i „N” przedzielone krzyżem, wokoło wsteczny napis: TICMTHEIVITNS, brak otoków.

Drugi z rozpoznanych przez księdza Majkowskiego adulterynów grupy angielskiej nie posiada żadnego elementu wskazującego na jego polskie pochodzenie, a do naszej numizmatyki trafił dzięki temu, iż stempel awersu został zidentyfikowany jako identyczny z rewersem typu poprzedniego. Nie będziemy go więc powtórnie omawiać koncentrując się jedynie na rewersie tej monety. Rewers jest bez wątpienia wykonany na wzór monet bawarskich, choć możliwe jest również czerpanie wzorów za pośrednictwem mennictwa czeskiego. Zajmujące centrum rewersu wyobrażenie kaplicy, w identycznej niemal formie znane nam już z typu VI¹⁵⁷, najwierniej wśród monet polskich naśladuje karoliński pierwowzór. Dach świątyni identyczny jest z dachem typu XPI STIANA RELIGIO monet Ludwika Pobożnego (świątynia wyobrażona na denarach Karola Wielkiego posiada dach zaznaczony pojedynczą kreską), natomiast układ stopni – dolny, krótszy od górnego – nawiązuje bezpośrednio do koronacyjnej emisji Karola Wielkiego¹⁵⁸. Typ bawarski odbiega zasadniczo od karolińskiego zastąpieniem kolumn świątyni i umieszczonego między nimi krzyża przez napis. Nasza moneta jest pod tym względem bliższa nawet kaplicy

¹⁵⁵ Majkowski, *Ze studiów*, s. 2.

¹⁵⁶ Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 204; J. Żak, *Uwagi o genezie zachodniosłowiańskich monet typu angielskiego (etelredowego)*, WN VI 1962, s. 167.

¹⁵⁷ Choć typ VI wykazuje bardziej wyraźne wpływy czeskie.

¹⁵⁸ Por. Suchodolski, *Początki mennictwa*, tabl. XII, poz. 139 i 140.

karolińskiej niż bawarskiej. Denary bawarskie posiadają w miejsce kolumn zasadniczo 3-5 literowy napis¹⁵⁹, podczas gdy adulteryn Chrobrego nie tylko zachowuje centralnie umieszczony krzyż, ale litery umieszczone po jego bokach swoim wyborem sugerują, iż jest to bliższa analogia do typu XPISTIANA RELIGIO, niż można by się spodziewać po stwierdzeniu bawarskiego pierwowzoru. Otóż wewnątrz kaplicy, obok krzyża, umieszczono z jednej strony literę H, z drugiej zaś N. Układ taki nie znajduje analogii ani w mennictwie bawarskim ani czeskim, a przy tym obie te litery posiadają mocno zaakcentowane pionowe odcinki swego rysunku, co wyraźnie nawiązuje już do dwu kolumn po każdej stronie krzyża na monetach Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego. Być może więc mamy tu do czynienia z naśladownictwem bezpośrednim, a nie przeobrażoną tradycją karolińską tym bardziej, że kaplica na monetach cesarza Lotara I (849-855) i króla Lotaryngii Lotara II (855-869) posiada kolumny znacznie krótsze od znanych z emisji wcześniejszych i wyraźnie oddzielone zarówno od dachu, jak i od stopni¹⁶⁰. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, iż widzimy tu zamiast kolumn napis: II + II, który już bardzo łatwo przez dodanie dwu poprzeczek, utożsamić można z naszymi znakami H + N. Przeciwno temu rozwiązaniu przemawia jednak nieco inna forma dachu, który w typie XX jest bardziej strzelisty i posiada dolną poziomą kreskę przedłużoną poza połączenie z kreskami wyobrażającymi szczyt dachu.

Analiza argumentów przemawiających za różnymi koncepcjami prowadzi w tym wypadku do wniosku, że mamy prawdopodobnie do czynienia z kompilacją kilku elementów, tworzących nieco odmienne, pośrednie między bawarskim a karolińskim, wyobrażenie kaplicy.

Typ XXI

Aw.: W gładkim otoku krzyż o ramionach rozszerzających się na końcach, pomiędzy ramionami ozdobniki: $\triangle \bullet \bullet \bigcirc \nabla$, wokoło pseudolegenda: + SDNT + PH + T...CV, brak otoku zewnętrznego.

Rw.: Kaplica karolińska z dwuspadowym dachem zwieńczona krzyżem, w nią, zamiast kolumn, wpisane litery H i N przedzielone krzyżem, wokoło wsteczny napis: TICMTHEIVITNS, brak otoków.

Ostatnim denarem spośród polskich adulterynów grupy angielskiej jest moneta obustronnie jak najbardziej ... bawarska i gdyby nie połączenie przez rewers z typem XX, a przez ten typ z kolei z adulterynem, którego awers wyobraża Bolesława Chrobrego (typ XIX), trudno byłoby nawet przypuszczać, że może on mieć związek z mennictwem polskim. Denar powyższy nie posiada zbyt pokażnej literatury, znaleziony bowiem w latach sześćdziesiątych nie doczekał się jak dotąd pełnej publikacji, odnotowany został jedynie

¹⁵⁹ Dannenberg, 1019-1090.

¹⁶⁰ Por. Suchodolski, *Moneta europejska*, s. 78, rys. 87 i 88.

przez S. Suchodolskiego¹⁶¹ i w katalogu E. Kopickiego¹⁶². Moneta ta, reprezentując najbardziej popularny typ monet bawarskich¹⁶³, wykazuje uderzające podobieństwo do typu VI. Nie powinno to budzić zdziwienia. Wskazano już bawarskie korzenie mennictwa czeskiego oraz wspomniano ściśle podobieństwo typu VI do monet czeskich, stąd powyższe analogie.

Interesujący nas obecnie awers omawianej monety (rewers omówiono w ustępie poświęconym typowi XX), poza charakterystycznym krzyżem z ozdobnikami w kątach ramion w formie trójkątów, kółka i grupy trzech punktów, znanymi nam z denara MOGILN CIVITAS (typ VI), posiada w legendzie otokowej aż trzy przerywniki w formie małego krzyżyka. Wiąże się to z faktem, iż mamy tu do czynienia z pseudolegendą, której znaki nie tworzą zrozumiałego napisu i zostały potraktowane zapewne przez nie znającego sztuki pisania rytownika jako ozdobniki, podobnie jak krzyże, stąd ich dowolne rozmieszczenie. Znamy podobne zjawisko z wczesnych krzyżówek saskich posiadających również pseudolegendy, gdzie krzyż występuje kilka razy obok kresek i kółek imitujących napis otokowy¹⁶⁴, ale również z niektórych monet napisowych, gdzie krzyż oddzielający poszczególne wyrazy legendy występuje kilkakrotnie¹⁶⁵. Analogie saskie są tu jednak wątpliwe, krzyżyki bowiem występujące na naszej monecie posiadają specyficzną tylko dla mennictwa bawarskiego, a nie stosowaną gdzie indziej w legendach otokowych, formę krzyża z punktami w kątach ramion¹⁶⁶. Forma ta nie jest spotykana nawet na inspirowanych monetami bawarskimi denarach czeskich, dlatego też możemy tu mówić, w przeciwieństwie do typu VI, o bezpośrednim wzorowaniu się na oryginałach bawarskich.

Rewers monety identyczny jest z rewersem denara typu XX, dlatego nie wymaga tu ponownego omówienia.

Typ XXII

Aw.: W gładkim otoku zwrócony w lewo ptak, wokoło napis: PRINCES POLONIE, całość otoczona gładką obwódką.

Rw.: W otoku gładkim krzyż prosty, w kątach ramion ozdobniki: ○+○••, wokoło napis wsteczny: + VLADVO...V, całość w gładkim otoku.

Denar powyższy stanowi trzecią, zawierającą tylko jedną monetę, grupę aduteryonów Bolesława Chrobrego. Łączy on znany nam awers denara PRINCES POLONIE (typ VII) ze stemplem podobnym do awersu czeskich monet

¹⁶¹ Suchodolski, *Moneta polska*, s. 173; tenże, *Moneta europejska*, s. 93.

¹⁶² Kopicki, *Katalog*, s. 15, typ VIII.

¹⁶³ Dannenberg, 1019-1090.

¹⁶⁴ Dannenberg, 1325-1329.

¹⁶⁵ Np. Dannenberg, 743 (+ODDO+REX), 1164 i 1167 (+D-I GR-A +REX).

¹⁶⁶ Jako przerywnik legendy otokowej – Dannenberg, 1074g; w innym położeniu – Dannenberg, 1090f.

Władysława (1002-1003) i noszącym imię tego księcia¹⁶⁷. Stempel ten, mimo sugestii wielu autorów¹⁶⁸, nie wydaje się być pochodzenia czeskiego. Poważne różnice istnieją w rysunku małego krzyżyka, umieszczonego w prawym górnym kącie ramion krzyża głównego, który na naszej monecie utworzony jest z dwóch nieforemnych kresek, podczas gdy oryginały Władysława posiadają krzyżyk utworzony z czterech klinów z kulką w środku¹⁶⁹. Żadna też z monet Władysława nie posiada legendy zapisanej wstecznie¹⁷⁰. Wsteczna legenda w połączeniu z odwrotnym umieszczeniem ozdóbek pomiędzy ramionami krzyża świadczy raczej, iż stempel naszego denara wykonano naśladując gotową monetę czeską.

Ikonografia religijna rewersu powyższego adulterynu reprezentowana jest przez centralnie umieszczony krzyż, który nadto wśród ozdóbek w kątach ramion przynosi nam swe mniejsze powtórzenie. Całość religijnej wymowy tego stempla uzupełnia krzyżyk użyty jako przerywnik legendy otokowej. Ten ostatni element kwestionowany był przez Z. Zakrzewskiego, widzącego w nim literę „x”¹⁷¹, jednak zarówno jego kształt (pionowe ramię jest częścią promienia otoku zewnętrznego rewersu), jak i miejsce (na przedłużeniu pionowego ramienia krzyża głównego) przemawiają raczej przeciw temu stwierdzeniu, choć moglibyśmy tu mieć do czynienia z elementem dwuznacznym, analogicznie jak zaobserwowaliśmy to w typach XV i XVI.

Zaznaczyć tu wypada, że adulteryn powyższy wyjątkowo nie zachwiał tradycyjnego schematu przedstawień, rewers bowiem, zawierający stempel wzorowany na czeskim, podobnie jak przynależny denarowi PRINCES POLONIE (typ VIII) polski tłok rewersu posiada również, choć zupełnie odmienne, wyobrażenie centralnie umieszczonego krzyża oraz inskrypcję dookólną odnoszącą się do panującego.

Kończąc przegląd monet Mieszka i Bolesława Chrobrego wypada dokonać pewnego uogólnienia. Emisje dwu tych władców tworzą pierwszy, silnie wyodrębniony okres mennictwa polskiego, którego początek wiąże się z zainicjowaniem wybijania monet polskich, a koniec określony został wygaśnięciem aktywności menniczej Chrobrego około roku 1020¹⁷².

¹⁶⁷ Fiala, tabl. V, nr 1-7.

¹⁶⁸ Zakrzewski, *O nieprawidłowo bitych denarach*, s. 14; tenże, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 208; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 280.

¹⁶⁹ Zakrzewski, *Denar z napisem „PRINCES POLONIE – VLADVOI DVX”*, „Wiadomości Archeologiczne”, 16 (1939) (reedycja 1948) s. 372.

¹⁷⁰ Por. Fiala, tabl. V, nr 1-7.

¹⁷¹ Zakrzewski, *Denar z napisem*, s. 371; tenże, *Pierwsza moneta*, cz. 2, s. 208.

¹⁷² Nawet w wypadku uznania monet z imieniem Mieszka za związane z Mieszkim II przyjmuje się, że emitowano je jeszcze za życia Chrobrego, właśnie przed rokiem 1020; por. np. Suchodolski, *Moneta polska*, s. 159.

Nietrudno zauważyć, że monety tego okresu niezmiennie charakteryzują się wyraźnie zaakcentowanym elementem religijnym. Najczęściej powtarzającym się wyobrażeniem, występującym aż 19 razy, jest umieszczony centralnie krzyż. Dopiero na drugim miejscu znajduje się głowa lub popiersie władcy (9 razy). Liczne też są przedstawienia różnych wariantów kaplicy (7 monet) i wreszcie jeden raz pojawia się ręka symbolizująca Bożą Opatrzność. Dochodzą do tego występujące na monetach przerywniki legendy otokowej w postaci małego krzyżyka (12 razy wyraźnie i 7 razy hipotetycznie), legendy otokowe wypełnione treściami religijnymi (4 razy z pewnością i raz prawdopodobnie) oraz jeden raz pojawiające się przedstawienie głowy świętego patrona.

Tak wielkie nagromadzenie ikonografii o wymowie religijnej wpływa z, uznawanego przez większość badaczy, manifestacyjnego charakteru pierwszych polskich monet¹⁷³. Niewielka liczba znanych dziś egzemplarzy tych numizmatów wskazuje, że ich produkcja nie została podjęta w celach ekonomicznych, ale jak zauważył już Lelewel: „obmyślano monetę dla stępla, dla krzyża, dla monogramu lub jakiego przedmiotu miejscowej czci”¹⁷⁴. Potwierdza to fakt, iż podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, początki mennictwa rodzimego są u nas związane ściśle nie tylko z procesem formowania się państwowości, ale z tym szczególnym etapem w jej rozwoju, którym było przyjęcie chrześcijaństwa i wprowadzenie organizacji kościelnej¹⁷⁵. Wejście panującego w poczet władców chrześcijańskich dawało mu prawo bicia własnej monety, będącej według słów przypisywanych Akwinacie: „[...] ornamentum [...] regis et regni [...] ex numinismate majestas dominorum relucet: et ideo civitates, sive principes sive praelati hoc pro sua gloria singulariter ab imperatoribus impetrant ut habeant speciale numisma” („ozdobą króla i królestwa [...] z pieniądza promieniuje majestat władczy, dlatego też kraje i książęta jako też prałaci ubiegają się specjalnie u monarchów, by posiadać na chwałę swą własną monetę”)¹⁷⁶. Związek inicjacji mennictwa z przyjęciem

¹⁷³ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 12; *Corpus*, s. 20; Zakrzewski, *Pierwsza moneta*, cz. 1, s. 100 nn.; tamże, cz. 2, s. 201; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 264 n.; Suchodolski, *Moneta polska*, s. 161 nn.

¹⁷⁴ Lelewel, *Polska wieków średnich*, s. 359.

¹⁷⁵ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 244; por. też Suchodolski, *Moneta polska*, s. 164.

¹⁷⁶ S. Thomae Aquinatis, *De regno ad regem Cypri*, Lib. II, cap. XIII, w: S. Thomae Aquinatis, *Opera omnia*, t. 27, Parisiis 1875, s. 367.

Św. Tomasz napisał jedynie 21 pierwszych rozdziałów tego traktatu (do księgi II, rozdziału 4), reszta jest uzupełnieniem dokonanym przez Bartłomieja z Lukki, od którego pochodzi wobec tego cytowany wyżej fragment; por. J. Weisheipl, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśli i dzieło*, Poznań 1985, s. 470 n.; tłumaczenie polskie cytujemy za A. Zawadzki, *Teoria pieniądza w średniowieczu*, B.m.r., s. 9.

chrześcijaństwa wskazuje z jednej strony na szczególną rolę monety jako wyraziciela wartości ideologicznych, z drugiej zaś na bezpośredni udział duchowieństwa w procesie jej produkcji¹⁷⁷. Nie dziwi wobec takiego splotu uwarunkowań jaskrawa wręcz manifestacja symboliki chrześcijańskiej, tym bardziej że całe ówczesne mennictwo europejskie, w tym również monety pierwszych władców Polski, pozostaje jeszcze pod przemożnym wpływem tradycji karo-lińskiej, która jedną stronę monety przeznaczała na „imię monarchy, drugą na krzyż”¹⁷⁸ lub inny motyw religijny (kaplica). Świadczy o tym najdobitniej przykład denara „ruskiego” (typ XIII), który mimo wschodnich środków wyrazu, zachował bardzo wiernie zachodni schemat przedstawień, mimo że „wschodniemu” autorowi stempli bliższe były najpewniej kanony ikonografii bizantyjskiej, kierującej się innymi przecież zasadami.

Mimo wspólnych prawidłowości, na monetach Mieszka i Bolesława Chrobrego dostrzec można wyraźną cezurę w odmiennym rozłożeniu akcentów, kładzionych w pierwszym wypadku na symbolice religijnej, w drugim zaś na emblematkach monarszych. O ile monety Mieszka posiadają jeden element ikonograficzny określający panującego – jego imię, to denary Chrobrego odwrotnie: zawierają zasadniczo jeden tylko symbol religijny (pomijamy tu krzyżki będące przerywnikami legend otokowych ze względu na ich charakter, częściowo przynajmniej „użytkowy”). Nie przeczą temu egzemplarze równoważące wymowę symboliki obu sfer: religijnej i świeckiej (typy V, VI, VIII, XII, XV), gdyż są one albo bite praktycznie jednym stemplem (typy VIII i XII)¹⁷⁹, albo wątpliwie polskie (typy V, VI), albo wreszcie powstały w ośrodkach prowincjonalnych mogących stosować własny schemat doboru przedstawień (typ XV). Nie sposób wykluczyć tu również możliwości faktycznego istnienia drugiego rodzaju proporcji symboliki monet Chrobrego – właśnie owej równowagi sfery religijnej i państwowej. Ale wówczas bylibyśmy raczej skłonni zaliczyć monety reprezentujące ten drugi schemat ikonografii do grona wyjątków od ogólnie obowiązującej normy.

Inaczej prezentuje się oczywiście symbolika adulterynów, które ze względów przytoczonych we wstępnej części § 3 niniejszego rozdziału, nie mogą być brane pod uwagę w formułowaniu wniosków odnośnie do zasadniczego profilu proporcji ikonograficznych mennictwa pierwszych Piastów.

Początkowy okres rodzimego mennictwa jest więc niewątpliwie okresem stałej obecności w ikonografii monet polskich silnie zaakcentowanej symboliki religijnej, obecnej niezmiennie choć w różnym natężeniu na denarach zarówno Mieszka, jak i Bolesława Chrobrego.

¹⁷⁷ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 245.

¹⁷⁸ Lelewel, *Polska wieków średnich*, s. 361.

¹⁷⁹ Co starano się wykazać w passusach poświęconych tym monetom, rozdział II, § 2.

III. MOTYWY CHRZEŚCJAŃSKIE NA MONETACH POLSKICH W LATACH OK. 1070-1173

Aktywność mennicza pierwszych chrześcijańskich władców Polski, wobec swych ograniczonych rozmiarów, nie zmieniła struktury masy pieniężnej obiegającej na terenie naszego kraju. Nadal dominującą rolę odgrywała tutaj moneta zachodnioeuropejska, przy czym poczynając od zarania XI w., zdecydowaną przewagę na zachodniosłowiańskim rynku monetarnym uzyskują saskie denary krzyżowe¹. Specyfiką tych monet, oprócz charakterystycznego, miseczkowatego kształtu, była zdecydowanie religijna wymowa wyobrażeń zarówno awersu, jak i rewersu. Najbardziej charakterystyczny jest pod tym względem V typ krzyżówek (wg typologii M. Gumowskiego)² zawierający obok obustronnych, centralnych wyobrażeń krzyża, również obustronnie legendę otokową CRVX. Trudno o pełniejsze zaakcentowanie na monecie symboliki chrześcijańskiej.

Olbrzymia ilość krzyżówek znajdujących na ziemiach polskich skłaniała dawniejszych badaczy do uznawania wszystkich ich typów³ lub przynajmniej ich części⁴ za wytwory mennic Państwa Piastów, jednak ustalenia R. Kiersnowskiego ostatecznie przekonują o ich saskiej proveniencji⁵.

W zainicjowanym ponownie przez Bolesława Śmiałego mennictwie polskim zaszły liczne zmiany w porównaniu z poprzednim okresem. Zamiast kilku okazjonalnych mennic, w których wybijano niewielką liczbę monet wielu typów, działa odtąd głównie jedna mennica w Krakowie; ilość typów jest ograniczona, są one natomiast wybijane w wielkiej – miliony egzemplarzy – liczbie⁶. Sytuacja ta pozwalała na stopniowe wypieranie z obiegu monety

¹ R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 239, 249 nn.; F. Kmiotowicz, *Niektóre problemy napływu kruszcu srebrnego na ziemie polskie we wczesnym średniowieczu*, WN XVI 1972, s. 79 n.

² *Corpus*, s. 115 nn.; typ V omawia na s. 141-153.

³ Głównie M. Gumowski w licznych pracach: *Denary pierwszej doby piastowskiej*, WNA IV 1899-1902 i V 1903-1906; *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 23 n. i s. 156; *Prawo mennicze biskupów polskich w wiekach średnich*, „Ateneum Kapłańskie”, 17 (1926) i 18 (1926); *Corpus*, s. 115 nn.

⁴ K. Stronczyński, *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847, s. 255 nn.; tenże, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, t. 2, Piotrków 1884, s. 38 nn.; W. Kostrzębski, *O denarach Słowian zwanych wendyjskimi*, WNA V 1903-1906, szp. 139 nn.; Z. Zakrzewski, *Kto wybijał denary krzyżowe i jakie jest ich pochodzenie*, „Przegląd Archeologiczny”, 2-3 (1920-1921) s. 104.

⁵ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 295 n.

⁶ B. Haczewska, *Moneta europejska w okresie pełnego średniowiecza od poł. XI do końca XIII wieku*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 7, Kraków 1984, s. 154.

obcej. O ile w okresie panowania Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana moneta polska sporadycznie tylko wychodzi poza granice Polski południowej i Mazowsza, cyrkulując obok krzyżówek (i upodabniając się do nich „misco-kowatym” kształtem), to poczynając od czasów Bolesława Krzywoustego, denary władców piastowskich rozprzestrzeniają się również i na inne dzielnice, opanowując całkowicie rynki monetarne kraju⁷.

Pieniądz polski nabiera więc w drugim okresie mennictwa (ok. 1070-1173) charakteru wyraźnie ekonomicznego, a podjęcie jego emisji wiąże się już bezsprzecznie z polityką fiskalną państwa, czerpiącego dochody również z manipulacji monetarnych (za panowania Bolesława Śmiałego przez obniżenie ilości srebra w denarze, a prawdopodobnie już od czasów Bolesława Krzywoustego przez „renovationes monetae”)⁸. Prowadzi to do zmiany proporcji trafnie ujętej przez Lelewela: „stępel obmyślano dla monety”, podczas gdy dawniej „monetę dla stępla”⁹. Dlatego też zjawiska ikonograficzne drugiego okresu mennictwa rozpatrywać należy nieco inaczej niż poprzednio, choć i tutaj zauważyć można, według R. Kiersnowskiego „pewne elementy nadbudowy ideologicznej”¹⁰.

§ 1. Monety Bolesława Śmiałego

Typ XXIII

Aw.: W otoku perłowym głowa władcy zwrócona w lewo, wokoło napis: BOLEZLAVS, całość w perłowym otoku.

Rw.: Jeździec na koniu z tarczą i włócznią, za głową jeźdźca i niekiedy pod koniem sygły mennicze, całość w perłowym otoku (il. 7).

Powyższa moneta potwierdza w pełni to, co powiedzieliśmy o przemianach ikonograficznych zachodzących w drugim okresie mennictwa polskiego. Zarówno awers, jak i rewers wypełnione są treściami najzupełniej świeckimi. Jedynie na niektórych egzemplarzach typu XXIII spotykamy użyty w funkcji sygły menniczej mały krzyżyk w różnej formie.

Z syglami menniczymi po raz pierwszy spotykamy się na przełomie X i XI w. w mennictwie południowoniemieckim i czeskim¹¹. W wieku XI i XII spotykamy je już dość często na monetach polskich, węgierskich i saskich. Są to małe znaki umieszczone w polu monety, odróżniające, na co wskazuje pewna

⁷ Por. S. Suchodolski, *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973, s. 10; H. Cywiński, *Dziesięć wieków pieniądza polskiego 980-1980*, Warszawa 1980, s. 13.

⁸ Por. Haczewska, *Moneta europejska*, s. 154.

⁹ Lelewel, *Polska wieków średnich*, s. 359.

¹⁰ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 240.

¹¹ Tamże, s. 312.

regularność ich występowania, pewne grupy monet w obrębie jednego typu, ale ich ściśle znaczenie pozostaje jak dotąd niewyjaśnione¹².

Nasz denar posiada obok sygli o charakterze świeckim, także różne formy krzyża: utworzonego z czterech lub pięciu kropek¹³, krzyża kawalerskiego¹⁴, krzyża prostego¹⁵ i krzyża prostego o końcach ramion zakończonych punktami¹⁶. Nie zmienia to jednak „świeckiego” charakteru przedstawień monety, gdyż większość sygli nie posiada cech religijnych, a przy tym krzyża używano tu raczej jako znaku rozpoznawczego, analogicznego do wielu innych znaków w postaci liter czy grup punktów. Funkcja manifestacji religijnej może więc w tym wypadku budzić wątpliwości.

Spśród znanych w literaturze numizmatycznej interpretacji powyższego typu, wymienić należy dwie: J. Lelewel w ryzniku jeźdźca przedstawionego na rewersie dopatruje się włóczy św. Maurycego¹⁷, podarowanej Chrobremu przez cesarza Ottona III w czasie zjazdu gnieźnieńskiego, która miała stanowić jedno z insygniów koronacyjnych monarchów polskich. Drugą wartą przytoczenia hipotezę sformułował R. Kiersnowski. Badacz ten, przypisujący autorstwo poszczególnych stempli opatrzonych napisami czołowym przedstawicielom kleru, jako autora napisu na naszej monecie wymienia biskupa krakowskiego Stanisława¹⁸, który popadłszy w kilka lat później w konflikt z królem ponosi męczeńską śmierć i zaliczony zostaje do grona świętych, stając się z czasem jednym z głównych patronów Polski¹⁹. Obydwie te hipotezy są poparte jedynie przypuszczeniami i jako takie raczej zbyt daleko idące.

Typ XXIV

Aw.: W perłowym otoku krzyż o lekko rozszerzających się końcach ramion, pomiędzy ramionami krzyża cztery punkty, wokoło napis: BEZ-LVAS, całość w otoku perłowym.

Rw.: Jeździec na koniu z tarczą i włócznią, za głową jeźdźca sygle menniczne, całość w perłowym otoku.

Wśród licznych odmian monet poprzedniego typu spotykamy, zupełnie efemerycznie, denar pozbawiony na awersie głowy władcy, w miejscu której

¹² Tamże, s. 309; R. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964, s. 78; Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 57 nn.

¹³ *Corpus*, nr 1057, 1080, 1081, 1082.

¹⁴ Tamże, nr 1066, 1086-1111.

¹⁵ Tamże, nr 1084, 1095.

¹⁶ Tamże, nr 1112-1118.

¹⁷ Lelewel, *Polska wieków średnich*, s. 361.

¹⁸ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 308.

¹⁹ Por. H. Hoyer, *Żywoty świętych pańskich*, Olsztyn 1983, s. 131 n.

znajdujemy krzyż. Unikatowy charakter tego typu wydaje się wskazywać na pomyłkę lub uproszczenie sobie pracy przez rytownika stempla. W rezultacie tego odstępstwa od powszechnego wzoru otrzymaliśmy monetę nawiązującą do schematu przedstawień znanego już z tradycji karolińskiej – otoczony imieniem władcy symbol religii chrześcijańskiej. Sam krzyż swoim rysunkiem nawiązuje również do wzorów karolińskich, zarówno lekko rozszerzającymi się końcami ramion, jak i charakterystycznymi ozdobnikami w postaci czterech punktów umieszczonych pomiędzy ramionami krzyża. Bezpośrednim wzorem dla rytownika stempli powyższego numizmatu były prawdopodobnie krzyżówki, choć trudno na nich dopatrzeć się analogicznych ozdobników w formie czterech punktów. Zazwyczaj ozdobniki są na nich znacznie bardziej skomplikowane²⁰. Niemniej na pewno powszechny na krzyżówkach symbol krzyża zainspirował twórcę stempli typu XXIV do takiej, a nie innej rewizji powszechnego standardu ikonograficznego.

Całości religijnej wymowy powyższej monety dopełnia, widoczny na jednym z dwóch znanych dziś egzemplarzy tego denara, sygiel menniczy w postaci krzyża kawalerskiego umieszczony za głową jeźdźca²¹.

Typ XXV

Aw.: Popiersie władcy w koronie i z mieczem w ręku zwrócone w lewo, za głową sygły mennicze, całość w otoku perłowym.

Rw.: Budowla o trzech wieżach zwieńczonych kopułami, wokół perłowy otok.

Rewers powyższego denara, choć zawiera jeden tylko element ikonograficzny, budzi od dawna wiele emocji i polemik. Widoczny tutaj budynek, o trzech schematycznie zaznaczonych wieżach, doczekał się różnorodnych interpretacji: K. Bandtkie dostrzega w powyższym wyobrażeniu „znak miasta”²², Lelewel, być może pod wpływem lektury św. Augustyna, „obraz państwa”²³, E. Hutten-Czapski widzi tu bramę z trzema wieżami²⁴, podobnie jak K. Stronczyński w pierwszym swym dziele²⁵, jednak już druga praca tegoż autora mówi konkretnie o bramie kijowskiej zwanej złotą²⁶. Najwięcej uwagi poświęca naszemu przedstawieniu M. Gumowski. W *Podręczniku numizma-*

²⁰ Por. *Corpus*, nr. 517-537, 555-571, 587-671, 685-812, 818-924.

²¹ Kopicki, *Katalog*, s. 20, Bolesław Śmiały, typ IIb.

²² Bandtkie, *Numizmatyka*, s. 9.

²³ Lelewel, *Polska wieków średnich*, s. 361.

²⁴ E. Hutten-Czapski, *Catalogue de la collection des medailles et monnaies Polonaises du comte Emeric Hutten-Czapski*, vol. 1, St. Petersburg 1871, s. 2.

²⁵ Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, s. 252.

²⁶ Tenże, *Dawne monety*, s. 58.

tyki polskiej zdaje się on przychylić jeszcze ku zdaniu K. Stronczyńskiego²⁷, jednak już pięć lat później, w monograficznym opisie powyższego wyobrażenia²⁸ rewiduje swe poglądy uznając, iż mamy tu do czynienia z wizerunkiem katedry krakowskiej. Rozwiązanie to jest o tyle ciekawe, iż autor ten wiąże bizantyjskie kopuły na naszym denarze z faktem, iż pierwotnie katedra krakowska mieścić się miała w kościele świętych Feliksa i Adaukta, którego fundamenty odkryto na Wawelu, a który miał mieć właśnie bizantyjską formę dachu²⁹. Stanowisko powyższe utrzymał M. Gumowski również w późniejszych dziełach³⁰. Autorzy powojenni zasadniczo odeszli od wiązania przedstawienia rewersu typu XXV z konkretną budowlą, widząc tu raczej naśladowanie motywu znanego z ówczesnych monet niemieckich³¹.

Trudność interpretacji powyższego wyobrażenia wpływa niewątpliwie z faktu, iż monety Władysława Hermana i pierwszy typ denarów Bolesława Krzywoustego, kontynuując zasadniczo ten typ przedstawień, dokonały jego wyraźnej „sakralizacji” przez umieszczenie na szczytach wież krzyży. Niewątpliwy związek naszego przedstawienia z wizerunkami na monetach kolejnych władców narzucał wniosek o tożsamości przedstawionych na nich budowli, a krzyże dodane później, wydawały się jednoznacznie określać to przedstawienie jako budowlę o charakterze sakralnym. Analizując jednak ewentualne wzory mogące służyć rytownikom stempla monety Bolesława Śmiałego, musimy raczej opowiedzieć się za poglądem, iż chodzi tutaj o wizerunek fragmentu architektury świeckiej. Znamy wprawdzie z drugiej połowy XI w. monety noszące na sobie wizerunki świętyń, ale kościoły są tam zawsze przedstawione realistycznie – jako rotunda lub nawowy budynek o dwóch wieżach³². Trudno byłoby mówić o realizmie w odniesieniu do naszej monety, która przedstawia rzekomy kościół jako trójwieżowy, podczas gdy żaden z zabytków architektury romańskiej nie wskazuje na możliwość istnienia w tym czasie kościoła z trzema wieżami. Najbliższe naszemu wyobrażeniu wizerunki spotykamy na denarach magdeburskich, przedstawiających fragment miejskiego muru obronnego z trzema właśnie basztami³³. Analogia jest dość widoczna, choć moneta polska uprościła znacznie wyobrażenie, a same wieże zwieńczyła kopułami, co było jednym z powodów interpretacyjnego zamieszania.

²⁷ Gumowski, *Podręcznik*, s. 24.

²⁸ Tenże, *Katedra krakowska na monetach piastowskich*, WNA VIII 1919, s. 29 nn.

²⁹ Tamże, s. 40.

³⁰ *Corpus*, s. 211.

³¹ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 303; tenże, *Wstęp do numizmatyki*, s. 114.

³² Dannenberg, 87, 89 i 465. Por. K. Musianowicz, *Wyobrażenia budowli na monetach wczesnego średniowiecza*, „Dawna Kultura”, 1956, s. 289.

³³ Dannenberg, 1575.

Tak więc „królewski” typ monet Bolesława Śmiałego, będący kanonem stosowanych motywów ikonograficznych, nie odbiega właściwie od „książęcych” denarów tego władcy, pozostając zasadniczo monetą o wymowie „święckiej”, na której symbolika religijna zredukowana została do spotykanych efemerycznie sygli mennicznych w formie krzyża. Posiada on, w przeciwieństwie do typu XXIII, jedną tylko formę – krzyża prostego, przy czym krzyż ten występuje albo samodzielnie (zawsze przed głową monarchy)³⁴, albo jako część grupy znaków tworzących sygiel menniczny³⁵. Analogiczne znaki spotkać możemy niekiedy na rewersie – obok budowli. Tu również widzimy pojedyncze krzyżyki³⁶ lub ich grupy (nawet do czterech krzyżyków obok siebie)³⁷.

Kończąc omawianie typu XXV, wspomnieć musimy o próbie interpretacji genezy proporcji ikonograficznych tego denara dokonanej przez R. Kiersnowskiego. Badacz ten, wiążący autorstwo stempli „książęcych” monet Bolesława Śmiałego (typ XXIII) z osobą biskupa krakowskiego Stanisława, łączy brak legendy na omawianym obecnie denarze z narastającym sporem biskupa z królem i wycofaniem się tego pierwszego z uczestnictwa w produkcji menniczej. To usprawiedliwiałoby, jego zdaniem, brak na monecie „elementów ideologii chrześcijańskiej”³⁸. Z tym ostatnim twierdzeniem trudno się zgodzić, już choćby dlatego, że „książęce” denary Bolesława Śmiałego (typ XXIII), mimo że projektowane – według R. Kiersnowskiego – przy udziale św. Stanisława³⁹, również nie posiadają tego typu manifestacji ikonograficznej.

Typ XXVI

Aw.: W perłowej obwódce władca siedzący na tronie z mieczem trzymanym na kolanach, wokoło napis: +•II•E•LB•Z•LAVS, całość w otoku perłowym.

Rw.: Pieszy rycerz uzbrojony w tarczę i włócznię walczy ze smokiem, całość otoczona perłowym otokiem.

Czwarta z monet Bolesława Śmiałego odkryta została dopiero w roku 1960⁴⁰, a prawidłowo rozpoznana w sześć lat później⁴¹, stosunkowo więc późno. A tymczasem znaczenie tej monety w badaniach nad ikonografią monet

³⁴ *Corpus*, nr 1221, 1233, 1235.

³⁵ Tamże, nr 1261-1286.

³⁶ Tamże, nr 1226, 1242, 1254, 1259, 1267-1271.

³⁷ Tamże, nr 1245, 1258, 1260, 1272-1274.

³⁸ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 308.

³⁹ Tamże, s. 308.

⁴⁰ S. Suchodolski, *Wiślica, pow. Busko, skarb monet polskich z końca XI w.*, WN IV 1960, s. 252 n.

⁴¹ K. Klinger, *Nieznaný typ denara Bolesława Śmiałego*, WN X 1966, s. 95 nn.

Piastów jest ogromne. Wyobrażona na rewersie scena walki rycerza ze smokiem, pozwala nam cofnąć datę pojawienia się tego typu przedstawień na denarach polskich o ponad ćwierć wieku, co jest o tyle istotne, że takie umiejscowienie chronologiczne powyższego wyobrażenia, wyprzedza podobne sceny znane z monet niemieckich i czeskich oraz, co równie ważne, pozwala stwierdzić, iż element ten powstał niezależnie od nurtu uwidocznionej w ikonografii ideologii czasu krucjat. Kolejny wariant sceny walki rycerza ze smokiem znamy dopiero z monet Bolesława Krzywoustego⁴². Interpretowany był on dawniej jako odzwierciedlenie legendy o smoku wawelskim⁴³, bądź naśladownictwo wzorów czeskich⁴⁴, jednak wobec odkrycia powyższego typu pogląd ten staje się przynajmniej częściowo nieaktualny. Scena ta wydaje się raczej odzwierciedlać rozpowszechnioną na zachodzie Europy symbolikę walki dobra ze złem, rycerstwa z siłami wrogimi chrześcijaństwu, mającą swe korzenie w ideologii przedkrucjatowej głównie na terenie Francji. Tam też szukać musimy ewentualnego autora stempli⁴⁵, być może był nim ktoś związany z benedyktyńskimi klasztorami w Tyńcu, Łęczycy, Mogile czy Lubiniu. Klasztory te ufundował Kazimierz Odnowiciel, a pierwsi zakonnicy sprowadzeni zostali właśnie z terenów Francji i Belgii⁴⁶.

Wobec chronologicznego zaszerzowania typu XXVI upaść również musi nasuwająca się analogia do ikonograficznego ujęcia legendy o św. Jerzym, przedstawianym z reguły jako rycerz walczący ze smokiem. Wprawdzie kult tego świętego jako patrona rycerzy znany jest już z VI w., jednak do Europy Zachodniej przynoszą go dopiero krzyżowcy, którym wizja św. Jerzego miała dopomóc w zdobyciu Antiochii w 1098 r., a legenda, według której jest on obrońcą dziewicy przed smokiem, pojawia się dopiero pod koniec XII w., by rozpowszechnić się w formie „złotej legendy” w wieku XIII⁴⁷.

Awers typu XXVI jest dla nas mniej interesujący. Ikonografię chrześcijańską reprezentuje tutaj jedynie, użyty w funkcji przerywnika legendy otokowej, krzyżyk o lekko rozszerzających się końcach ramion, przy czym na jednym z dwóch znanych obecnie egzemplarzy tej monety motyw krzyżyka przerywnika legendy – powtórzony jest dwukrotnie. Wiąże się to z pseudoepigraficznym wręcz charakterem otokowej legendy. Zjawisko to zaobserwowaliśmy już na niektórych monetach Bolesława Chrobrego (typy XVIII, XX, XXI). Dziwi wszakże tak daleko posunięta nieporadność inskrypcji w czasie, gdy monety

⁴² Rozdział III, § 3, typ XXXIV.

⁴³ Stronczyński, *Pieniądże Piastów*, s. 265; tenże, *Dawne monety*, s. 73; Z. Michniewicz, *O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów*, WN IV 1960, s. 57n.

⁴⁴ Np. Gumowski, *Podręcznik*, s. 25.

⁴⁵ Klinger, *Nieznany typ*, s. 98.

⁴⁶ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XIII*, Poznań 1962, s. 194 nn.

⁴⁷ Klinger, *Nieznany typ*, s. 98.

zasadniczo opatrywano czytelnymi napisami, zwłaszcza w wypadku stempli inauguracyjnych emisję. Z czasem, wobec naśladowania nie pierwowzoru, ale kolejnych, wcześniejszych reprodukcji tegoż, napis ulegał stopniowemu zniekształceniu. Trudno jednak mówić o takim procesie w powyższym przypadku. Unikatowy charakter naszej monety wskazuje raczej na niewielkie rozmiary jej produkcji, a tym samym na niewielkie oddalenie jej stempla od pierwowzoru. Zakładać więc musimy, że już pierwowzór posiadał błędną legendę. Czyżby więc rację miał R. Kiersnowski upatrujący autora typu „książęcego” (typ XXIII) w św. Stanisławie, a braku legendy na monecie „królewskiej” (typ XXV) w konflikcie biskupa z królem? Nasz denar wiązany jest z końcem panowania Bolesława Śmiałego⁴⁸ (rok 1079). Uwagi na temat „królewskich” monet Śmiałego odnosiłyby się więc i do niego.

Typ XXVII

Aw.: W obwódce gładkiej znak przypominający literę „S” przerwany kresioną poprzeczką, wokoło napis: +BOLEZLAVS, całość w gładkim otoku.

Rw.: W gładkim otoku schematycznie zaznaczona głowa en face, wokoło napis: *S IOHANNES, całość w otoku gładkim (il. 8).

Emisja powyższa wykazuje dość wyraźny związek z monetami Bolesława Chrobrego typu XV i podobnie jak one łączona jest z mennicą wrocławską. Uderzające jest zwłaszcza podobieństwo rewersów przynoszących zarówno w wypadku monet Chrobrego, jak i Śmiałego wyobrażenie głowy św. Jana otoczone jego imieniem, przy czym, o ile typ XV posiada skrót wyrazu „sanctus” w postaci: SCS, to denar obecnie omawiany w jednej tylko odmianie posiada ów skrót w takim właśnie brzmieniu⁴⁹; na pozostałych ogranicza się do jednej tylko litery – S⁵⁰, a niektóre egzemplarze są jej zupełnie pozbawione⁵¹. Pewną nowością w porównaniu do pierwszej emisji wrocławskiej jest również spotykany w części odmian przerywnik legendy otokowej w formie małego krzyżyka⁵². Cały więc rewers zajmuje niepodzielnie symbolika religijna, choć powtórzyć musimy tu zastrzeżenie sformułowane podczas omawiania typu XV, że obok funkcji manifestacji religijnej, symbolika związana ze św. Janem pełnić też mogła rolę informacyjną – wskazując na miejsce wybicia monety⁵³. Układ punktów wyobrażających włosy na głowie świętego oraz linia ograniczająca płaszczyznę twarzy zdradzają pewne podobieństwo do czeskich monet Włady-

⁴⁸ Kopicki, *Katalog*, s. 21.

⁴⁹ *Corpus*, nr 1219.

⁵⁰ Tamże, nr 1214-1216, 1218.

⁵¹ Tamże, nr 1212, 1213, 1217.

⁵² Tamże, nr 1214, 1215, 1217.

⁵³ Por. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 88.

sława II (1061-1085)⁵⁴ przedstawiających św. Wacława i na nich mogły być wzorowane⁵⁵, choć prawdopodobne jest tu również przypadkowe podobieństwo wywołane tożsamością stosowanych technik.

Poważne rozbieżności w stosunku do monet Chrobrego dostrzegamy na awersie powyższego denara. Wprawdzie i tutaj napis otokowy przynosi nam imię władcy, ale w centrum monety zamiast głowy monarchy spotykamy znak podobny nieco do krzyża. Samo znaczenie tego znaku pozostaje niepewne. K. Stronczyński mówił tutaj o przekreślonej literze S mającej być, według niego, skrótem wyrazu „signum”⁵⁶. Stąd wnosić należy, że poprzeczka przekreślająca S byłaby pierwszym w numizmatyce polskiej wyraźnym znakiem brachygraficznym⁵⁷. Jednak odmienne stanowisko reprezentuje M. Gumowski widząc tutaj „krzyż podobny do swastyki”⁵⁸. Współczesna numizmatyka nie zajmuje w tej kwestii stanowiska, poprzestając jedynie na rejestracji dotychczasowych poglądów⁵⁹. Nie podejmując się rozwiązania tego problemu pragniemy jedynie wskazać na pewne podobieństwo naszego przedstawienia do, znanego z VII typu krzyżówek⁶⁰, wyobrażenia przekreślonego pastorału. Ku takiej ewentualności zdają się skłaniać również zaobserwowane na wrocławskim denarze Śmiałego dwa ozdobniki w formie punktów, co znajduje analogie na wspomnianych krzyżówkach.

Niezależnie od tego, jak zinterpretujemy centralne wyobrażenie awersu powyższej monety, zwrócić musimy uwagę na jej niezwykłą, w porównaniu z innymi monetami Bolesława Śmiałego, wymowę ikonograficzną. O ile denary emisji centralnych odchodzą w tym czasie od wyraźnego eksponowania symboliki religijnej, o tyle tutaj dostrzegamy proces wręcz odwrotny – w porównaniu z wrocławskim denarem Chrobrego (typ XV): na monecie obecnie omawianej elementy o wymowie chrześcijańskiej „zagęszczają się” jeszcze. Trudno powiedzieć, gdzie tkwi źródło tej specyfiki monet wrocławskich. Być może wpływało to z położenia miasta w zachodniej części monarchii piastowskiej, której rynki opanowane w tym czasie były jeszcze niepodzielnie przez saskie krzyżówki⁶¹. Mogło to powodować wzorowanie się na „monecie obiegowej” z pominięciem kanonu przedstawień stosowanych w Krakowie.

⁵⁴ Fiala, tabl. IX, nr 6.

⁵⁵ S. Suchodolski, *Czeskie wpływy na wyobrażenia polskich monet we wczesnym średniowieczu*, WN VI 1962, s. 200.

⁵⁶ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 61.

⁵⁷ Por. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 75.

⁵⁸ *Corpus*, s. 205.

⁵⁹ Np. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 310.

⁶⁰ Wg typologii M. Gumowskiego, *Corpus*, s. 115.

⁶¹ Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 10.

§ 2. Monety wybite w okresie panowania Władysława Hermana

Typ XXVIII

Aw.: Głowa władcy zwróconą w lewo, wokoło napis: +VLADISLAVS, brak obwódek, czasem perłowa obwódka wewnętrzna.

Rw.: W perłowym lub gładkim otoku budowla o trzech wieżach zwieńczonych krzyżami, wokoło napis: + CRACOV, brak obwódki zewnętrznej (il. 9).

Dostrzegana już w wypadku monet Śmiałego tendencja unifikacji stempla monetarnego znajduje swą pełną realizację w mennictwie jego następcy. Z całego, ponad dwadzieścia lat trwającego, panowania Władysława Hermana znamy jeden tylko typ monet wybijanych w mennicy książęcej.

Awers typu XXVIII powtarza kompozycyjnie układ denara „książęcego” Bolesława Śmiałego (typ XXIII), lecz w odróżnieniu od niego posiada przerwy legendy otokowej w postaci krzyża, który mimo małych rozmiarów rozpoznać możemy jako krzyż kawalerski – utworzony z czterech trójkątów. Dobór właśnie takiej odmiany krzyża wpływa najpewniej ze stosowanej na Hermanowskich denarach techniki wykonywania napisu za pomocą punc trójkątnych⁶², których czterokrotne użycie dawało wizerunek krzyża kawalerskiego. Wśród licznych odmian tej monety spotykamy również egzemplarze posiadające krzyż powtórzony kilka razy między różnymi literami napisu⁶³. Obok krzyża rolę znaków międzyliterowych pełnią też punkty, gwiazdki, grupy punktów i trójkąty (kliny), być może więc znaki te, w tym również nasze krzyże, spełniały rolę sygli mennicznych, których w typie XXVIII nie spotykamy w formie znanej nam z denarów Bolesława Śmiałego.

O ile awers nawiązywał do „książęcej” monety Śmiałego, to na rewersie monety Władysława Hermana spotykamy wyobrażenie znane nam z „królewskich” monet jego poprzednika. Jednak analizując poszczególne odmiany typu XXVIII zauważyć możemy dość wyraźną ewolucję prowadzącą do „sakralizacji” widocznego tu motywu architektonicznego. O ile odmiany uchodzące powszechnie za najstarsze⁶⁴ posiadają wizerunek budowli, której wieże zwieńczone są trzema punktami, mniejszymi wprawdzie od kopuł znanych z typu XXV, ale ukazującymi niewątpliwie z nim związek, to druga grupa⁶⁵ posiada już punkt środkowej wieży zastąpiony przez krzyż, by wreszcie w kolejnych odmianach⁶⁶, obejmujących gros całej emisji, na każdej z wież punkt zastąpiony został przez

⁶² Tamże, s. 27.

⁶³ *Corpus*, nr 1304, 1412, 1413, 1415, 1416, 1429, 1435, 1441, 1452 (aż 5 razy), 1453.

⁶⁴ Tamże, nr 1288.

⁶⁵ Tamże, nr 1289-1294.

⁶⁶ Tamże, nr 1295-1464.

krzyż⁶⁷. Ukształtowało się w ten sposób ewolucyjnie wyobrażenie, które w historii badań numizmatycznych spowodowało sporo zamieszania⁶⁸. Z jednej strony krzyże wieńczące szczyty wież sugerowały, iż mamy tu do czynienia z wyobrażeniem świątyni, podczas gdy z drugiej strony niepodobna było znaleźć odpowiadający naszemu wyobrażeniu romański przykład sakralnej budowli trójwieżowej. Stąd rozwiązania były tu najróżniejsze. K. Bandtkie, zależnie od napisu otokowego, widzi tu bądź bramę Krakowa, bądź kościół gnieźnieński, przy czym punktowe ozdobniki wokół budowli uznaje za nimb podkreślający świętość miejsca⁶⁹. K. Stronczyński, podobnie jak E. Hutten-Czapski, konsekwentnie mówi o bramie w odniesieniu do wszystkich odmian⁷⁰, natomiast M. Gumowski poczynając już od pierwszych wypowiedzi na interesujący nas temat mówi, iż mamy tu do czynienia z trzema wieżami kościelnymi⁷¹. Stanowisko swe rozwija następnie w osobnej monografii poświęconej zagadnieniu budowli przedstawionej na denarach Bolesława Śmiałego, Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, w której dowodzi, że denar typu XXVIII przedstawia, podobnie jak typ XXV, katedrę krakowską⁷², natomiast różnicę między wyobrażeniem „katedry” na monetach obu tych typów tłumaczy faktem przeniesienia tejże z kościoła św. Feliksa i Adaukta do nowego, budowanego właśnie kościoła⁷³. Odmienne stanowisko reprezentuje R. Kiersnowski opowiadający się za świecką genezą powyższego przedstawienia, mającego u swego zarania przedstawiać fragment muru obronnego⁷⁴. Jednak inni współcześni badacze często jeszcze używają w tym kontekście terminu „świątynia”⁷⁵. Spór nie został więc definitywnie rozstrzygnięty.

Prawdopodobnie geneza naszej budowli, podobnie jak w przypadku typu XXV tkwi jednak w architekturze świeckiej. Do uwag poczynionych przy okazji omawiania „królewskich” denarów Bolesława Śmiałego⁷⁶ dodać tu jednak musimy zastrzeżenie, że być może rytownik stempli monet Władysława Hermana, naśladowując nawet denary jego poprzednika, zreinterpretował

⁶⁷ Por. S. Gibasiewicz, *Przyczynek do badań nad denarami Władysława Hermana*, WN XII 1968, s. 108.

⁶⁸ Por. rozdział III, § 1, typ XXV.

⁶⁹ Bandtkie, *Numizmatyka*, s. 3 n.

⁷⁰ Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, s. 260 n.; tenże, *Dawne monety*, s. 62 n.; Hutten-Czapski, *Catalogue*, s. 3.

⁷¹ Gumowski, *Podręcznik*, s. 25.

⁷² Tenże, *Katedra krakowska*, s. 61.

⁷³ Tamże, s. 68; pogląd ten powtarza także w: *Corpus*, s. 214.

⁷⁴ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 303; tenże, *Wstęp do numizmatyki*, s. 114.

⁷⁵ Gibasiewicz, *Przyczynek do badań*, s. 105; Haczewska, *Moneta europejska*, s. 155.

⁷⁶ Rozdział III, § 1, typ XXV.

zapożyczony element w duchu chrześcijańskim, nadając mu poprzez krzyże wieńczące budynek cechy świątyni i takiego też znaczenia mógł nabrać od tej pory przedstawiony tu motyw ikonograficzny.

Dopełnieniem rewersu jest otokowy napis: CRACOV – na nielicznych egzemplarzach zastąpiony inskrypcją: VOCEIKVS, czy też czytając wstecznie: SVKIECOV⁷⁷. Wyraz ten łączył K. Bandtkie z imieniem św. Wojciecha, a w związku z tym całą tę odmianę z mennicą w Gnieźnie⁷⁸. Żaden jednak z kolejnych badaczy nie podtrzymuje tego sądu. Nie znamy też żadnego innego wypadku występowania imienia św. Wojciecha w takiej właśnie słowiańskiej formie, choć imię to reprezentowane jest na licznych numizmatach Bolesława Krzywoustego i Bolesława Kędzierzawego, ale zawsze w formie łacińskiej: ADALBERTVS⁷⁹.

Typ XXIX

Aw.: W centrum monety wyobrażenie interpretowane jako znak pałatyna Sieciecha, wokoło napis: ZETECH, brak obwódek.

Rw.: W gładkiej obwódce krzyż kawalerski, między jego dwoma ramionami ozdobnik w kształcie litery C, wokoło napis rozdzielony klinowatymi ozdobnikami: C-...-V-X.

Okres panowania Władysława Hermana, oprócz monet książęcych, przynosi nam pierwszy w polskiej numizmatyce i długo jeszcze jedyny przykład monety „prywatnej” – opatrzonej imieniem, nazwą urzędu i tzw. „znakiem” wszechwładnego za panowania Władysława Hermana pałatyna Sieciecha.

Pierwsza z przypisywanych mu monet, obok oryginalnego awersu, posiada rewers wiernie skopiowany z saskich krzyżówek. Widoczna na nim odmiana krzyża kawalerskiego zdobi długi szereg tychże monet typów II – VII⁸⁰, a dostrzegana jest także sporadycznie na krzyżówkach typu VIII⁸¹, natomiast legenda otokowa, w formie widocznej na naszej monecie, właściwa jest dla typu V denarów krzyżowych.

Problematyka pochodzenia krzyżówek wywoływała w pierwszej połowie XX w. liczne spory⁸². Ustalenia R. Kiersnowskiego ostatecznie rozwiązują tę kwestię wskazując na mennice saskie jako miejsce produkcji⁸³, niemniej związek tego specyficznego gatunku monet z numizmatyką polską nadal pozostaje

⁷⁷ *Corpus*, nr 1408-1414.

⁷⁸ Bandtkie, *Numizmatyka*, s. 3 n.

⁷⁹ Rozdział III, § 3 i 5, typy: XXXIII, XXXV, XXXVI, XLII, XLIV.

⁸⁰ Wg typologii M. Gumowskiego, *Corpus*, s. 115. Typy II-VII opisano na stronach 123, 184.

⁸¹ *Corpus*, nr 999-1006, 1014-1020, 1028-1035.

⁸² Por. rozdział III, przypisy 3 i 4.

⁸³ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 295 n.

dość ścisły. Z jednej strony, przez niemal cały wiek XI krzyżówki były na ziemiach polskich jedyną niemal monetą obiegową, z drugiej natomiast, wywarły decydujący wpływ na odradzające się w siedemdziesiątych latach XI w. mennictwo rodzime, determinując metrologię oraz wpływając na specyficzny, „mischkowany” kształt monet Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana⁸⁴. Ciekawym zjawiskiem, przy tak silnych wpływach na techniczną stronę monet, jest zupełny brak powiązań ikonograficznych. Pod tym względem monety Sieciecha typu XXIX są więc ciekawym wyjątkiem, wnoszącym do numizmatyki polskiej wyraźnie opracowany motyw krzyża kawalerskiego⁸⁵ oraz nowy element – legendę, którą identyfikować można przez analogię do krzyżówek, gdyż na wszystkich znanych egzemplarzach napis jest niekompletny⁸⁶, jako CRVX lub, co mniej prawdopodobne, jako VERA⁸⁷. Obydwie te inskrypcje posiadają oczywiście wymowę chrześcijańską, której dowodzić nie trzeba.

O ile rewers typu XXIX wiernie naśladuje ikonografię denarów krzyżowych, to awers, wspólny dla obu monet Sieciecha, jest najzupełniej oryginalny, odrębny zarówno od krzyżówek, jak i od monety książęcej⁸⁸. Symbolika religijna reprezentowana jest na nim jedynie przez mały krzyżyk, o którym, jak zauważył już F. Piekosiński⁸⁹, trudno powiedzieć, czy jest częścią „znaku Sieciecha” wypełniającego centrum awersu, czy też wyobrażeniem integralnym, stanowiącym przerwany element otokowej. Dla rozwiązania tego problemu konieczne byłoby bezsporne określenie faktycznego znaczenia i genezy „znaku Sieciecha”, co na obecnym etapie badań numizmatycznych jest dość trudne. Przychylając się do zdania S. Suchodolskiego, dopatrującego się podobieństw między naszym wyobrażeniem a symbolami znanymi z pieczęci XIII wiecznych, przyjąć należałoby, iż krzyżyk jest częścią „znaku Sieciecha”⁹⁰. Natomiast uznanie związku tego wizerunku z herbami Odrowąż czy Ogończyk, jak czyni to większość – zwłaszcza starszych – badaczy⁹¹, pozwałaby

⁸⁴ Por. *Corpus*, s. 193.

⁸⁵ S. Czarnowski, *Wykopalisko monet z jaskini „Okopy” w Wielkiej nad Prądnikiem Ojcowskim*, WNA III 1896-1898, szp. 452; Gumowski, *Podręcznik*, s. 157; E. Majkowski, *Monety z imieniem Sieciecha. Studium z numizmatyki polskiej wieku XI*, „Przegląd Archeologiczny”, 2-3 (1920-1921) s. 124; *Corpus*, s. 228; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 319; S. Suchodolski, *Monety palatyna Sieciecha*, WN VII 1963, s. 146; tenże, *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1987, s. 25.

⁸⁶ Por. Suchodolski, *Moneta możnowładcza*, s. 17 n.

⁸⁷ Por. *Corpus* s. 229; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 319.

⁸⁸ Por. Suchodolski, *Moneta możnowładcza*, s. 21.

⁸⁹ F. Piekosiński, *Denary palatyna Sieciecha*, WNA III 1896-1898, szp. 493.

⁹⁰ Suchodolski, *Monety palatyna*, s. 148; tenże, *Moneta możnowładcza*, s. 24.

⁹¹ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 54; Czarnowski, *Wykopalisko monet*, szp. 451; Majkowski, *Monety z imieniem*, s. 123; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 322.

dopatrywać się w krzyżyku na awersie przerywnika otokowej legendy ZETECH, herby bowiem te pozbawione są analogicznego elementu w swej górnej części⁹².

Wspomnieć też należy próby interpretowania samego „znaku Sieciecha” w duchu religijnym. Reprezentantem tego rodzaju poglądów był M. Gumowski widzący tu: „ornament iryjskich Benedyktynów”⁹³, a częściowo również S. Suchodolski dopuszczający możliwość genezy naszego wyobrażenia w symbolu „drzewa życia”⁹⁴. Nie sposób, niestety, w tej chwili określić, na ile te rekonstrukcje są słuszne.

Typ XXX

Aw.: W centrum monety wyobrażenie interpretowane jako znak palatyna Sieciecha, wokoło napis: ZETECH, brak obwódok.

Rw.: W obwódce dwuwierszowy monogram słowa PALATINVS (il. 10).

Druga z monet przypisywanych Sieciechowi łączy się ściśle z pierwszą poprzez wspólne wyobrażenie awersu – obejmujące „znak palatyna”, jego imię oraz krzyżyk o niepewnej funkcji, wyraźnie natomiast od niej odbiega poprzez specyficzne wyobrażenia rewersu. Mimo stuletniej już niemal dyskusji nad znaczeniem tego wizerunku zdania uczonych nadal pozostają podzielone. Wprawdzie Z. Budkowa przed dwudziestu laty przedstawiła, zdawałoby się ostateczne rozwiązanie, odczytując na rewersie typu XXX tytuł Sieciecha – PALATINVS⁹⁵, jednak S. Suchodolski w swej ostatniej pracy podważa taką interpretację powracając do swojej sugestii z roku 1963 o związku omawianego wyobrażenia z wizerunkami znanymi z niektórych odmian krzyżówek⁹⁶. Rozwiązanie tego badacza jest dla nas o tyle ciekawe, że sugeruje ono religijny charakter przedstawień rewersu drugiego typu monet Sieciecha. Zamiast, jak czyniła to Z. Budkowa czy wcześniej F. Piekosiński⁹⁷, dopatrywać się liter w poszczególnych częściach znaku widocznego na rewersie, S. Suchodolski zwrócił uwagę na ich podobieństwo do symboli pastorału i proporca spotykanych na niektórych odmianach denarów krzyżowych w analogicznym układzie⁹⁸. Przy czym typ XXX ma rysunek odwrócony, co wskazywać by miało

⁹² Por. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584 (reed. Kraków 1860), s. 499 i 518.

⁹³ *Corpus*, s. 229.

⁹⁴ Suchodolski, *Monety palatyna*, s. 147; tenże, *Moneta możnowładcza*, s. 22.

⁹⁵ Z. Budkowa, *W sprawie monet palatyna Sieciecha*, WN IX 1965, s. 46 n.

⁹⁶ Suchodolski, *Monety palatyna*, s. 152; tenże, *Moneta możnowładcza*, s. 25 n.

⁹⁷ Budkowa, *W sprawie monet*, s. 46 n.; Piekosiński, *Denary palatyna*, szp. 493 n.

⁹⁸ *Corpus*, nr 925, 959, 1029-1035.

na kopiowanie przez rytownika stempli monet Sieciecha gotowej krzyżówki. Takie rozwiązanie, zdaniem S. Suchodolskiego, pozwalałoby na wykazanie pewnej prawidłowości w symbolice denarów palatyna, noszących na awersie imię i symbol emitującego, a na rewersie przedstawienia natury religijnej, zapożyczone z denarów krzyżowych⁹⁹.

Autorytet autora powyższej koncepcji nakazuje jej akceptację, jednak wydaje się, iż różnice pomiędzy rysunkiem na denarze Sieciecha a domniemanym pierwowzorem na krzyżówkach są zbyt poważne, by mogły być tylko przypadkiem. Rewers typu XXIX dowodzi, że możliwe było bardzo wierne odtworzenie naśladowanego ornamentu, łącznie z ewenementami technicznymi (użycie trójkątnych i kolistych punc)¹⁰⁰, toteż duże różnice pomiędzy typem XXX a krzyżówkami przytoczonymi jako pierwowzór wyobrażenia skłaniają raczej do uznania oryginalności motywu będącego obecnie przedmiotem analizy. Gdy przyjmiemy to założenie, przyjąć też musimy rozwiązanie proponowane przez Z. Budkową jako najpełniej tłumaczące znaczenie naszego wyobrażenia. Niemniej wymowa tego ornamentu pozostaje nadal kwestią otwartą i być może przyszłe badania każą zrewidować dotychczasowe poglądy.

§ 3. Bolesław Krzywousty

Typ XXXI

Aw.: Stojący władca z włócznią i tarczą, wokół napis: BOELZAV, całość w obwodzie perłowym.

Rw.: W perłowym otoku budowla o trzech wieżach zwieńczonych krzyżami.

Pierwsza, efemeryczna emisja monet Bolesława Krzywoustego pozostaje jeszcze pod wpływem tradycyjnego wzorca, upowszechnionego w czasie panowania Władysława Hermana i podobnie jak monety tego władcy, zawiera na rewersie wizerunek trójwieżowej budowli. Poglądy na jej temat były zasadniczo analogiczne jak w przypadku denara Władysława Hermana¹⁰¹, przy czym dla M. Gumowskiego moneta powyższa była upamiętnieniem dokończenia budowy nowej katedry, które miało mieć miejsce właśnie w tym czasie¹⁰².

Nową kompozycję przynosi nam natomiast rewers, ale elementy na nim zawarte należą w całości do przedstawień o charakterze świeckim. Wprawdzie K. Bandtkie, a za nim również K. Stronczyński dopatrywali się we włóczni,

⁹⁹ Suchodolski, *Monety palatyna*, s. 152; tenże, *Moneta możnowładcza*, s. 26.

¹⁰⁰ Por. Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 30 n.

¹⁰¹ Rozdział III, § 2, typ XXVIII.

¹⁰² Gumowski, *Katedra krakowska*, s. 71.

będącej częścią ryzostunku przedstawionego tutaj rycerza, włóczy św. Maurycego, mającej być na monecie „znakiem dostojęstwa monarszego”¹⁰³, jednak przypuszczenie to idzie zbyt daleko.

Należy więc, jak już wspomniano, zaliczyć pierwszy typ monet Bolesława Krzywoustego do nurtu upowszechnionego przez dwóch jego bezpośrednich poprzedników, a charakteryzującego się stosunkowo słabym eksponowaniem symboliki o charakterze religijnym. Zarzucono, tak popularne w pierwszym okresie polskiego mennictwa, a dominujące niepodzielnie na krzyżówkach, wyobrażenie krzyża, pełniące teraz jedynie funkcję sygła menniczego, prze-rzynika legendy otokowej, bądź peryferyjnego elementu większych fragmen-tów ikonografii (krzyże wieńczące budynek). Nie jest to zjawisko specyficzne dla mennictwa Piastów. Podobna tendencja „sekularyzowania” wyobrażeń monetarnych, przy równoczesnym eksponowaniu symboliki związanej z wład-cą, dostrzegana jest na przestrzeni XI w. również na terenie Niemiec i Czech, wywierających tradycyjnie już duży wpływ na mennictwo polskie¹⁰⁴. W tym też kontekście rozpatrywać należy ograniczoną rolę ikonografii religijnej w wy-obrażeniach denarów Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana. Natomiast kolejne monety Bolesława Krzywoustego dość niespodziewanie wracają do tradycyjnych standardów karolińskich, rezerwując poczesne miejsce dla wy-raźnego symbolu religii chrześcijańskiej.

Typ XXXII

Aw.: W perłowym otoku książę siedzący na tronie, w prawej ręce trzyma miecz, lewą wznosi do góry, wokoło napis: +DVCIS BOLEZAI, całość w obwódce perłowej.

Rw.: W obwódce perłowej krzyż kotwiczny z czterema punktami w kątach ramion, wokoło napis: +DENARIVS, całość w obwódce perłowej.

Od „zlaicyzowanych” denarów Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana korzystnie odbija się typ XXXII, przywracający ponownie polskiej monecie po stu niemal latach wyobrażenie centralnie umieszczonego krzyża¹⁰⁵. Nawiązuje on swym kształtem bezpośrednio do pierwowzorów karolińskich, będąc im nawet bliższym niż noszące ten sam typ krzyża monety z imieniem Mieszka¹⁰⁶, choć istnieją też odmiany przekształcające nieco wizerunek krzyża przez

¹⁰³ Bandtkie, *Numizmatyka*, s. 2; Stronczyński, *Dawne monety*, s. 66.

¹⁰⁴ Por. R. Kiersnowski, *O wspólnych cechach ikonograficznych monet polskich i czeskich w średniowieczu*, WN XXIV 1980, s. 68.

¹⁰⁵ Por. Lelewel, *Polska wieków średnich*, s. 365.

¹⁰⁶ S. Suchodolski, *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław 1982, tabl. X, poz. 38; zwłaszcza odmiany wyróżnione przez K. Stronczyńskiego, *Dawne monety*, tabl. VI, typ 37 c, d, e, g.

powtórzenie poprzeczek wieńczących końce poszczególnych ramion oraz dwukrotne zastosowanie ozdobników między ramionami krzyża: raz jako małych punktów tuż u wierzchołka kąta utworzonego przez ramiona, a powtórnie nieco bliżej wewnętrznego otoku również w formie punktów z tym, że znacznie większych¹⁰⁷. Powstała w ten sposób nowa odmiana krzyża, którą spotykamy jeszcze na niektórych odmianach typu XXXIII, jednak poza tym nie znajduje ona analogii ani we wcześniejszym, ani w późniejszym mennictwie państwa Piastów.

Napis otokowy rewersu na większości znanych odmian¹⁰⁸ posiada przerywnik w formie małego krzyżyka kotwicznego, wykazującego uderżające podobieństwo w technice wykonania do krzyży wieńczących szczyty wież na rewersie typu poprzedniego oraz krzyża zajmującego centrum pola monety następnej w jej odmianie z napisem ADALBERTVS – BOLESLAVS. Podobny krzyż-przerywnik legendy widoczny jest również na awersie monety¹⁰⁹. Centrum awersu wypełnia postać siedząca na tronie, której wzniesiona ręka określana była przez K. Stronczyńskiego jako podniesiona „jak do błogosławieństwa”¹¹⁰. Porównanie nie jest najlepsze, trudno bowiem mówić o błogosławieniu, lewą ręką. Niemniej, pomijając nawet ten ostatni szczegół, moneta obecnie omawiana stanowi wyraźny nawrót do kanonu przedstawień stosowanego w mennictwie karolińskim bezpośrednio po wielkiej reformie monetarnej 790 r. Zgodnie z ustalonymi wówczas zasadami awers posiadał centralnie umieszczony krzyż otoczony imieniem i tytułaturą monarchy, natomiast rewers obok otokowej informacji natury technicznej (nazwa mennicy) powtarzał w centrum jeszcze raz, tym razem w postaci monogramu, imię władcy¹¹¹. Nasza moneta powtarza dokładnie te same proporcje, zmieniając jedynie monogram panującego na jego postać, a nazwę mennicy na wartość monety. Trudno powiedzieć, czy nawiązanie do tradycji karolińskiej było celowe, czy też spowodował je przypadek, sądząc jednak po trwałym miejscu, jakie dotąd zajmował w mennictwie Bolesława Krzywoustego centralnie umieszczony krzyż, można przypuszczać, że przyczyny, które do tego doprowadziły, posiadały głębszą naturę.

Typ XXXIII

Aw.: W otoku perłowym obok siedzącej postaci trzymającej w jednej ręce księgę, drugą zaś wznoszącą do góry, stoi rycerz uzbrojony w tarczę i włócznię.

¹⁰⁷ Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. VI, typ 37 a, b, f.

¹⁰⁸ Tamże, tabl. VI, typ 37 d, f, g, h, i.

¹⁰⁹ Tamże, tabl. VI, typ 37 d, e, f, g, h, i.

¹¹⁰ Tamże, s. 66; tenże, *Pieniądze Piastów*, s. 264.

¹¹¹ S. Suchodolski, *Moneta europejska w okresie wędrówek ludów i w początkach wczesnego średniowiecza (ok. 430 – 1030)*, w: pr. zbior. pod red. L. Morawieckiego, *Zarys mennictwa europejskiego*, t. 7, Kraków 1984, s. 64.

Rw.: W perłowym otoku umieszczony centralnie krzyż kotwiczny otoczony legendą: BOLEZLAV, wokoło napis: ADALBIBCVS.

Scena zdobiąca awers powyższej monety praktycznie nie budziła nigdy interpretacyjnych sporów. Od czasu gdy Stronczyński zidentyfikował występujące tu postacie jako odpowiedniki legendy rewersu, wszyscy badacze zgodnie przyznają, iż wyobrażają one księcia Bolesława i św. Wojciecha¹¹². Motyw ten zaczerpnięty został z monet czeskich, choć trudno znaleźć dokładny pierwowzór. Niemniej dwie emisje Władysława I (1109-1125): nosząca wizerunek dwóch stojących postaci – św. Wojciecha z pastorałem z lewej i św. Wacława z włócznią i tarczą z prawej¹¹³ oraz przedstawiająca w podobnym układzie władcę z proporcem i mniejszą postać podtrzymującą proporzec¹¹⁴, posiadają zbliżone wyobrażenia¹¹⁵. Uderzające jest zwłaszcza podobieństwo do pierwszej z tych monet. Można więc uznać, że polski rytownik stempla przy zachowaniu prawie niezmienionej formy zaadaptował do miejscowych potrzeb treść wyobrażenia poprzez potraktowanie rycerskiej postaci św. Wacława, wyobrażonego z tarczą i włócznią jako wizerunku władcy¹¹⁶.

Rewers typu XXXIII jest kontynuacją zaobserwowanego już na poprzedniej monecie nawrotu do schematu ikonografii karolińskiej, rezerwującej poczesne miejsce jednego ze stempli monety dla krzyża. Symbol religii chrześcijańskiej otoczony jest napisem tłumaczącym symbolikę strony odwrotnej, wymienia on bowiem zarówno imię św. Wojciecha w łacińskiej wersji „Adalbertus”, jak i imię księcia Bolesława. Przy czym ciekawym zjawiskiem jest fakt, iż imię patrona kraju umieszczono w zewnętrznej części stempla, przez co napis jest wyraźniejszy a litery większe, podczas gdy inskrypcja wymieniająca Bolesława znalazła się wewnątrz otoku otaczającego krzyż, a wobec tego litery imienia księcia są mniejsze i gorzej czytelne. Ale na tym nie kończy się jeszcze „podrzędna” rola symboli związanych z Bolesławem. Gros odmian monet powyższego typu nie posiada wcale imienia księcia¹¹⁷; w miejscu tym widzimy tylko znacznie powiększony krzyż. Tak wyraźny akcent położony na postaci św. Wojciecha nie mógł być przypadkowy tym bardziej, że podobną tendencję zaobserwujemy jeszcze na obu brakteatach Bolesława Krzywoustego¹¹⁸.

¹¹² Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, s. 266; tenże, *Dawne monety*, s. 71; Lelewel, *Polska wieków średnich*, s. 363; Suchodolski, *Czeskie wpływy*, s. 201; Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 98; Haczewska, *Moneta europejska*, s. 155.

¹¹³ Fiala, tabl. XV, nr 15.

¹¹⁴ Tamże, tabl. XV, nr 11.

¹¹⁵ Suchodolski, *Czeskie wpływy*, s. 201.

¹¹⁶ Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 99.

¹¹⁷ Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. VI, typ 38 a – m.

¹¹⁸ Rozdział III, § 3, typy XXXV i XXXVI.

Wprawdzie już K. Bandtkie uznał, iż św. Wojciech znalazł się na powyższym denarze jako patron Polski¹¹⁹, ale późniejsi badacze usiłowali znaleźć inne rozwiązania. J. Lelewel widzi w św. Wojciechu „miano miasta i mennicy” (w Gnieźnie), a nieco dalej „godło kościoła”¹²⁰, K. Stronczyński wiąże naszą monetę z pielgrzymką Bolesława do grobu św. Wojciecha¹²¹, a M. Gumowski z mennicą gnieźnieńską, uznając św. Wojciecha za jej symbol¹²². Dopiero literatura powojenna powróciła do poglądu, iż umieszczenie na monetach postaci tego świętego jest wyrazem wybitnego rozwoju jego kultu i chęci nadania mu rangi patrona dynastii i całego państwa¹²³.

Kult św. Wojciecha po okresie intensywnego rozwoju w pierwszych latach po jego śmierci, wraz z upadkiem Mieszka II, zamiera niemal zupełnie. Przyczyniło się do tego wywiezienie jego relikwii do Pragi, ruina katedry w Gnieźnie oraz przesunięcie centrum państwa Piastów z Wielkopolski do Krakowa. Pierwszym śladem odrodzenia kultu św. Wojciecha jest ponowna konsekracja katedry gnieźnieńskiej około 1090 r. Dalsze informacje przynosi kronika Galla Anonima, relacjonująca cuda działane przez świętego podczas walk z Pomorzanami¹²⁴. Spełnia on tu rolę patrona narodowego, opiekuna nie tylko Kościoła i Metropolii, ale obrońcy państwa¹²⁵. Rola kultu św. Wojciecha rośnie zwłaszcza za panowania Bolesława Krzywoustego. Świadczy o tym między innymi pielgrzymka księcia na Węgry zakończona w Gnieźnie, właśnie u grobu św. Wojciecha oraz wielokrotne nawiązywanie w misji św. Ottona z Bambergu na Pomorzu do postaci patrona katedry gnieźnieńskiej¹²⁶.

Denar noszący imię i wizerunek św. Wojciecha jest więc jednym z przejawów rozwoju kultu tego świętego, popieranego wyraźnie przez Bolesława Krzywoustego, chcącego nadać mu rolę opiekuna i obrońcy tak Kościoła polskiego, jak i całego państwa¹²⁷. Tendencja ta znajduje pełne odbicie w manifestacyjnej wymowie brakteatów Krzywoustego (typy XXXV i XXXVI).

Typ XXXIV

Aw.: W perłowym otoku scena walki rycerza ze smokiem.

¹¹⁹ Bandtkie, *Numizmatyka*, s. 4.

¹²⁰ Lelewel, *Polska wieków średnich*, s. 363.

¹²¹ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 71.

¹²² Gumowski, *Podręcznik*, s. 25.

¹²³ Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 89; tenże, *O brakteatach z czasów Bolesława Krzywoustego i roli kultu świętego Wojciecha w Polsce*, WN III 1959, s. 147 nn.

¹²⁴ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1982, s. 68 n.

¹²⁵ Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 157.

¹²⁶ K. Małeczyński, *Bolesław Krzywousty*, Kraków 1946, s. 50 n. i 115 nn.

¹²⁷ Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 166.

Rw.: W podwójnym perłowym otoku krzyż o ramionach zakończonych kulkami, w kątach ramion krzyża ozdobniki w różnej formie (il. 11).

Drugie w polskiej numizmatyce, po monecie Bolesława Śmiałego, wyobrażenie sceny walki pieszego rycerza ze smokiem zasadniczo reprezentuje ten sam typ ujęcia owej sceny, choć zmieniły się znacznie poszczególne elementy rysunku. Idea przyświecająca rytownikowi stempli obu monet była zapewne taka sama. Smok w ikonografii religijnej wczesnego średniowiecza personifikował pojęcie zła czy grzechu, stąd znana w sztuce gotyckiej, zwłaszcza od drugiej połowy XIII w., scena walki pieszego lub konnego rycerza z Szatanem, przyobleczonym w postać smoka¹²⁸. Podobny wydźwięk przypisać możemy symbolice wyobrażenia na awersie powyższej monety, choć na przestrzeni lat nie brakowało również prób innych, nieraz fantazyjnych, rozwiązań. K. Stronczyński na przykład widział tu odniesienie do legendy o Kraku, a w związku z tym typ XXXIV przypisywał mennicy krakowskiej¹²⁹. Inne rozwiązanie podał J. Lelewel stwierdzając, że scena ukazana na naszej monecie jest ilustracją słów psalmisty: „podepczesz lwa i smoka”¹³⁰. Wreszcie Z. Michniewicz uznał w powyższym wypadku odzwierciedlenie na monecie godła wojkowo-administracyjnego Ziemi Krakowskiej¹³¹.

Bezpośredni pierwowzór awersu typu XXXIV upatrywano do niedawna w monetach czeskich lub niemieckich¹³², jednak odkrycie przed niemal trzydziestu laty denara Bolesława Śmiałego o analogicznym wizerunku pozwala sformułować, przynajmniej jako równorzędną, hipotezę o powtórzeniu znanego już w mennictwie polskim wyobrażenia, sięgającego swymi korzeniami nie pierwowzorów czeskich czy niemieckich, współczesnych Krzywoustemu, ale ikonografii związanej z ideologią przedkrucjatową ośrodków francuskich¹³³.

Uznając wyobrażenie awersu za ściśle związane z symboliką chrześcijańską, musimy nazwać omawianą obecnie monetę pieniądzem ze wszech miar „religijnym”, bowiem rewers typu XXXIV wypełnia jeden tylko symbol – symbol centralnie umieszczonego krzyża. Interesująca jest sama forma symbolu wiary chrześcijańskiej. Jest to krzyż prosty, ale o końcach ramion zakończonych punktami, przy czym same ramiona krzyża w części odmian utworzo-

¹²⁸ Michniewicz, *O wyobrażeniu smoka*, s. 50. Por. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 99; Klinger, *Nieznany typ*, s. 98.

¹²⁹ Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, s. 265; tenże, *Dawne monety*, s. 73.

¹³⁰ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie ks. J. Wujka, Kraków 1962, s. 643, Psalm 90, 13.

¹³¹ Michniewicz, *O wyobrażeniu smoka*, s. 59.

¹³² Gumowski, *Podręcznik*, s. 25; Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 99.

¹³³ Klinger, *Nieznany typ*, s. 98.

ne są przez wielokrotne odbicie obok siebie puncy okrągłej¹³⁴. Tworzy to w sumie nową, nieznaną dotychczas, odmianę krzyża. Również ozdobniki umieszczone w kątach ramion przybierają specyficzny kształt. Obok tradycyjnych już punktów znajdujemy tu bowiem elementy określone przez K. Stronczyńskiego jako „słońca”¹³⁵, choć może bardziej adekwatne byłoby przyrównanie ich do gwiazd¹³⁶.

Dwustronne denary Bolesława Krzywoustego są, co wykazuje powyższa analiza, dość nietypowe dla czasów „laicyzacji” stempla monetarnego. Aż trzy i to masowo wybijane typy monet tego władcy noszą na sobie wyraźnie zaznaczony symbol krzyża. Czwarta emisja, którą nazwać możemy ze względu na dużą zależność od ikonografii monet Władysława Hermana „przejściową”, nie odgrywała w obiegu znaczniejszej roli, o czym świadczy jedynie kilka znanych dziś egzemplarzy tego typu, podczas gdy inne typy monet Krzywoustego reprezentowane są przez kilkaset, czy nawet kilka tysięcy (typ XXXIV) dostępnych dziś numizmatyków¹³⁷. Ponadto mamy tu do czynienia również z innymi symbolami o charakterze religijnym (postać św. Wojciecha, scena walki ze smokiem). Wskazuje to niewątpliwie na świadome położenie akcentu na związku władcy z wiarą mogło mieć znaczenie apologetyczne, wobec znanego powszechnie konfliktu z Kościołem na tle zabójstwa Zbigniewa¹³⁸, lub cel propagowania również tą drogą chrześcijaństwa zanoszonego zbrojnie na Pomorze¹³⁹. Nie sposób jednak wykluczyć również autentycznej pobożności Krzywoustego i chęci zamanifestowania poprzez monety przywiązania do wiary.

Typ XXXV

W perłowym otoku stojąca postać św. Wojciecha in pontificalibus z księgą i pastorałem, wokoło napis: +SCS ADELBIRIAS EPS GNVH, całość w otoku perłowym.

Moneta jednostronna (cl. 12).

Do najbardziej interesujących monet polskiego średniowiecza należą niewątpliwie brakteaty pochodzące z czasów panowania Bolesława Krzywoustego, a więc z okresu współczesnego czasom pojawienia się pierwszych monet jednostronnych w Europie (pierwsza połowa XII w. – brakteaty skandynaw-

¹³⁴ Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. VI, typ 39 b.

¹³⁵ Tenże, *Pieniądże Piastów*, s. 265; tenże, *Dawne monety*, s. 73.

¹³⁶ Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. VI, typ 39 a, b.

¹³⁷ Kopicki, *Katalog*, s. 26.

¹³⁸ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, Opole 1959, s. 369.

¹³⁹ K. Tymieniecki, *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962, s. 93; M. Bogucka, *Dawna Polska*, Warszawa 1973, s. 51 n.

skie sprzed roku 1000 posiadały charakter ozdobny i nie pełniły raczej funkcji pieniądza), lecz wyprzedzającego o lat kilkadziesiąt epokę upowszechnienia się techniki brakteatowej w Polsce.

Źródeł pojawienia się tych, ze wszech miar ciekawych numizmatów, nie możemy szukać w sferze ekonomicznej, uzasadniającej ponowne pojawienie się w Polsce monet jednostronnych u schyłku XII w. W grę może tu wchodzić jedynie manifestacyjny charakter pierwszych brakteatów, pozwalających, dzięki większej średnicy stempla, na umieszczenie bogatszych i znacznie lepiej czytelnych treści propagandowych¹⁴⁰. Stąd wnosić musimy, że symbolika przekazywana na obu brakteatach Krzywoustego miała dla emitenta szczególnie znaczenie, będąc niewątpliwie nośnikiem istotnych w danym czasie informacji. Tymczasem wyobrażenia umieszczone na pierwszym brakteacie Bolesława III należą całkowicie do sfery religijnej i nie mają na pozór żadnego związku z aktualną sytuacją kraju. Centralne miejsce monety zajmuje postać stojąca na wprost biskupa w szatach pontyfikalnych, jednak bez mitry. W prawej ręce trzyma on pastorał, w lewej natomiast księgę Ewangelii. Postać przedstawioną w centrum brakteatu identyfikuje napis otokowy: SCS ADELBIRIAS EPS GNVH, odczytywany i powszechnie uzupełniany jako św. Wojciecha: święty Wojciech biskup gnieźnieński¹⁴¹. Całości religijnej wymowy stempla dopełnia, użyty w funkcji przerywnika legendy otokowej, krzyż kotwiczny.

Wyobrażenie widoczne na powyższym brakteacie wykazuje duży stopień podobieństwa do ówczesnych przedstawień św. Wojciecha znanych między innymi z płaskorzeźby kamiennej na studni w kościele S. Bartholomeo all'Isola w Rzymie, czy z iluminacji w księdze *Flores Bernardi*, powstałej w Pradze w połowie XII w. Świadczy to o tym, że nasze wyobrażenie nie jest przypadkowe, lecz reprezentuje ściśle określony typ ikonograficznego ujęcia postaci św. Wojciecha¹⁴². Jest to więc zupełnie inna sytuacja niż w wypadku pierwszej postaci świętego patrona pojawiającej się na monecie polskiej – św. Jana. Wrocławskie monety Bolesława Chrobrego i Bolesława Śmiałego (typy XV i XXVII) przedstawiają bowiem patrona miasta w sposób skrajnie schematyczny, wykluczający wszelką indywidualność ujęcia¹⁴³. W tym miejscu docenić możemy rolę brakteatowej formy denarów typu XXXV, powiększającej płaszczyznę dekoracyjną do tego stopnia, że możliwe było powtórzenie na mone-

¹⁴⁰ Por. Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 147 i 151; Haczewska, *Moneta europejska*, s. 155 n.; Cywiński, *Dziesięć wieków*, s. 17.

¹⁴¹ Por. *Nieznany brakteat Bolesława Krzywoustego*, WNA XVI 1934, s. 130; Z. Wdowiszewski, *Jeszcze o skarbach z Dobiesławic i Karczmisk. Nowy brakteat z czasów Krzywoustego*, WN III 1959, s. 53; Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 161 n.

¹⁴² Wdowiszewski, *Jeszcze o skarbach*, s. 54; Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 154.

¹⁴³ Por. Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 100.

cie wizerunku niezbyt odległego od wyobrażeń Świętego w romańskiej plastyce monumentalnej.

Na ślad wydarzeń, które mogły spowodować emisję pierwszego na ziemiach polskich brakteatu, naprowadza nas otokowy napis monety. Jego forma: SCS ADELBIRIAS EPS GNVH jest zupełnie unikatowa w epigrafii monetarnej XII w. Na monetach ówczesnych imię świętego patrona podawane jest z reguły bez określenia pozycji społecznej i funkcji, które pełnił za życia. Wystarczało samo określenie „sanctus”, dostatecznie charakteryzujące daną osobę. Wyraz „episcopus” jest wprawdzie nader częsty na emisjach biskupich, zwłaszcza w Niemczech, nigdy jednak nie towarzyszy mu bliższe określenie geograficzne. Tytuł „biskupa gnieźnieńskiego” jest tu tym bardziej ciekawy, że nie odpowiada rzeczywistości historycznej, gdyż jak wiadomo biskupstwo gnieźnieńskie powstało w trzy lata po śmierci św. Wojciecha. Natomiast stolicą biskupią przyszłego męczennika była Praga¹⁴⁴. Przyczyn uwypuklenia na emisji manifestacyjnej tej rzekomej godności św. Wojciecha wypada szukać przede wszystkim w sytuacji politycznej Kościoła polskiego, a zwłaszcza metropolii gnieźnieńskiej¹⁴⁵. Poczynając od roku 1126 arcybiskup magdeburski św. Norbert podejmuje zdecydowaną walkę o rozszerzenie i restytucję wpływów swej metropolii na ziemiach połabskich polskich. Starania czynione w Rzymie zaowocowały poddaniem przez papieża bullą z 4 VI 1133 r. wszystkich biskupstw polskich zwierzchnictwu Magdeburga. Postanowienia te nie zostały jednak zrealizowane, a wraz ze śmiercią św. Norberta (1134 r.) groźba likwidacji metropolii gnieźnieńskiej została zażegnana¹⁴⁶.

Na tym tle najlepiej tłumaczy się program stempla brakteatu z wyobrażeniem i imieniem św. Wojciecha jako biskupa gnieźnieńskiego. Taka manifestacyjna emisja mogła być obliczona na przykład na odbiorców w osobach biskupów Swidgera i Bernarda, przybyłych do Polski wiosną 1133 r. i będących prawdopodobnie przedstawicielami polityki i roszczeń św. Norberta¹⁴⁷. Przemawia za tym unikatowy charakter naszej monety oraz wyobrażenie najistotniejszego elementu propagandowego w napisie otokowym, co wskazuje na wąskie grono adresatów potrafiących czytać, a więc głównie osób duchownych¹⁴⁸.

Rekonstrukcja powyższa, dokonana przez R. Kiersnowskiego¹⁴⁹, w sposób zadowalający tłumaczy genezę i wymowę ikonografii brakteatu typu XXXV, dlatego też została powszechnie przyjęta we współczesnej literaturze numiz-

¹⁴⁴ Tamże, s. 161n.

¹⁴⁵ Tamże, s. 163.

¹⁴⁶ Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 171 n.

¹⁴⁷ Por. Maleczyński, *Bolesław*, s. 228 n.

¹⁴⁸ Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 164.

¹⁴⁹ Tamże, s. 147nn.

matycznej¹⁵⁰ i usunęła w cień wcześniejsze sugestie dotyczące pierwszego brakteatu Bolesława Krzywoustego¹⁵¹.

Typ XXXVI

W otoku perłowym wizerunek władcy klęczącego przed św. Wojciechem, który jedną rękę wspiera na głowie klęczącego, w drugiej natomiast trzyma pastorał, wokoło napis: + S ADALBERTVS BOLEZLAVS, całość w drugim otoku perłowym.

Moneta jednostronna.

Zasługę prawidłowego umieszczenia drugiego brakteatu Bolesława Krzywoustego w kontekście polityczno-historycznym, podobnie jak w przypadku monety poprzedniej, przypisać musimy R. Kiersnowskiemu. Badacz ten, rewidując dotychczasowe poglądy odnośnie do typu XXXVI, przedstawił nową, poważnie udokumentowaną sugestię tłumaczącą wymowę treści zawartych w powyższym brakteacie¹⁵².

Scena widoczna na naszej monecie, mimo że znajduje liczne analogie w plastyce romańskiej (wyobrażenia władców korzających się przed świętymi znane między innymi z tympanonów romańskich z XII w. w Strzelnie i Wrocławiu, z iluminacji ówczesnych rękopisów oraz z monet czeskich¹⁵³), posiada jeden specyficzny element – rękę świętego wyciągniętą nad głową księcia¹⁵⁴. W innych wariantach podobnej sceny stroną czynną jest zawsze tylko osoba korząca się. Sam święty lub Chrystus pełni rolę bierną. Są to więc ujęcia jednostronnego stosunku człowieka do patrona czy do Boga. W naszym przypadku św. Wojciech przez wyciągnięcie ręki staje się również stroną aktywną, bardziej może nawet niż władca przyjmujący tylko ów gest¹⁵⁵.

Aktywna postawa biskupa była interpretowana przez badaczy XIX i pierwszej połowy XX w. dość jednolicie. Wprawdzie T. Wolański dopatrywał się w powyższym brakteacie monety upamiętniającej chrzest Mieszka I¹⁵⁶, ale już K. Stronczyński, korygując jego klasyfikację, mówi o upamiętnieniu pielgrzymki Bolesława Krzywoustego do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie¹⁵⁷, a w swym dziele *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów* precy-

¹⁵⁰ Np. Cywiński, *Dziesięć wieków*, s. 17; Haczewska, *Moneta europejska*, s. 155n.

¹⁵¹ Głównie pogląd Z. Wdowiszewskiego o powstaniu typu XXXV w roku 1127 dla uczczenia „podniesienia szczątków tego świętego (Wojciecha) w Gnieźnie”; tenże, *Jeszcze o skarbach*, s. 56.

¹⁵² Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 147.

¹⁵³ Fiala, tabl. XVIII, nr 7.

¹⁵⁴ Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 155n.

¹⁵⁵ Tamże, s. 164n.

¹⁵⁶ T. Wolański, *Spis monet piastowskich znajdujących się w zbiorze Tadeusza Wolańskiego*, w: Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, (dołączone na końcu z osobną numeracją stron) s. 6 n.

¹⁵⁷ Tamże, s. 7.

zuje już dokładnie swą teorię o upamiętnieniu rozgrzeszenia Bolesława u grobu św. Wojciecha¹⁵⁸. Pogląd ten, po dodaniu okoliczności pokuty (po zabójstwie Zbigniewa w 1118 r.), zapanował w polskiej literaturze numizmatycznej na przeciąg 70 lat¹⁵⁹. Dopiero wspomniana już rewizja R. Kiersnowskiego kazała na nowo rozpatrzyć kwestię wymowy symboliki typu XXXVI.

W swej analizie kluczową rolę nadaje R. Kiersnowski wyciągniętej nad klęczącym władcą rękę biskupa. Podobny gest spotykamy tylko na denarach czeskiego księcia Władysława I (1109-1117 i 1120-1125) przedstawiających siedzącego na tronie władcę, który wyciąga rękę nad głową klęczącej przed nim postaci¹⁶⁰. Scena ta dowodzi, iż gest tego typu stosowany był dla wyrażenia pewnego stosunku, może zależności, zachodzącego także między osobami świeckimi. Prawdopodobnie postawa św. Wojciecha wyraża błogosławieństwo i opiekę Świętego nad księciem, oddającym się pod jego protekcję. Podkreślanie takich treści jest, zdaniem R. Kiersnowskiego, prawdopodobnie uzasadnione faktem złożeni przez Krzywoustego hołdu lennego z Rugii i Pomorza cesarzowi Lotarowi III (1125-1137) w 1135 r., będącego wynikiem osłabienia pozycji Polski w stosunkach międzynarodowych. Krzywousty stara się zbagatelizować akt hołdu przez zamanifestowanie faktu protekcji nad nim św. Wojciecha, co wyrażać ma scena przedstawiona na naszym brakteacie¹⁶¹.

Za takim właśnie rozwiązaniem przemawia zwłaszcza możliwość przesunięcia daty wybicia typu XXXVI do roku 1135. Uznając bowiem związek drugiego brakteatu Krzywoustego z pokutą księcia po zabójstwie Zbigniewa, musielibyśmy przyjąć, iż powstał on w 1118 r., gdy tymczasem pierwsze niemieckie brakteaty pojawiły się dopiero około roku 1130¹⁶². Stąd takie chronologiczne zaszeregowanie wytworów mennic państwa Piastów nakazywałoby bronić tezy o polskiej genezie tego gatunku monet, czego jednak nikt nie czynił i nie czyni. Pozostaje więc rozwiązanie R. Kiersnowskiego najbardziej zadowalającą hipotezą tłumaczącą genezę i wymowę symboliki sceny zawartej w centrum monety typu XXXVI.

Napis otokowy naszego denara identyfikuje osoby na nim przedstawione, przy czym przy określeniu Wojciecha przymiotnikiem „święty” zastosowano innego rodzaju skrót niż miało to miejsce na brakteacie poprzednim. Tam

¹⁵⁸ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 69.

¹⁵⁹ I. Polkowski, *Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności*, t. 3, Kraków 1888, s. 160 n.; Z. Zakrzewski, *O brakteacie pamiątkowym Bolesława Krzywoustego*, WNA V 1903-1906, szp. 368; Gumowski, *Podręcznik*, s. 25; Wdowiszewski, *Jeszcze o skarbach*, s. 51.

¹⁶⁰ Fiala, tabl. XV, nr 17.

¹⁶¹ Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 156 i 165 n.

¹⁶² A. Luschin von Ebengreuth, *Allgemeine Münzkunde und Geldgeschichte des Mittelalters und der Neuern Zeit*, München 1926, s. 87 nn.

widzieliśmy skrót dokonany przez kontrakcję (opuszczenie środkowych liter wyrazu) – SCS, podczas gdy tutaj zastosowano radykalną suspensję (obcięcie końcówki), pozostawiając jedynie pierwszą literę wyrazu SANCTVS¹⁶³. Natomiast przerwany znak otokowy jest analogiczny na obu brakteatach. Tworzy go krzyżyk kotwiczny, który jednak posiada dość specyficzną formę – końce ramion nie są zakończone poprzeczkami, ale rodzajem małych trójkątów. Jest to cecha charakterystyczna dla krzyży kotwicznych przedstawianych na monetach Bolesława Krzywoustego¹⁶⁴.

Ostatnim wreszcie religijnym aspektem ikonografii typu XXXVI są dostrzegane na niektórych jego odmianach sygły mennicze w postaci pięciu punktów ułożonych w kształt krzyża¹⁶⁵.

Kończąc przegląd monet Bolesława Krzywoustego możemy stwierdzić, że numizmaty tego księcia charakteryzują się dość wyraźnie zaznaczoną symboliką religijną. Proces „sakralizacji” wyobrażeń monetarnych znalazł swe apogeum na obydwu brakteatach Krzywoustego, na których dominującą rolę odgrywa postać św. Wojciecha. Obserwujemy więc tutaj odwrót od „zlaicyzowanej” konwencji wyobrażeń monet Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana, tym ciekawszy, że nie znajdujący praktycznie kontynuacji w mennictwie późniejszym, odchodzącym znowu od wyraźnego eksponowania treści religijnych. Wraz ze śmiercią Krzywoustego zanika na przykład na długie lata z monet polskich wizerunek centralnie umieszczonego krzyża. Nieco trwalsze miejsce zajmuje odtąd symbolika związana ze św. Wojciechem, ale i ona pojawia się już tylko akcydentalnie. Jest więc panowanie Bolesława Krzywoustego niewątpliwie ciekawym okresem renesansu wyobrażeń o charakterze religijnym, nie mającym praktycznie źródeł w emisjach wcześniejszych i nie kontynuowanym konsekwentnie przez jego następców.

§ 4. Władysław Wygnaniec

Typ XXXVII

Aw.: W perłowym otoku władca siedzący na tronie z mieczem w ręku, obok stoi mniejsza postać trzymająca „jabłko królewskie”, wokół napis: + VLODIZ-LAVS.

Rw.: W perłowym otoku scena walki pieszego rycerza uzbrojonego w miecz i tarczę z lwem (il. 13).

Zmiany polityczne, które nastąpiły w państwie Piastów po wejściu w życie testamentu Bolesława Krzywoustego, początkowo nie spowodowały prze-

¹⁶³ Por. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 75.

¹⁶⁴ Typy XXXI, XXXII i XXXIII.

¹⁶⁵ Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 66.

obrażeń w organizacji mennictwa. Zarówno Władysław II jak i Bolesław Kędzierzawy potrafili utrzymać w swych rękach scentralizowane mennictwo nie dopuszczając do rozwinięcia produkcji monet w dzielnicach juniorów¹⁶⁶. Zwłaszcza panowanie Władysława Wygnańca (1138-1146) charakteryzuje się wyraźnie jednorodnym, scentralizowanym mennictwem. Charakterystyczną cechą ikonografii monet tego władcy jest permanentne nawiązywanie do wzorów czeskich¹⁶⁷. Reprezentantem tego trendu jest w całej pełni typ XXXVII, którego wyobrażenia awersu jak i rewersu znajdują analogie w mennictwie Przemyślidów¹⁶⁸. Tak ściśle powiązanie z wzorami obcymi wyklucza w dużym stopniu możliwość świadomej manifestacji ideologicznej poprzez ikonografię monet, ograniczając ją do świadomego doboru takich a nie innych wzorców.

Awers pierwszej z monet Władysława II zawiera jeden tylko element ikonografii chrześcijańskiej – użyty w formie przerywnika legendy otokowej krzyż. Posiada on formę krzyża kawalerskiego – utworzonego z czterech punc trójkątnych¹⁶⁹, przy czym znane są egzemplarze posiadające zamiast krzyża ułożone w jego kształt cztery punkty¹⁷⁰. Czasami krzyż na awersie występuje też w towarzystwie dwóch punktów¹⁷¹. Ta różnorodność sugerować by mogła, iż mamy tu do czynienia z syglami mennicznymi, nie spotykanymi na powyższej monecie w innej formie. Tę ewentualność przyjmuje część badaczy wyróżniając odmiany typu XXXVII na podstawie różnej formy znaku krzyża¹⁷². Tezy tej nie można odrzucić, aczkolwiek jednorodność domniemanego „sygla” – wszystkie znaki dają się w zasadzie sprowadzić do krzyża – stoi w sprzeczności z bogactwem znaków mennicznych spotykanych na pozostałych monetach Władysława II. Ponadto możemy zauważyć, że na monecie naśladowanej¹⁷³ krzyż występuje wyraźnie jedynie w funkcji przerywnika legendy otokowej. Stąd jego „odmiany” w typie XXXVII są prawdopodobnie jedynie wynikiem niedokładności rytownika a nie celowo zmienianymi syglami mennicznymi.

Znacznie ciekawszy pod względem wymowy religijnej jest rewers omawianej monety. Przedstawiona na nim scena walki rycerza z lwem interpretowana

¹⁶⁶ Por. Stronczyński, *Dawne monety*, s. 75; Gumowski, *Podręcznik*, s. 25; Haczewska, *Moneta europejska*, s. 156.

¹⁶⁷ Por. Stronczyński, *Dawne monety*, s. 75; Haczewska, *Moneta europejska*, s. 156; Suchodolski, *Czeskie wpływy*, s. 202.

¹⁶⁸ Fiala, tabl. XI nr 5 i tabl. XVII nr 17 – awers, tabl. XIII nr 23, tabl. XV nr 21 i tabl. XVIII nr 23 – rewers.

¹⁶⁹ Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. VII, typ 40 a, b, c, d.

¹⁷⁰ Kopicki, *Katalog*, s. 29, typ I, 1 b.

¹⁷¹ Tamże, s. 29, typ I, 1 d.

¹⁷² Np. Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 66.

¹⁷³ Fiala, tabl. XI nr 5.

jest jako alegoria walki ze złem¹⁷⁴. Lew, podobnie jak smok, symbolizował wówczas szatana lub ogólniej pojęcie religijne zła czy grzechu. Dopiero później stał on się przede wszystkim symbolem potęgi władcy i jako taki trafił na stemple wielu monet, ale już w formie godła heraldycznego¹⁷⁵.

Ikonograficzne ujęcie sceny walki rycerza z lwem wykazuje daleko posunięte podobieństwo do czeskich monet Władysława I (1109-1117 i 1120-1125)¹⁷⁶ i na nich zapewne wzorowany był rewers typu XXXVII¹⁷⁷.

Typ XXXVIII

Aw.: W perłowym obwodzie popiersie księcia twarzą wprost z tarczą i chorągwią, obok głowy sygla mennicze.

Rw.: W perłowym otoku scena walki z lwem pieszego rycerza uzbrojonego w miecz i tarczę.

Druga z monet Władysława Wygnańca nie wnosi nowych elementów do katalogu motywów religijnych na monetach polskich. Rewers wiernie powiela wyobrażenia znane z typu XXXVII, awers natomiast cechuje się wyraźnie świecką ikonografią – związaną z osobą monarchy¹⁷⁸. Jedynym elementem ciekawym z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy są, spotykane w części odmian tego typu, krzyże w funkcji sygla menniczego. Przy czym krzyż występuje tu albo jako motyw samodzielny¹⁷⁹ – posiada wówczas kształt krzyża kawaleryjskiego – albo jako część kompleksu znaków tworzących sygiel. W tym ostatnim wypadku spotykamy krzyże proste w towarzystwie znaków zbliżonych do „K” oraz do odwróconej litery „Z”¹⁸⁰.

Typ XXXIX

Aw.: W otoku perłowym popiersie księcia twarzą wprost z tarczą i mieczem, obok głowy sygla mennicze.

Rw.: W perłowym otoku popiersie biskupa z odkrytą głową, trzymającego w rękach pastorał i księgę.

Denar obecnie omawiany znany jest w ogromnej liczbie odmian przynoszących największą spośród wszystkich monet polskiego średniowiecza ilość

¹⁷⁴ Np. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 99. Por. Suchodolski, *Chronologia monet Władysława II i Bolesława Kędzierzawego*, WN V 1961, s. 117.

¹⁷⁵ Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 99.

¹⁷⁶ Fiala, tabl. XV nr 21.

¹⁷⁷ Suchodolski, *Czeskie wpływy*, s. 203.

¹⁷⁸ Suchodolski, *Chronologia*, s. 116.

¹⁷⁹ Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. VII, typ 41 d; Kopicki, *Katalog*, s. 29, typ II e.

¹⁸⁰ Kopicki, *Katalog*, s. 29, typ II d, e.

sygli mennicznych¹⁸¹. Występują one zasadniczo na awersie monety – w pobliżu głowy monarchy, choć spotykamy także sygle umieszczone obok wizerunku biskupa, o czym wspomnimy jeszcze później, omawiając rewers typu XXXIX. Sygle awersu nie odbiegają zasadniczo od znaków mennicznych znanych z innych numizmatów polskich tego okresu. Podobnie jak to już było w przypadku monet Bolesława Śmiałego (typy XXIII, XXV) i Bolesława Krzywoustego (typ XXXIV), również i tutaj sygle o charakterze religijnym występują stosunkowo rzadko. Spośród 64 odmian wyróżnionych przez K. Stronczyńskiego zaledwie w czterech wypadkach sygiel utworzony jest przez samodzielnie występujący krzyż¹⁸², ponadto 14 razy krzyż stanowi jeden z elementów tworzących sygiel¹⁸³. Większość więc sygli ma charakter zdecydowanie świecki. Innym elementem ikonograficznym o charakterze religijnym, spotykanym również jedynie w niektórych typach, jest krzyż umieszczany na tarczy trzymanej przez księcia¹⁸⁴. Awers więc, choć generalnie posiada charakter świecki, przynosi nam jednak również elementy o wymowie religijnej.

Na rewersie symbolika religijna reprezentowana jest już w sposób wyraźny i bezpośredni. Całą powierzchnię stempla wypełnia wizerunek półpostaci biskupa trzymającego w prawej ręce pastorał a w lewej księgę. Wizerunek ten, skopiowany z monet czeskich, w swym pierwowzorze przedstawiał św. Wacława¹⁸⁵, jednak na polskiej monecie dokonano istotnej zmiany atrybutów – włócznię św. Wacława zastąpiono pastorałem, pozostawiając księgę ewangelii – co pozwala jednoznacznie zidentyfikować wyobrażoną tutaj postać jako wizerunek św. Wojciecha¹⁸⁶. Świadczą o tym zabytki wczesnośredniowiecznej plastyki romańskiej przedstawiające św. Wojciecha właśnie z księgą i pastorałem¹⁸⁷, jak również brakteat Bolesława Krzywoustego (typ XXXV) ukazujący świętego patrona w analogicznym ujęciu.

Mimo wyraźnych nawiązań do mennictwa czeskiego, rewers typu XXXIX każe dopatrywać się na naszej monecie nie tylko powielania znanego z praskich denarów wyobrażenia. Reinterpretacja naśladowanego wizerunku pozwala na wniosek, iż umieszczenie popiersia św. Wojciecha na monecie Władysława II było w pełni świadome i wskazywało na rosnącą rolę kultu Świętego w państwie Piastów.

¹⁸¹ Por. Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 67 nn.

¹⁸² Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. VII, typ 42 a, b, c, d.

¹⁸³ Tamże, tabl. VII, typ 42 m, t, u, w, x, y, z, aa, ab, ac, ad; tabl. VIII, typ 42 al, aw, ax.

¹⁸⁴ Tamże, tabl. VII, typ 42 h, bn.

¹⁸⁵ Fiala, tabl. XV, nr 17.

¹⁸⁶ Suchodolski, *Czeskie wpływy*, s. 203. Por. tenże, *Chronologia*, s. 116.

¹⁸⁷ Por. Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 154 n.; tenże, *Wstęp do numizmatyki*, s. 101.

Kończąc omawianie typu XXXIX wspomnieć jeszcze należy, że sporadycznie spotykamy tu sygły mennicze również na rewersie, obok postaci świętego biskupa. Zastanawiający jest fakt, iż o ile na awersie gros sygli posiada charakter świecki, o tyle tutaj przytłaczającą większość spotykanych sygli stanowią różne odmiany krzyża¹⁸⁸. Taka proporcja nie jest raczej dziełem przypadku.

Typ XL

Aw.: W perłowym obwodzie popiersie księcia twarzą wprost z tarczą i chorągwią, obok głowy sygły mennicze.

Rw.: W perłowym otoku popiersie księcia twarzą wprost z tarczą i mieczem, obok głowy sygły mennicze.

Moneta powyższa powstała na skutek połączenia awersów dwóch opisanych już wcześniej typów – XXXVIII i XXXIX – dlatego, podobnie jak w przypadku adulteryńów Bolesława Chrobrego, trudno wyciągać wnioski z jej proporcji ikonograficznych, zostały one bowiem zachwiane przez wspólne użycie dwu stempli posiadających pierwotnie właściwe im pary.

Wadliwie dobrane stemple doprowadziły do obustronnego powtórzenia w zasadzie tego samego motywu – postaci księcia na wprost, co nadaje monecie charakter zdecydowanie świecki, skoncentrowany na postaci monarchy. Jedynym elementem symboliki chrześcijańskiej jest widoczny na rewersie obu znanych odmian tego typu krzyż kawalerski użyty w funkcji sygły menniczego.

Typ XLI

Aw.: W perłowym otoku postać uderzająca mieczem klęczącego przed nią człowieka.

Rw.: W otoku perłowym orzeł porywający zająca.

Ostatnia z monet Władysława Wygnańca jest szczytowym przejawem dostrzeganej już wcześniej tendencji do umieszczania na monetach tematów „agresywnych”. Jak zauważył to już w ubiegłym wieku K. Stronczyński, wyobrażenia walki z potworami i dzikimi zwierzętami upowszechniły się najpierw na monetach czeskich a z nich, poprzez naśladownictwo, przeszły również na monetę polską¹⁸⁹. Wizerunki te zasadniczo symbolizowały walkę ze złem. Taki właśnie wydźwięk posiadają sceny ukazujące rycerza zmagającego się ze smokiem czy lwem, a według F. Friedensburga analogiczne treści symbolizuje

¹⁸⁸ Na 11 sygli spotykanych na rewersach aż w 8 wypadkach mamy do czynienia z krzyżem – Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. VII, typ 42 f, h, o, ad; tabl. VIII, typ 42 au, aw, ax, bn.

¹⁸⁹ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 77. Dodać jednak należy, że chronologiczne zaszerzowanie typu XXVI pozwala uznać pierwszeństwo Polski w stosunku do Czech, gdy chodzi o umieszczanie na monetach scen walki. Niemniej faktyczne upowszechnienie tej tematyki przyznać należy mennictwu praskiemu.

również, dostrzegane na obecnie omawianej monecie, przedstawienie orła porywającego zającą¹⁹⁰. Koncepcja F. Friedensburga jest kusząca zważywszy, że typ XLI nie posiada poza tym innych elementów ikonograficznych bezpośrednio związanych z symboliką chrześcijańską (pośrednio symbolika religijna uwidacznia się, podobnie jak na innych monetach tego okresu, w sygłach mennicznych). Również S. Suchodolski opowiada się za interpretacją sceny z rewersu powyższej monety jako alegorycznego ujęcia sceny walki ze złem¹⁹¹. Pewną trudność stanowi tu jednak mało przejrzyste zaakcentowanie takiego właśnie wydźwięku sceny. Poprzednie monety ukazują nam zawsze wyraźny podział ról – człowiek (książę) walczy ze zwierzęciem (smokiem czy lwem) – co pozwala jednoznacznie stwierdzić, która postać symbolizuje dobro, a która zło. Tymczasem typ XLI przynosi nam na rewersie walkę przedstawicieli świata zwierzęcego, co nastrocza już poważne trudności w określaniu co symbolizuje bohatera pozytywnego, a co negatywnego.

Zupełnie te same zastrzeżenia sformułować można w odniesieniu do awersu monety, przedstawiającego także walkę, z tym że tym razem dwóch postaci ludzkich. Trudno więc określić tutaj ściśle, czy rzeczywiście autor stempla chciał ukazać personifikację idei walki ze złem, czy też po prostu przedstawił, popularny w ówczesnym mennictwie, temat agresji.

Na zakończenie przytoczyć musimy ciekawą interpretację sceny widocznej na awersie typu XLI dokonaną przez K. Bandtkiego. Badacz ten dopatrywał się tutaj sceny ukazującej śmierć jednego z patronów Polski – św. Wojciecha lub św. Stanisława¹⁹². Pogląd ten nie został jednak przyjęty przez późniejszych badaczy.

§ 5. Bolesław Kędzierzawy

Po wygnaniu Władysława II senioralną władzę nad Polską, wraz z prawem do wybijania monety, objął Bolesław Kędzierzawy. Z przypisywanych temu władcy przez dawniejszą literaturę dziewięciu czy nawet dziesięciu typów monet¹⁹³ obecnie przyjmuje się, iż jedynie pięć denarów zostało bezsprzecznie wybitych w mennicach Bolesława Kędzierzawego¹⁹⁴ i tylko one zostaną objęte zakresem niniejszej pracy.

¹⁹⁰ F. Friedensburg, *Die Symbolik der Mittelaltermünzen*, cz. 2, Berlin 1911, s. 195.

¹⁹¹ Suchodolski, *Chronologia*, s. 117.

¹⁹² Bandtkie, *Numizmatyka*, s. 7.

¹⁹³ Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, s. 279 nn.; tenże, *Dawne monety*, s. 92 nn.; M. Gumowski, *Trzej Bolesławowie XII wieku*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, 6 (1938) s. 224 n.; tenże, *Podręcznik*, s. 159 n.

¹⁹⁴ Np. Suchodolski, *Chronologia*, s. 118 nn. (mówi nawet tylko o czterech typach należących z całą pewnością do Bolesława Kędzierzawego); Kopiccki, s. 32 n.

Typ XLII

Aw.: Władca siedzący na tronie z mieczem na kolanach, wokoło napis: BOLESLAVS, nad głową monarchy sygły mennicze, całość w otoku perłowym.

Rw.: W utworzonej z punktów, kwadratowej ramce, schematycznie zaznaczona głowa, wokoło napis: S ADALBERTVS, całość w perłowym obwodzie (il. 14.).

Najstarsza z monet Bolesława Kędzierzawego, obok znanego wyobrażenia księcia zasiadającego na majestacie¹⁹⁵, przynosi nam, widoczne na rewersie, zupełnie nowe ujęcie ikonograficzne postaci św. Wojciecha. Dotychczas w mennictwie piastowskim spotykaliśmy wyraźnie zindywidualizowane wyobrażenie apostoła Prus, noszące charakterystyczne atrybuty – pastorał i księgę¹⁹⁶. Tymczasem typ XLII przynosi nam schematyczne ujęcie głowy, zbliżone bardziej do wcześniejszych przedstawień św. Jana na monetach wrocławskich Bolesława Chrobrego i Bolesława Śmiałego¹⁹⁷, otoczone jednak legendą wyraźnie określającą, iż chodzi tutaj o św. Wojciecha. Zmiana ikonograficznego ujęcia postaci św. Wojciecha nie jest tu tylko dziełem przypadku.

Wywiezienie relikwii św. Wojciecha do Pragi w 1038 r. nie wpłynęło na osłabienie jego kultu w Polsce. Poczynając od roku 1090 (ponowna konsekracja katedry gnieźnieńskiej) mamy wyraźne ślady propagowania postaci męczennika przez środowisko związane z księciem. Odbywa się to jednak w atmosferze nieustannej rywalizacji z analogiczną polityką czeskich Przemysłodów usiłujących wykorzystać posiadanie relikwii św. Wojciecha w celu uzyskania związanych z jego postacią korzyści ideologicznych i politycznych. W takich właśnie okolicznościach, w 1127 r., ma miejsce odnalezienie w Gnieźnie domniemanej głowy Świętego. Kontrakcja czeska nie każe na siebie długo czekać, bo oto w 1143 r. zostaje rozpowszechniona wiadomość o odnalezieniu w Pradze raz jeszcze głowy Wojciecha. Nie powoduje to jednak oczekiwanych rezultatów i odtąd kult św. Wojciecha zaczyna zanikać na terenie Czech, znajdując natomiast dogodne warunki w Gnieźnie¹⁹⁸.

Obecnie omawiany denar wydaje się być najbardziej czytelny właśnie na tle omówionej powyżej sytuacji. Rysunek małej głowy ujętej w czworokątną ramkę prawdopodobnie nawiązuje właśnie do relikwii gnieźnieńskiej, być może nawet jest to swego rodzaju odpowiedź na wcześniejsze o kilka lat odkrycia

¹⁹⁵ Np. typy XXVI, XXXII, XXXVII.

¹⁹⁶ Typy XXXIII, XXXV, XXXIX.

¹⁹⁷ Typy XV i XXVII.

¹⁹⁸ Por. Kiersnowski, *O brakteatach*, s. 157 nn.

konkurencyjnej głowy w Pradze¹⁹⁹. Pośrednio za takim rozwiązaniem opowiadali się zresztą już badacze z XIX i początków XX w., nazywając czworokątną ramkę wokół głowy „relikwiarzem”²⁰⁰.

Silny akcent, jaki typ XLII kładzie na postaci św. Wojciecha, przy zasadniczo świeckim charakterze pozostałych monet Bolesława Kędzierzawego, skłania do wniosku o odrębnym charakterze tej emisji. Postać św. Wojciecha, jak również rozrzut znalezisk, wskazują w tym wypadku prawdopodobnie na mennicę gnieźnieńską, z której wyjść mógł także typ XLIV opatrzony niekiedy imieniem św. Wojciecha, podczas gdy pozostałe monety Kędzierzawego wydają się pochodzić z mennicy krakowskiej²⁰¹.

Uzupełnieniem wymowy religijnej typu XLII są niektóre znaki mennicze widoczne na awersie monety. Spotykamy tutaj: cztery punkty ułożone w kształcie krzyża²⁰² oraz leżący krzyż łaciński²⁰³, choć w tym ostatnim wypadku możliwe jest również interpretowanie znaku jako wizerunku miecza.

Typ XLIII

Aw.: Rycerz stojący na wprost z tarczą i chorągwią w rękach, w polu monety znaki mennicze, całość w perłowym otoku.

Rw.: W perłowym otoku dwie postacie siedzące za stołem podtrzymując wspólnie jabłko królewskie.

Symbolika religijna drugiego z denarów Bolesława Kędzierzawego nie jest zbyt imponująca. Zasadnicze elementy ikonografii tej monety posiadają charakter wyraźnie świecki, związany z postacią monarchy, czy raczej monarchów, bowiem występują tutaj aż trzy postacie interpretowane jako senior i jego młodsi bracia. Symbolika religijna ograniczona jest w typie XLIII jedynie do nielicznych sygli wywodzących się z tradycji chrześcijańskiej. Wśród znaków menniczych awersu spotykamy krzyż prosty o ramionach zakończonych punktami²⁰⁴. Podobny symbol dostrzegamy także wśród sygli efemerycznie występujących na rewersie monety²⁰⁵, gdzie widoczna jest także odmiana krzyża prostego²⁰⁶.

¹⁹⁹ Tamże, s. 161. Por. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 101.

²⁰⁰ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 93; Gumowski, *Podręcznik*, s. 159; tenże, *Trzej Bolesławowie*, s. 224.

²⁰¹ Por. zwłaszcza Suchodolski, *Chronologia*, s. 121 n.

²⁰² Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. X, typ 51 d.

²⁰³ Tamże, tabl. X, typ 51 n, o, p.

²⁰⁴ Tamże, tabl. XII, typ 59 h.

²⁰⁵ Tamże, tabl. XII, typ 59 i.

²⁰⁶ Tamże, tabl. XII, typ 59 c.

Sygle mennicze wyczerpują religijną symbolikę typu XLIII. Można by wprowadzić hipotetycznie przyjąć religijny wydźwięk symbolu jabłka królewskiego, podtrzymywanego przez dwie postacie widoczne na rewersie monety, jabłko królewskie bowiem, podobnie jak inne insygnia koronacyjne średniowiecza, posiadało z reguły zdobnictwo nawiązujące do tradycji chrześcijańskiej²⁰⁷, jednak elementy takie (zwłaszcza wieńczący jabłko krzyż) nie są widoczne na naszej monecie, przez co podobne przypuszczenia są raczej ryzykowne.

Typ XLIV

Aw.: Monarcha w koronie siedzący na tronie z berłem i jabłkiem królewskim w rękach, obok postaci sygle mennicze, całość w otoku perłowym.

Rw.: W otoku perłowym napis w trzech wierszach podzielonych liniami: BOL/ESL/AVS.

Typ powyższy ciekawy jest z dwu powodów: ze względu na umieszczony na awersie wizerunek skopiowany z cesarskich monet Fryderyka I (1152-1190) oraz z powodu istnienia odmiany powyższej monety wnoszącej w miejsce imienia Bolesława inskrypcję: ADALBERTVS²⁰⁸. Nas oczywiście interesuje drugi z przytoczonych tutaj aspektów.

Zastąpienie imienia księcia imieniem św. Wojciecha nie jest w średniowiecznej numizmatyce polskiej czymś niezwykłym. Podobne zjawisko zaobserwowaliśmy już w typie XXXIII, a typ XXXV przyniósł nam zupełne pominięcie symboliki monarszej z zaakcentowaniem jedynie sfery religijnej. Powodem uzasadniającym silne zaakcentowanie postaci św. Wojciecha mógł być upadek autorytetu Kędzierzawego w dobie hołdu pod Krzyszkowem 1157 r.)²⁰⁹. Związek tego faktu z emisją monet typu XLIV podkreślają zwłaszcza starsi badacze, widząc tu powód umieszczenia na monecie polskiej wizerunku cesarskiego²¹⁰, choć trzeba dodać, że K. Stronczyński – autor poglądu – odrzuca tożsamość wymienionego na monecie Wojciecha z patronem Polski. Według niego, chodzi tu raczej o imię „podskarbiego podówczas zawiadującego mennicą”, a dowodem na to ma być brak określenia „sanctus”²¹¹. Pozostali

²⁰⁷ Np. pieczęcie Ottona II (961-983), Henryka II (1002-1024), nagrobek cesarza Henryka II i Kunegundy w katedrze w Bambergu, pieczęć Henryka IV (1056-1106) i inne reprodukowane. K. Nitman, *Ilustrowana historia średniowiecza tom pierwszy od wędrówki narodów aż do wypraw krzyżowych*, w: pr. zbior. pod red. L. Kubali, *Dzieje powszechne ilustrowane część druga czasy średniowieczne*, t. 1, Wiedeń, b. r. wyd., s. 325, 329, 332, 352.

²⁰⁸ Por. Haczewska, *Moneta europejska*, s. 157.

²⁰⁹ O upadku autorytetu Bolesława Kędzierzawego po hołdzie pod Krzyszkowem np. Tymieniecki, *Polska*, s. 99.

²¹⁰ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 97 n.; Gumowski, *Podręcznik*, s. 25; tenże, *Trzej Bolesławowie*, s. 224; Z. Michniewicz, *Ze studiów nad symboliką niektórych wyobrażeń w kulturze doby Piastów*, WN IX 1965, s. 4.

²¹¹ Stronczyński, *Dawne monety*, s. 96 n.

autorzy nie podtrzymują jednak tego stanowiska²¹², co więcej, właśnie opierając się na odmianie typu XLIV zawierającej imię św. Wojciecha, przypisują ten typ mennicy gnieźnieńskiej²¹³. Można więc uznać, że rzeczywiście chodzi tutaj o patrona Polski.

Tradycyjnie już, uzupełnieniem symboliki religijnej głównych motywów ikonograficznych monety, są sygły mennicze w kształcie symboli chrześcijańskich. Typ XLIV przynosi nam tutaj jedynie wizerunek krzyża prostego²¹⁴, przy czym zbarbaryzowane, jednostronne monety z wyobrażeniem awersu powyższej monety posiadają również krzyż tego typu w towarzystwie litery „S” bądź kółka²¹⁵.

Typ XLV

Aw.: W otoku perłowym popiersie monarchy z mieczem w ręku, obok postaci znaki mennicze, wokoło napis: BOLEZLAS, całość w otoku perłowym.

Rw.: W perłowym otoku trzy postacie siedzące za stołem.

Typ XLV należy do grupy „świeckich” monet Bolesława Kędzierzawego i podobnie jak wcześniejszy typ XLIII oraz następny typ XLVI, nie posiada żadnych bezpośrednich elementów ikonografii chrześcijańskiej. Jedyne motywy religijne, spotykane na niektórych odmianach powyższej monety, są sygły w kształcie krzyża. Spotykamy tutaj bądź równoramienny krzyż prosty, występujący symetrycznie po obu stronach popiersia²¹⁶ bądź też krzyż łaciński, posiadający jedno ramię dłuższe od pozostałych, występujący jedynie po jednej stronie wizerunku księcia²¹⁷. Pozostałe jednak sygły, stanowiące gros ich całości, jak również wszystkie motywy pierwszoplanowe monety, należą niepodzielnie do sfery symboliki świeckiej, związanej z postacią monarchy i jego braci – książąt dzielnicowych.

Typ XLVI

Aw.: Rycerz na koniu zwrócony w lewo z proporcem w ręku, za plecami jeźdźca sygły mennicze, całość w otoku perłowym.

Rw.: W polu monety trzy perłowe łuki zwrócone wypukłością ku środkowi stempla, w odstępie między nimi litery: BOLEZ, a wewnątrz poszczególnych łuków: L-A-V, całość w otoku perłowym.

²¹² Np. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki*, s. 89; Haczewska, *Moneta europejska*, s. 157.

²¹³ Suchodolski, *Chronologia*, s. 122.

²¹⁴ Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. XI, typ 55 n, o, p, r; typ 55 a.

²¹⁵ Tamże, tabl. XI, typ 55 a – f.

²¹⁶ Tamże, tabl. XII, typ 58 k, l.

²¹⁷ Tamże, tabl. XII, typ 58 d.

Ostatnia z monet Bolesława Kędzierzawego reprezentuje grupę monet tego władcy posiadającą ikonografię o charakterze świeckim. Obustronne wyobrażenia typu XLVI przynoszą nam symbolikę związaną z osobą monarchy – jego imię oraz wizerunek księcia na koniu. Jedna z dwu znanych obecnie odmian tego denara²¹⁸ posiada na awersie, obok postaci jeźdźcy, wizerunek krzyża prostego o końcach zakończonych punktami, co dało powód K. Bandtkiemu do sformułowania wniosku, jakoby rycerz widoczny na monecie miał symbolizować „obrońcę wiary”²¹⁹. Obecnie znamy jednak również odmianę typu XLVI posiadającą w miejscu krzyża znak zbliżony do litery „V”²²⁰, co pozwala nam zidentyfikować obydwie te symbole jako sygły mennicze.

Znak menniczny w formie krzyża jest jedynym religijnym symbolem dostrzeganym na omawianej obecnie monecie, kończącej szereg numizmatów objętych zakresem niniejszej pracy.

Wraz ze śmiercią Bolesława Kędzierzawego kończy się w Polsce epoka monet bitych dwustronnie. Kolejny senior, Mieszko III, wstępując na tron krakowski, dokonał u zarania swoich rządów wielkiej reformy monetarnej, wprowadzając do obiegu jednostronnie wybijane brakteaty²²¹.

Równocześnie mamy do czynienia z postępującą decentralizacją mennictwa polskiego, funkcjonującego odtąd na nieco innych już zasadach. Okres brakteatowy jest na tyle różny od objętego tematem niniejszej pracy, że położenie pomiędzy nimi cezury nie budzi wątpliwości²²². Oczywiście i po roku 1173 pojawiają się denary dwustronne²²³, stąd wprowadzony tutaj podział nie jest zupełnie ścisły, jednak gros emisji wybitych po śmierci Bolesława Kędzierzawego stanowią brakteaty i one właśnie tworzą wizerunek rynku monetarnego tego czasu.

Analizując wizerunki umieszczone na stemplach monet Bolesława Śmiałego, Władysława Hermana, palatyna Sieciecha, Bolesława Krzywoustego, Władysława II i Bolesława Kędzierzawego stwierdzić musimy, że w porównaniu z pierwszym okresem polskiego mennictwa (ok. 980 – ok. 1020) daje się wyraźnie zauważyć regres eksponowania symboliki religijnej. Tak popularne na monetach Bolesława Chrobrego i Mieszka wyobrażenie centralnie umieszczonego krzyża pojawia się w drugim okresie mennictwa polskiego (ok. 1070-1173) tylko sześć razy (przy czym w jednym wypadku – typ XXVII – możliwa

²¹⁸ Tamże, tabl. X, typ 54 b.

²¹⁹ Bandtkie, *Numizmatyka*, s. 2.

²²⁰ Stronczyński, *Dawne monety*, tabl. X, typ 54 a.

²²¹ Gumowski, *Trzej Bolesławowie*, s. 228; por. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 297.

²²² Por. Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 10; Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 241.

²²³ Np. denary o wątpliwej przynależności: Kopicki, *Katalog*, s. 33 n. typy VI i m.

jest również inna interpretacja hipotetycznego krzyża). Nie równoważy tego, bogatsza niż w okresie poprzednim, różnorodność innych symboli związanych z chrześcijaństwem – wizerunków budowli sakralnych (3 razy), scen alegorycznych przedstawiających ideę walki ze złem (5 razy), czy szczególnie popularna od czasów Krzywoustego, symbolika związana ze św. Wojciechem (6 razy). Bezsprzecznie czołowe miejsce zajmuje na większości monet tego okresu postać monarchy (czy ogólniej emitenta) pojawiająca się aż 28 razy, bądź w formie wizerunku, bądź legendy zawierającej jego imię lub wreszcie poprzez obydwa te elementy występujące łącznie.

Tendencja stopniowej „laicyzacji” wyobrażeń monetarnych charakterystyczna jest w XI i XII w. również dla mennictwa innych krajów Europy Środkowej, przy czym w Polsce proces ten jest szczególnie wyraźny na skutek dłuższej przerwy w działalności menniczej w latach ok. 1020 – ok. 1070, która spowodowała, że symbolika monet Bolesława Śmiałego wyraźnie różni się od kanonów ikonograficznych stosowanych przez Bolesława Chrobrego i Mieszka. Analogiczny proces na przykład w Czechach narastał stopniowo, na przestrzeni kilkudziesięciu lat, dlatego jego efekty są mniej drastyczne²²⁴.

Niemniej, mimo wyraźnego akcentowania przez monety drugiego okresu polskiego mennictwa symboliki monarszej, elementy o wymowie chrześcijańskiej są i tutaj stale obecne. Nawet w przypadku monet nie posiadających w zamierzeniu emitenta symboliki religijnej, dochodzi ona każdorazowo do głosu – przynajmniej poprzez wywodzące się z tradycji chrześcijańskiej symbole sygli menniczych. Dzięki temu żaden z 24 typów monet wybitych w latach ok. 1070-1173 nie jest bezwzględnie „zlaicyzowany”, choć oczywiście intencja manifestacji religijnej poprzez sygle mennicze jest raczej wątpliwa²²⁵.

Trzeba również zauważyć, iż drugi okres polskiego mennictwa wnosi nowy element w zakresie symboliki religijnej – w pełni świadome akcentowanie pewnych symboli w określonych okolicznościach. Niewątpliwie takim symbolem, do którego odwoływali się często Bolesław Krzywousty, Władysław II i Bolesław Kędzierzawy, była postać św. Wojciecha – opiekuna państwa i dynastii. Świadome eksponowanie postaci świętego patrona jest tu widoczne właśnie na tle ogólnej tendencji do „laicyzacji” wyobrażeń monetarnych.

Wizerunek świętego nie był tu traktowany jako element konieczny na każdej monecie, tak jak traktowany mógł być krzyż na monetach przełomu wieku X i XI. Odwołanie się do takiej właśnie symboliki wskazuje na ogromną rolę kultu św. Wojciecha w Państwie Piastów w XII w. Podobnie w pełni świadomy wydaje się renesans centralnego przedstawienia krzyża na monetach Bolesława Krzywoustego, związany najprawdopodobniej z misyjną akcją

²²⁴ Por. Kiersnowski, *O wspólnych cechach*, s. 69.

²²⁵ O czym szerzej przy omawianiu typu XXIII; por. Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 57 nn.

na Pomorzu. Aspektu tego nie można pomijać pamiętając, że choć wyraźne motywy religijne na monetach końca XI i XII w. pojawiają się rzadziej, niż u zarania menniczej działalności monarchii piastowskiej, to jednak ich pojawienie się związane jest każdorazowo z głębszymi uwarunkowaniami powodującymi eksponowanie takich właśnie treści.

ZAKOŃCZENIE

Kończąc omawianie tematu „Motywy chrześcijańskie w ikonografii monet polskich około 980 – 1173 r.” dokonać należy pewnego podsumowania. Analiza materiału numizmatycznego pozwala na bezsporne stwierdzenie jednego faktu: motywy chrześcijańskie w latach od około 980 do 1173 są na monetach polskich stale obecne. Wprawdzie natężenie występowania symboliki religijnej zmienia się na przestrzeni lat, różny jest też sposób ich eksponowania, to jednak wśród 46 typów monet objętych tematem niniejszej pracy nie znalazł się ani jeden, na którym motywy religijne nie występowałyby zupełnie. Obecność tak silnie zaakcentowanej symboliki religijnej w ikonografii numizmatycznej omawianego okresu stanowi niewątpliwie wyraźne świadectwo postępującej chrystianizacji narodu, włączonego do Kościoła aktem chrztu, dokonany przez Mieszka I, a umocnionym i pogłębionym przez jego następców. Potwierdza więc się fakt, iż przyjęcie chrześcijaństwa silnie odbiło się w kulturze i życiu codziennym ludności zamieszkującej państwo pierwszych Piastów. Omówiony w naszej pracy materiał numizmatyczny potwierdza też informacje źródeł pisanych o propagowaniu przez władców piastowskich kultu określonych świętych, wskazując niekiedy na prawdopodobieństwo tego typu promocji nie odnotowanych w kronikach (np. św. Wacław w początkach panowania Bolesława Chrobrego). Praca wykazała wreszcie stopniowe przemiany w eksponowaniu treści religijnych na monetach polskich. O ile okres od ok. 980 do ok. 1020 charakteryzuje się wyraźną i stałą manifestacją religijną emitenta (wyraźnie zaznaczony krzyż wypełniający centrum rewersu, ręka opatrności, budowla sakralna), to w latach ok. 1070 – 1173 symbolika religijna ustępuje często miejsca innym motywom ikonograficznym, związanym głównie z postacią władcy. Czasami jej obecność zredukowana jest tylko do efemerycznie występujących sygli mennicznych w formie krzyża, choć z drugiej strony można zauważyć też inną prawidłowość. O ile w pierwszym okresie polskiego mennisztwa symbolika religijna trafia na monety często „siłą bezwładu” tradycji ikonograficznej tego czasu, to okres drugi przynosząc bezpośrednio motywy religijne czyni to zawsze w pełni świadomie, eksponując celowo elementy o takiej właśnie wymowie.


























Symbolikę religijną w ikonografii monetarnej lat ok. 980 -1173 reprezentuje w głównej mierze krzyż, ale obok niego spotykamy też na monetach

wizerunki budowli sakralnych, alegoryczne przedstawienia walki ze złem, rękę opatrności, wizerunki świętych oraz inskrypcje o charakterze religijnym. Przy czym dodać tutaj wypada, że w analizie doboru przedstawień zadziwia zupełny brak symboliki maryjnej. Jest to dość dziwne w mennictwie narodu znanego później ze swej szczególnej pobożności maryjnej, zważywszy, że w okresie objętym zakresem chronologicznym niniejszej pracy znane są wyobrażenia Najświętszej Maryi Panny bądź symboli z Nią związanych zarówno z monet bizantyjskich, jak i z mennictwa kręgu kultury zachodnioeuropejskiej. Praca niniejsza nie jest bez wątpienia dziełem pełnym. Być może umknęło jej analizom wiele niedostrzeżonych przez autora aspektów problemu. Jest to po części spowodowane brakiem pierwowzorów w spojrzeniu na materiał numizmatyczny w świetle sugerowanym przez temat „Motywy chrześcijańskie w ikonografii monet polskich ok. 980 – 1173 r.”. Być może dalsze badania uzupełnią, czy nawet skorygują poglądy w niej wyrażone. Pożądane byłoby również chronologiczne kontynuowanie tematu przez podjęcie analogicznych badań nad monetami polskimi wybitymi od roku 1173 aż po czasy nam współczesne. Ciekawe byłoby również rozwinięcie niektórych szczegółowych zagadnień zasygnalizowanych jedynie w niniejszej pracy, na przykład problem litery „I” ujętej w dwie kropki (krzyż na monecie Bolesława Chrobrego) i określanej jako typ INC-LITVS (typ X), czy też studium nad zagadnieniem „krzyża patriarchalnego” z tzw. „ruskich” monet tego władcy (typ XIII). Opracowania takie wniosłyby cenny wkład zarówno w badania numizmatyczne, jak i w lepsze poznanie kultury religijnej czasów wczesnopiastowskich.

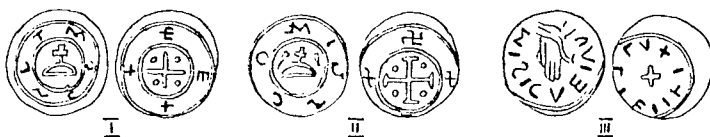
Konkordancja typów

niniejsza praca	K. Stronczyński, <i>Dawne monety</i>	Corpus	S. Suchodolski, <i>Moneta polska w X/XI w.</i>	Kopicki
I	5b	1	Mieszko: I (1)	Mieszko: I
II	5a	3-6	II (2-3)	II
III	22	7	III (4)	III
IV	17	43-44	Chrobry: I (1)	Chrobry: I
V	tabl. 3, 4	–	II (2)	II
VI	–	15	–	IX
VII	7a	10-11	IX (14)	X
VIII	16	45	VIII (13)	XII
IX	15	14	X (16)	XIII
X	8	16-17	XI (17)	XIV
XI	9	19-20	XI (19)	XV
XII	20	49-54	XII (20)	XVI
XIII	21	38-41	XIII (21-24)	XVII
XIV	–	–	XIV (25)	XVIII
XV	11	22-23	XV (26)	XIX
XVI	13	33-35	III (3)	III
XVII	13*	24-26	III/IV (8)	IV
XVIII	–	30	IV (4)	V
XIX	–	21	V/XI (9)	VI
XX	–	–	V/VI (10-11)	VII
XXI	–	–	VI (–)	VIII
XXII	–	–	III/IX (12)	XI
XXIII	33	1037-1211		Bolesław Śmiały: I
XXIV	33*	1036		II
XXV	32	1220-1287		III
XXVI	–	–		IV
XXVII	34	1212-1219		V
XXVIII	35	1288-1464		W. Herman: I
XXIX	31	1480-1484		Sieciech: I
XXX	–	1485-1495		II
XXXI	36			Bolesław Krzywousty: I
XXXII	37			II
XXXIII	38			III
XXXIV	39			IV
XXXV	–			Krzywousty brakteaty I
XXXVI	–			II
XXXVII	40			Władysław Wygnaniec: I
XXXVIII	41			II
XXXIX	42			III
XL	41*			IV
XLI	43			V
XLII	51			Bolesław Kędzierzawy: I
XLIII	59			II
XLIV	55			III
XLV	58			IV
XLVI	54			V

Zestawienie motywów religijnych występujących na monetach polskich w latach ~980-1173

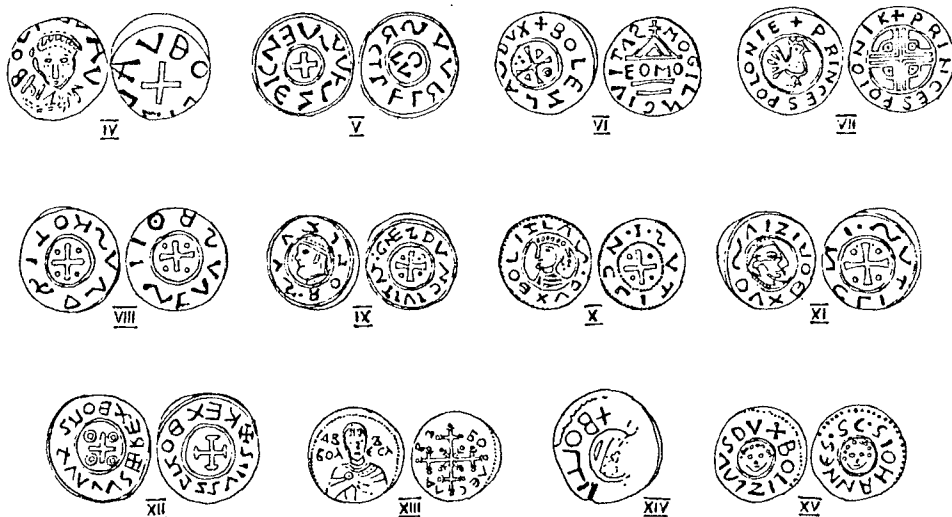
	Krzyż			Budynek sakralny	Święci i duchowni	Inne wyobrażenia	Inskrypcje
	umieszczony centralnie	jako sygnał menniczny	jako przerywnik legendy				
	1	2	3	4	5	6	7
~980 - 992	  		+ E (?) H (?)	 			+ E (?) H (?)
992 - 1025	        		+ + . .  	  			  

MIESZKO



BOLESŁAW CHROBRY

monety prawidłowo bite



adultery



	1	2	3	4	5	6	7
~1070 - 1079							
1079 - 1102							
1102 - 1138							
1138 - 1146							
1146 - 1173							

BOLESŁAW ŚMIAŁY

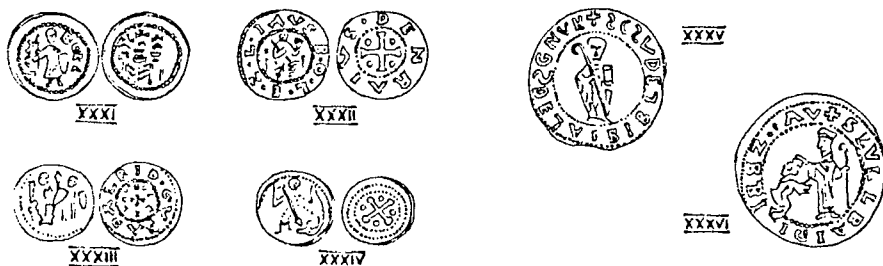


WŁADYSŁAW HERMAN

SIECIECH



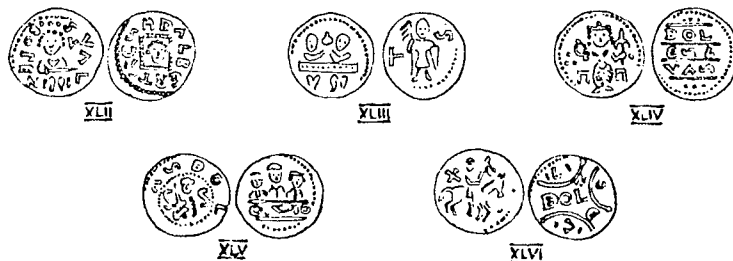
BOLESŁAW KRZYWOUSTY



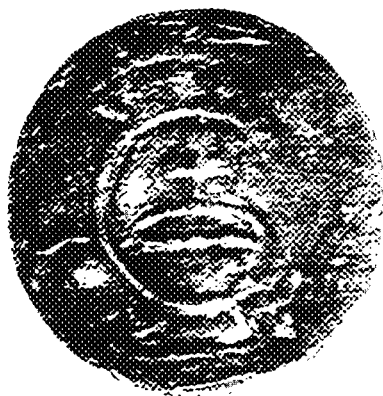
WŁADYSŁAW II



BOLESŁAW KĘDZIERZAWY



Wybrane monety w skali 3:1



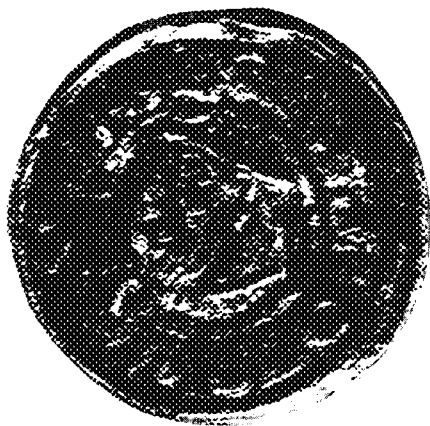
1. Mieszko typ I



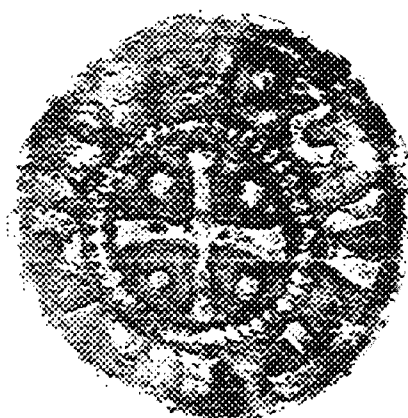
2. Bolesław Chrobry typ V



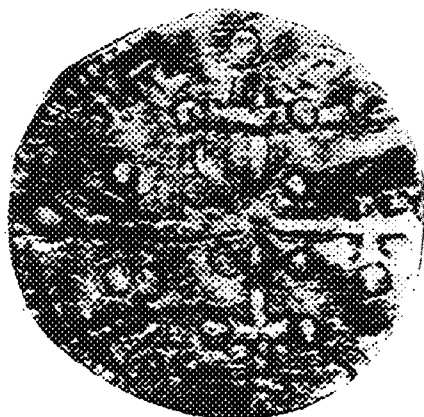
3. Bolesław Chrobry typ VII



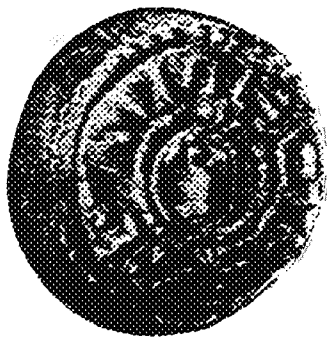
4. Bolesław Chrobry typ IX



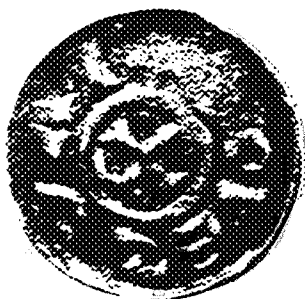
5. Bolesław Chrobry typ X



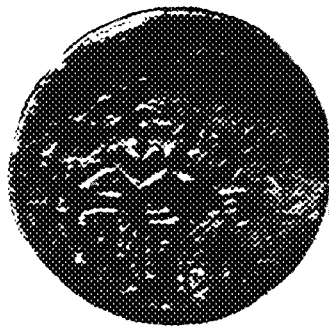
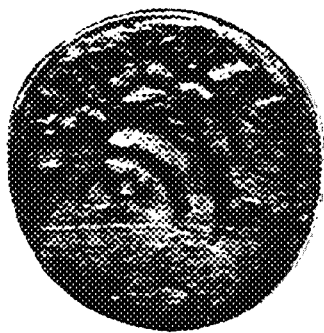
6. Bolesław Chrobry typ XIII



7. Bolesław Śmiały typ XXIII



8. Bolesław Śmiały typ XXVII



9. Władysław Herman typ XXVIII



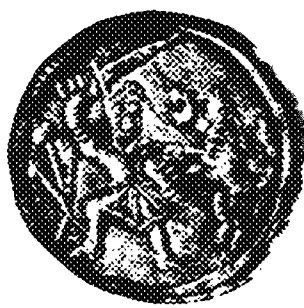
10. Sieciech typ XXX



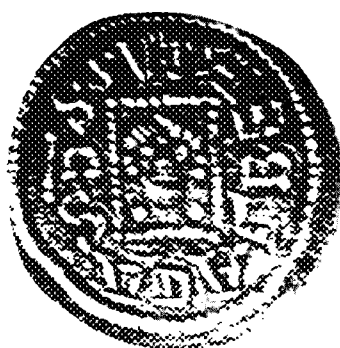
11. Bolesław Krzywousty typ XXXIV



12. Bolesław Krzywousty typ XXXV



13. Władysław Wygnaniec typ XXXVII



14. Bolesław Kędzierzawy typ XLII